NRA MEMBER U.S. WE DO OUR PART

A Newspaper for the Accomplished American of Polish Descent.

DZIENNIK CHICAGOSKI

Mniej Kosztuje Uczyć Się w Młodości, Niż Znosić Wstyd Ignorancji w Starości.

ENTERED AS SECOND CLASS MATTER DECEMBER 29-TH, 1890, AT THE POST OFFICE AT CHICAGO, ILLINOIS, UNDER THE ACT OF MARCH 3-RD, 1879.

No. 199. SOBOTA, DNIA 26-GO SIERPNIA (SATURDAY, AUGUST 26), 1933 ROKU. (2c) ZA NUMER — ROK XLIV.

3 OFIARY TRAGEDJI WYŚCIGU

INSULL WRÓCI NA OJCZYZNY ŁONO.

Insullowa Wyjechała z Aten, Insull Jest Pewny Siebie.

Biuletyn.

Ateny, Grecja, 26. sierpnia. (Prasa Stow.) — Samuel Insull, oskarżony przez rząd Stanów Zjednoczonych w związku z bankructwem jego firm użyteczności publicznej w Chicago, został tu wczoraj aresztowany.

Ateny, Grecja, 26. sierpnia.— Tutejsze poselstwo Stanów Zjednoczonych zwróciło się do władz greckich z poleceniem tymczasowego aresztowania Samuela Insulla, b. magnata chicagoskiego, który w roku ub. zbiegł z kraju i skrył się w Grecji, skąd nie można go było dotychczas wydostać, gdyż między Stanami Zjednoczonymi i Grecją nie istnieje pakt ekstradycyjny.

Rząd grecki zdaje się być przychylny dla nowego planu amerykańskiego w związku z wydostaniem Insull'a z Grecji i Insull, jeżeli nie zajdzie jakaś zmiana w ostatniej chwili, będzie prawdopodobnie aresztowany w przeciągu 24 godzin Rząd Stanów Zjednoczonych w żądaniu swem o aresztowanie Insull'a, oskarża go o nadużycia w związku z bankructwem firm użyteczności publicznej w Chicago. Sprawę na miejscu prowadzi Forrest Harness, asystent prokuratora generalnego, posługując się oficjalnem stanowiskiem tutejszego poselstwa amerykańskiego.

Dowiedziano się tu wczoraj, że Insullowa, która mieszkała w jednym hotelu z Insullem od szeregu miesięcy, naraz znikła bez śladu. Twierdzą niektórzy, że Insullowa wyjechała do Nicei, lecz faktycznie nikt nie wie, gdzie pojechała; wiedzą jedynie wszyscy, że pies, który zawsze szczekał nocami i nie dawał spać sąsiadom Insull'a naraz ucichł. Widziano kilka dni temu taksówkę przed hotelem, na której naładowane były kufry Insullowej. Insull, który nie wie, jakie plany posiada rząd Stanów Zjednoczonych, oświadczył, iż czuje się zupełnie pewny siebie i, że powróci do Stanów Zjednoczonych, jeżeli sam tego zapragnie.

Premjer Mussolini Ostrzega Kanclerza Hitlera.

Radzi Mu Zaniechać Dalszej Akcji Przeciw Austrji.

Wiedeń, 26. sierpnia. — Premjer Benito Mussolini, dyktator Włoch, w kilku telegramach przesłanych przez ambasadę włoską w Berlinie do kanclerza Hitlera, ostrzega tego ostatniego, aby lepiej zaniechał rozpoczętej przez Niemcy akcji przeciw Austrji. Mussolini napomina Hitlera, aby się wystrzegał starć na granicy, gdyż takie starcia są zapalnikiem do poważniejszych rzeczy. Mussolini poleca również Hitlerowi zaniechanie prowadzenia kampanji przeciw Austrji, prowadzonej ze stacji radjowej w Monachjum, przeciw której Austrja kilkakrotnie protestowała.

Obserwatorzy twierdzą, że premjer Mussolini w depeszach swych do Hitlera wykazał wiele zdenerwowania, co świadczy, że zatarg Austrji z Niemcami wielce go niepokoi.

SENSACYJNE WYZNANIE SKAZANEGO NA ŚMIERĆ HITLEROWCA.

Połowa Bojówkarzy Hitlera, To Komuniści — Mówi Skazany.

Berlin, 26. sierpnia. — Z Hamburga donoszą, że członek oddziałów szturmowych Hitlera nazwiskiem Zimmer skazany został na karę śmierci za rozdawanie ulotek komunistycznych. Na swą obronę podał Zimmer, iż z rozpaczy z powodu zdrady ideałów rewolucji socjalnej przez Hitlera przeszedł do obozu komunistycznego. Gdyby chciano karać wszystkich za współpracę z komunistami, oświadczył Zimmer, musianoby połowę szturmowców pociągnąć do odpowiedzialności.

Zimmer jest jednym z najstarszych członków ruchu hitlerowskiego.

BUNT SZTURMOWCÓW HITLERA.

Berlin, 26. sierpnia. — W obozie koncentracyjnym w uzdrowisku Duerrheim (Badenja), w którym m. in. przebywa 100 szturmowców hitlerowskich za bunt przeciwko naczelnym władzom partyjnym, zastrzelono w nocy, rzekomo w czasie próby ucieczki, 3ch więźniów. Wypadek ten wywołał w obozie koncentracyjnym silne wzburzenie, które przybrało rozmiary tak poważne, że zarząd obozu zmuszony był ściągnąć oddział szturmowców z Freiburga w Breisgau dla opanowania sytuacji.

OBALENIE LEGENDY O ODKRYCIU AMERYKI PRZEZ JANA Z KOLNA.

Warszawa, 26. sierpnia. — Uczeni, biorący udział w międzynarodowym kongresie historycznym w Warszawie, pracują intensywnie w poszczególnych sekcjach. Na posiedzeniu, poświęconem historji wielkich podróży, uczony polski, Dr. Olszowicz, obalił legendę o rzekomem odkryciu Ameryki w roku 1496 przez podróżnika polskiego, Jana z Kolna. W dyskusji sekcji historji starożytnej żywy udział brał profesor uniwersytetu Yale, Rostowcew.

SUKCES POR. RUDZIŃSKIEGO W RYDZE.

Ryga, 26. sierpnia. — W międzynarodowych zawodach hippicznych w Rydze, przedstawiciel polskiej kawalerji, por. Rudziński, zdobył puhar wędrowny miasta Rygi.

Życie Małego i Wielkiego Świata

A jednak może przyjdzie czas i na Insull'a, b. magnata chicagoskiego, stuprocentowca amerykańskiego, któremu do niedawna „rdzenni" składali hołdy pochwalne i nazywali go „Wielkim Amerykaninem." — Rząd federalny wznowił starania o wydostanie Insull'a z Gremji w celu sprowadzenia go do Ameryki i oddania wręce władz sądowych.

Insull, dowiedziawszy się o nowych zamiarach Washingtonu, powiedział: — "strachy na lachy! Powrócę do Ameryki, jeżeli będę chciał i kwita." — Zobaczymy.

* * *

Jeden z hitlerowców, skazanych na śmierć, oznajmił przed śmiercią, że połowa wszystkich bojówkarzy Hitlera, to komuniści, którzy dlatego tylko służą dzisiaj Hitlerowi, że się go boją. Gdy tylko władza Hitlera przestanie być Hitlerem dzisiejszym, jego właśni ludzie pokażą mu kim są. Czy to zachęta dla Rosji sowieckiej i pewnego rodzaju przeproszenie za akcję hitlerowców przeciw komunistom niemieckim? W każdym razie jest to bardzo ciekawe zeznanie.

* * *

Kurt W. Kunau, akrobata lotniczy, który popisywał się już w Chicago swymi karkołomnymi wyczynami na skrzydłach aeroplanu, weźmie udział w nadchodzących zawodach lotniczych i pokaże Amerykanom kilka sztuk karkołomnych. Pisma amerykańskie zamieściły krótki życiorys p. Kunau, który się urodził w Gdańsku i jest Polakiem, choć ma czysto niemieckie nazwisko. Dla Niemców chicagoskich jest to prawdziwa niespodzianka. Zdziwią się niezawodnie, skąd się tu wziął taki jegomość, który nazywa się Kurt Kunau, urodził się w Gdańsku i jest... o zgrozo, Polakiem.

KALENDARZYK

Dziś, sobota, 26go sierpnia: — Najśw. Panny Marji Częstochowskiej.

*

Jutro, niedziela, 27go sierpnia: — Św. Cezarego, Bisk.

Dwunasta Niedziela po Zielonych Świątkach.

Ewangelja: „O Miłosiernym Samarytaninie".

*

Pojutrze, poniedziałek, 28go sierpnia: — Św. Augustyna, Bisk.

Z Biura Meteorologicznego

Wschód słońca o godz. 6:09.
Zachód słońca o godz. 7:34.

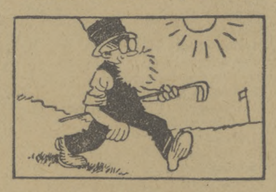

Pogoda w Chicago i okolicy: W sobotę i prawdopodobnie w niedzielę częściowo pochmurno, oraz cokolwiek chłodniej. Umiarkowany, północny i północno-wschodni wiatr.

*

Temperatura doby minionev: Najwyższa wczoraj o godzinie 2-giej po południu 87 stopni, najniższa wczoraj o godzinie 6-tej rano 69 stopni.

MŁODZI IDĄ.

Dzień wczorajszy na Wystawie Stulecia Postępu poświęcony był skautom amerykańskim, których pochód widzimy na rycinie. W uroczystościach skautowskich udział wzięło 10,000 skautów, przybyłych do Chicago z różnych części kraju.

Wykryto Spisek w Celu Szkodzenia Miastu w Pozyskaniu Funduszu.

Senator Wheeler Wniósł Protest.

Liderzy demokratyczni w Chicago, którzy twierdzili wczoraj, że są ofiarami kampanji prowadzonej w celu oczernienia partji demokratycznej, dowiedzieli się coś więcej o robocie swoich skrytych rywali, gdy doniesiono im z Washingtonu, że czynione są starania, aby nie dopuścić do udzielenia funduszu rządowego miastu Chicago na pokrycie kosztów robót publicznych z sumy $3,300,000,000. Wyszło to na jaw kiedy oznajmiono, że senator Burton K. Wheeler z Montana zażądał wydania mu szczegółów o pożyczkach federalnych na roboty publiczne w Chicago.

Sen. Wheeler telegraficznie podał, że „kontrakty federalne mają być wydane osobom w Chicago, których rekordy nie są takie, aby stały się skandalem publicznym."

Później ten sam senator B. Wheeler orzekł, iż oskarżenia jakie podał w depeszy swojej telegraficznej zostały cokolwiek wyjaśnione w odpowiedzi, jaką otrzymał od Harolda Ickesa, sekretarza spraw wewnętrznych, a którą to odpowiedź opublikował sam p. Ickes.

Depesza telegraficzna Wheelera do Ickesa była treści następującej: „F. J. McCarthy, naczelny redaktor „Chicago American", oznajmia mi, że pieniądze na roboty publiczne z kasy rządowej mają być oddane w ręce ludzi w Chicago, cieszących się niezbyt dobrą reputacją. Jeśli to co podał mi p. McCarthy zgadza się z prawdą wierzę, że powinna być przeprowadzona ścisła inwestygacja nim pieniądze jakiekolwiek zostaną tym ludziom oddane i wierzę, że pan zdanie moje podziela. List z wytłumaczeniem przesyłam."

B. K. Wheeler."

Sekretarz Ickes telegram ten podał do ogólnej wiadomości, ale od siebie nie dodał żadnych komentarzy.

Jest w planie kilka robót publicznych, na które liderzy demokratyczni starają się od władz w Washingtonie uzyskać pozwolenia na ich wykonanie, a które to plany starają się teraz zniweczyć czynniki tajne, liderom tym wrogie.

W programie liderów tych jest wykończenie mostu przy ujściu rzeki Chicago. Ruch kołowy na wystawę nader wyraźnie wykazuje, że musi być lepsza i wygodniejsza droga wyjazdowa i dojazdowa do śródmieścia. Wykończenie dróg nowych od ujścia rzeki dużo pomoże. Przeszło $7,000,000 potrzeba na pokrycie kosztu tego ulepszenia.

Decyzja sądu najwyższego Stanów Zjedn. zapadła taka iż Dystrykt Sanitarny ma zająć się budową odpowiednich stacyj kosztem przeszło $100,000,000. Komitet bezrobotnych gubernatora Hornera już zatwierdził żądanie pożyczki w sumie $36,000,0000 co ma pokryć koszta robót wstępnych na stacjach proponowanych.

Filtrownie miejskie mają także być zbudowane, czego domagają się aldermani chicagoscy, a koszt budowy takiej pierwszej filtrowni ma wynosić $22,000,000. W dodatku zbudowany ma być kosztem $2,000,000 dom dla dozorczyń przy szpitalu powiatowym, porobione mają być ulepszenia w lesie powiatowym, zbudowane ma być nad brzegiem jeziora lotnisko.

Patrick A. Nash, krajowy komityman partji demokratycznej, zaprzeczył wczoraj jakoby on zmuszony był przyjść do ugody z władzami federalnemi co do podatku dochodowego.

W krótkiem oznajmieniu lider partji tej, który oskarżony jest o to, iż rząd zmusił go do zapłacenia $100,000 podatku dochodowego, przyznał, iż musiał dopłacić podatek za r. 1928 na sumę podaną w oryginalnym raporcie swoim. Do wiadomości ogólnej podaje:

„Patrick A. Nash jest i był przez 40 lat członkiem firmy Nash Brothers i firma ta od czasu zaprowadzenia podatku dochodowego opłacała regularnie nałożony na nią podatek każdego roku.

„Po zdaniu raportu z dochodu w roku 1928 i zapłaceniu podatku w raporcie tym podanym wydział podatkowy zażądał ścisłego obrachunku a po inwestygacji i egzamniacji rekordów spółki Nash Brothers, orzekł, iż dodatkowy podatek musi być zapłacony jaki nałożono. Do żadnej ugody nie doszło gdyż takowej nie było potrzeba. Dodatkowy podatek został zapłacony w całości."

Robotnicy Znaleźli 8 Czaszek Ludzkich w Pudle.

Oddano Je Zarządowi Kostnicy Powiatowej.

Przy narożniku 67-ej ulicy i Euclid ave. wczoraj robotnicy zajęci wyplenianiem zielska na pustkowiu znaleźli duże pudło drewniane a w niem 8 czaszek ludzkich, o czem natychmiast powiadomili władze.

Czaszki te są kilka lat stare i jest przypuszczenie, że porzucili je studenci medycyny.

Jerzy Brown, 5252 Indiana ave. i William Peterson, z pnr. 9535 Lafayette ave., robotnicy z biura zapomogowego znaleźli to pudło, na którem znajdował się napis: „3076 Freight Box 6, Chicago".

Czaszki te oddano władzom w kostnicy powiatowej dla egzaminacji.

POPARCIE PRASY OBCOJĘZYCZNEJ DLA NRA.

New York, 26. sierpnia. — Na konferencji przedstawicieli wszystkich pism obcojęzycznych w New Yorku, która odbyła się w hotelu Pennsylvania, przyjęta została rezolucja w sprawie okazania największego poparcia poczynaniom Administracji Naprawy (NRA) i odpowiedniej kampanji prasowej w 22 różnych językach

SZYBKOBIEŻNA ŁÓDŹ ZDERZYŁA SIĘ ZE STATKIEM

Zamiast Wyścigu Emocyjnego — Grób w Jeziorze.

Trzej pasażerowie z łodzi szybkobieżnej wczoraj wieczorem wpadli do jeziora Michigan i utonęli gdy łódź „Miss Chicago" kolidowała ze starym krążownikiem 300 stóp na wschód od stacji straży nadbrzeżnej przy ujściu rzeki Chicago do jeziora. Łódź ta szybko zatonęła po kolizji. Piętnaście pasażerów z tej łodzi strażacy wyratowali od śmierci w jeziorze.

Utonęli kobieta, mężczyzna i chłopiec. Zwłoki kobiety wyłowiono z wody. Liczyła ona lat około 40, ale tak jak dwie inne ofiary tego strasznego wypadku, i ją nie rozpoznano.

Antoni J. O'Malley, z pnr. 6524 Yale ave., agent kolei „Soo Line", oraz właściciel krążownika p. n. „Visitor", powiada, że pilot łodzi szybkobieżnej urządził wyścigi z inną podobną łodzią. Pilot łodzi „Miss Chicago", Władysław Pomper, którego adres nie jest do tej pory znany, zaprzecza jakoby to co powiedział p. O'Malley było prawdą i dodał, że „Visitor" winien wypadkowi, gdyż wbrew regułom żeglugi na jeziorze jechał poprzez drogę, która on sobie wybrał do miejsca wystawy światowej.

Na krążowniku „Visitor" znajdowali się p. O'Malley i sześciu pasażerów. W łodzi „Miss Chicago" jechał pilot Pomper i dziesięciu pasażerów, którzy wpadli do jeziora. Z krążownika „Visitor" do wody wpadła młoda kobieta, którą uratował 14-letni Jackie Anderson, syn kapitana Jana O. Andersona, szefa straży nadbrzeżnej.

Łódź szybkobieżna „Miss Chicago" pędziła z szybkością 30 mil na godzinę, a tuż za nią widać było łódź drugą „Michigan". Twierdzą świadkowie że były to wyścigi łodzi szybkobieżnych, których tak fatalne było zakończenie.

Łodzie rozbite na jeziorze pierwszy zauważył Jerzy Piotrowski, strażnik, który kapitana i kolegów natychmiast wezwał do pomocy tonącym. Wyratowanych przewieziono do stacji nadbrzeżnej i tam udzielono im pierwszej pomocy lekarskiej. Straż nadbrzeżna wyciągnęła z wody zatopiony krążownik i zaciągnęła go na brzeg jeziora.

Dzisiaj ma się odbyć inkwest koronera; chłopiec, który zatonął liczył lat około 7, a mężczyzna lat około 35.

Epidemja Śpiączki Zabrała Już 31 Ofiar w St. Louis.

243 Osoby Zarażone Śpiączką Walczą ze Śmiercią w Szpitalach.

St. Louis, Mo., 26. sierpnia. Epidemja śpiączki zabrała wczoraj 31 ofiarę i listę chorych na śpiączkę powiększyła do 243.

W pierwszych początkach epidemji notowano jeden zgon na każde 11 chorych, lecz teraz liczba wypadków śmierci wypada 1 na każde 7 chorych.

Lekarze, pracujący niestrudzenie nad ustaleniem powodu tej strasznej choroby, przyszli do jednej konkluzji, że jedynym ratunkiem przed śpiączką jest dobry wypoczynek, 8 godzin snu, dobre odżywianie się i prowadzenie normalnego trybu życia. Innego lekarstwa narazie lekarze znaleść nie mogą.

Epidemja śpiączki poczyna przenosić się na cały kraj. Depesze donoszą, że w Jackson, Miss., znajduje się trzech murzynów chorych na śpiączkę, w Council Bluffs, Ia., Otto Summers, 24-letni robotnik, umarł wczoraj po zarażeniu się śpiączką. Szereg wypadków śpiączki zanotowano wczoraj w różnych miejscowościach od Ohio aż do Kalifornji. Władze zdrowia ostrzegają mieszkańców, aby nie wydawali pieniędzy na tak zwane „medycyny na śpiączkę", gdyż nie wiadomo dotychczas, jakie używać lekarstwo, aby się zabezpieczyć przed tą chorobą.

PRÓBY USTALENIA PENSYJ MAGNATÓW KOLEJOWYCH.

Washington, 26. sierpnia. — Wielcy magnaci kolejowi, zebrani na naradach w stolicy kraju dla uregulowania spraw kolejowych i dla przyjęcia nowego kodeksu NRA dla kolejarzy, wyrazili wczoraj p. J. B. Eastmanowi, federalnemu komisarzowi dla spraw kolejowych, chęć pracowania za $60,000 rocznie. Niektórzy z tych magnatów pobierają dotychczas po $150,000 rocznie.

Eastman, otrzymawszy raporty od poszczególnych firm kolejowych w całym kraju, oświadczył:

— Owe $60,000 rocznej pensji dla magnatów kolejowych wydaje się mi cokolwiek za wygórowane wynagrodzenie. Zdaje się mi, że $50,000 powinno wystarczyć w zupełności. — Tyle bowiem pobierali magnaci kolejowi w czasie wojny i tyle powinni pobierać w obecnym kryzysie".

Eastman oświadczył również że sprawa pensyj magnatów kolejowych musi być ustalona najpierw, a później dopiero ustalać się będzie ceny za przejazd i przewóz pasażerów na kolejach.

POWROT Z NIEMIEC B. AMB. WILLYSA.

New York, 26. sierpnia. — Wrócił do New Yorku, po kilkutygodniowym pobycie w Niemczech, były ambasador Stanów Zjednoczonych w Polsce, p. John N. Willys. W wywiadzie, udzielonym przedstawicielom prasy, p. Willys oświadczył, że trudno mu powiedzieć, czy w Niemczech jest lepiej, czy gorzej niż przed dojściem Hitlera do władzy. Większość Niemców stanowią sympatycy Hitlera. P. Willys poczytuje Hitlerowi za zasługę zmniejszenie wydatków rządowych, osiągnięte głównie przez redukcję uposażeń urzędniczych, dochodzącą do 25 a nawet 40 procent.

Z KANTOWA

Dziś, w sobotę, członkinie Arcybractwa Serca Marji przystąpią do spowiedzi św. a do Komunji św. wspólnie w niedzielę o godz. 7:30. W niedzielę będą przyjmowane nowe członkinie do Arcybractwa Serca Marji. Jeśli są jakie panienki, któreby sobie życzyły wstąpić do tego bractwa, proszone są porozumieć się z kapelanem, ks. Teodorem Wróblewskim, C. R. na plebanji.

*

Klub Dziewcząt „Scatter Joy" zeszłej niedzieli ubawił się do syta w Twin Lakes, Wis. — Bawili się członkowie wybornie. Pływaczek, tennisistek i innych sportowczyń było nie mało między naszemi panienkami. Państwo Bordin iście po polsku ugościli nasze panienki. Gośćmi honorowemi byli: Dr. Jan Tenczar ze swą nadobną panienką, państwo Wirkus i wielu innych. Prezeską tego aktywnego klubu jest panna Janina Pyrek.

*

Klub Młodzieńców „Gantius Sportsmen" ze swym kapelanem ks. Bron. Lazarowiczem, C. R., udał się na wycieczkę do Momence, Ill., trokami. Młodzieńcy uradowani ze śpiewkami powrócili do domu.

*

Starszy Chór św. Jana Kantego urządza zabawę taneczną w niedzielę, 3go września, t. zw. „Meet a Pal Nite". Na czele tej afery stoi p. Józef Gucwa, prezes chóru ze swym komitetem. Wszyscy będą mile widziani.

*

Klub „Sportsmen" urządza zabawę taneczną w sali parafjalnej 17go września.

*

Klub Królowej Kingi z prezeską p. Kat. Sobota i p. Anną Wojtaś czynią energiczne przygotowania do zabawy t. zw. „Dożynki" — „Harvest Time". Dożynki, gdy żniwa skończone, zboże zwiezione do gumien, urządza gospodarz ludziom swoim zabawę dożynkową. Podstawowym momentem tej uroczystości jest wręczenie wieńca gospodarzowi przez pracowników rolnych. Wieniec dożynkowy ma kształt stóżka, uplecionego z żyta, pszenicy, owsa i jęczmienia; ozdobiony jest orzechami laskowemi, jarzębiną, kwiatami z bibułki kolorowej i świecidełkami. O tem więcej później.

*

Jutro, w niedzielę, ks. Stanisław Fiołek, C. R. odprawi w kościele św. Jana Kantego o godz. 10ej pierwszą uroczystą Mszę św. w Ameryce. Arcyprezbyterem będzie ks. W. Bartylak, C. R., djakonem ks. Józef Bednowicz, C. R., subdjakonem ks. Jan Grabowski, C. R., mistrzem ceremonji ks. Teodor Wróblewski, C. R. Kazanie okolicznościowe powie ks. Stefan Mieszczański.

*

Malowanie kościoła już ukończone. P. Adam Lesiewicz, dekorator i malarz dumny jest z pracy swej i słusznie. Uroczyste poświęcenie obrazów odbędzie się w niedzielę, 10 września, o godz. 2:30 po poł. Wszyscy kantowiacy i ich przyjaciele są proszeni o przybycie na tę piękną uroczystość.

*

Coraz szybciej wakację się kończą. Dzieci instynktownie odczuwają, że mają wkrótce powrócić do szkoły. — Teraz właśnie jest czas na przygotowanie się, a nie zwlekać do ostatniej minuty. — W piątek, 1go września, ostatni dzień w którym można zarejestrować dzieci do szkoły. Po transfer do innych szkół prosimy się zgłaszać do Siostry Przełożonej.

Z CRAGIN

W ubiegłą niedzielę odbył się w ogrodzie „Silver Leaf", na Milwaukee ave., w Niles, Ill., piknik Stow. Kupców i Przemysłowców cragińskich, gdzie doborowa publiczność przybyła i doskonale się ubawiła. Neomal wszyscy polscy przemysłowcy cragińscy tam byli, a, że się dobrze bawili poznać było z wesołej atmosfery. Przemysłowcy nie szczędzili premji, które były używane dla kontestantów w wyścigach. Następujący przemysłowcy ofiarowali premje: Adam Kushemba, Frank Stoklosa, Bernice Gabryz, Ludwik Rediger, Antoni Makarewicz, Edward Grabowski, Karol Pacura, A. Ciężadło, Benny Szulczyński, Michał Dyba, Albert Pichla, Jan Pichla, Antoni F. Penar, Józef Krasucki, Marja Tobiaska, J. Jenkner & J. Jarecki, Konstanty Masiewicz, Jan Kusek, Jan Krypel, Edwin Mally, Władysław Kochański, Jan Haracz, Wincenty Filipczuk, Jasek, Józef Piasecki, Stanisław Mankowski, Konecki, Motzny Garage, Leopold Karas, Franc. Grygierzyk, Stanisław Ofiara, Józef Stoklosa, F. Motrzny, Stefan Spychała, Władysław Kozioł, Alex. Chromczak, Wal. Poterek, Tabor, Stanisław Kowalczyk, Paweł Konecki, p. Smentek, pani Antonina Pociaszek, Maciej Lizak, Władysław Turalski, Ignacy Grubba i L. F. Zygmunt.

*

W ubiegłą środę, kilkunastu przyjaciół proboszcza cragińskiego, X. Stanisława Gadacza, C.R., z okazji jego pierwszej rocznicy probostwa w Cragin, urządzili wycieczkę do letniska pana Bordina (Polaka) w Twin Lakes, Wis. Następujący w automobilach zebrali się przed plebanją: Jan Krypel, z żoną; L. F. Zygmunt, z żoną; A. Kushemba, z żoną; Jan Haracz, z żoną; N. Grubba, z żoną; S. Kowalczyk, z żoną; S. Poterek, z żoną; Stefan Spychała, z żoną; A. Cichowicz, z żoną; F. Wirkus, z żoną; F. Bradnt, z żoną; r. B. B. Pawłowski, z żoną; Józef Gadacz, Antoni Gadacz, Andrzej Piasecki, Wincenty Pipiuczuk, Marja Tobiaska, X. Andrzej Kloska, C.R., Klara Bonikowska, ald. Józef Rostenkowski, rep. Stan. Edward Petlak, kongr. Leon Kociałkowski. W południe p. Bordin zastawił stoły potrawami a po obiedzie goście bawili się wesoło na gruntach letniska. O godzinie 6tej kolacja przy której proboszcz podziękował wszystkim zebranym za okazaną życzliwość. Po kolacji dr. Barnard Pawłowski grał na fortepianie a reszta gości puściła się w tany. A bez śpiewów się nie obyło. Rej wodzili Stanisław Poterek i Wincenty Pilipczuk.

*

Dużo Cragińczyków wybiera się na wycieczkę, która odbędzie się jutro na gruntach SS. Franciszkanek w Lemont, Ill. Bilety można nabyć w domu Sióstr Franciszkanek w Cragin, Autobusy wyruszą z domu Sióstr o godzinie 9ej rano. Siostry jak zwykle wszystkich przyjmą po polsku w swym domu a każdy dowolnie się ubawi.

*

W przyszłym tygodniu odbędą się zapisy do szkoły parafjalnej. Rodzice nie powinni zwlekać, lecz zaraz zapisać swe dzieci.

*

Już w tą niedzielę, 27 sierpnia, odbędzie się czwarta z rzędu wycieczka alumnów tutejszej szkoły, do lasu Forest Preserves. Jak podczas innych wycieczek, tak i jutro alumni wybierają się pieszo do Dam No. 4. Początek o godzinie 9-ej rano, z podwórza szkolnego.

JUTRO PIELGRZYMKA DO KLASZTORU SS. FRANCISZKANEK.

Kazanie po Południu Wygłosi O. Justyn Figas z Buffalo, N. Y.

Z okazji Roku Jubileuszowego, Tow. Najśw. Imienia Jezus, skupiające się przy parafji śś. Pięciu Braci Polaków i Męczenników, w dzielnicy Brighton Park, urządza jutro wielką pielgrzymkę do klasztoru Sióstr Franciszkanek p. o. Błog. Kunegundy, w St. Francis Villa, w pobliżu Lemont, Ill.

Autobusy oczekiwać będą tych, którzy mają zamiar pojechać, przy 43ej i S. Francisco ave. i przewozić ich na miejsce, począwszy od 9ej rano do 1ej godziny po południu. Bilety jeszcze dziś można nabyć na plebanji. Warto jutro przejechać się na świeże powietrze, zabawić się wspólnie, a co najważniejsze, posłuchać kazania złotoustego kaznodziei, O. Justyna Figasa, franciszkanina z Buffalo, N. Y., nadawcę godziny Różańcowej. Z powodu, iż w kaplicy klasztornej jest stanowczo za mało miejsca, kazanie O. Justyna będzie pod gołem niebem, przed klasztorem. Będą rozgłośniki, tak zwane megafony, które będą porozmieszczane po gruntach całej willi, i wszędzie będzie można swobodnie słyszeć kazanie. Po kazaniu nastąpi benedykcja. Podaje się do wiadomości wszystkich tam jutro się wybierających, iż koniecznie trzeba wysłuchać Mszy św. w swoim własnym parafjalnym kościele, gdyż Mszy św. w klasztorze Sióstr Franciszkanek nie będzie. Pozatem program jutrzejszej wycieczki złoży się z zabawy towarzyskiej połączonej z występem kapeli szkolnej. Będą przekąski, napoje oraz inne zajmujące atrakcje. Jak nas poinformowano, iż oprócz Brighton Park wybierają się także ludzie z Cragin, z Kantowa i innych parafij. — Wielka liczba podaży swemi własnemi maszynami. Drogowskaz: Archer ave. do Summit, poczem się skręci na lewo na drogę 4A. a następnie w dalszym ciągu Archer ave. do Sag Bridge, potem skręcić na prawo do Chicago Joliet R. R. i jechać prosto a żdo St. Francis Villa. Będzie więc dla jutrzejszych wycieczkowców doskonała sposobność oddania chwały Bogu i zabawienia się na łonie natury pod cienistemi drzewami, na kobiercu zielonych trawników.

6-go Września - "S.S. Pulaski"

Odpływa z New Yorku

o godzinie 3-ej po południu.

Z PIELGRZYMKĄ DO CZĘSTOCHOWY

urządzoną przez

Organizację Św. Jerzego

BACZNOŚĆ
Rodacy w Kanadzie
S. S. "PUŁASKI"
Odpływa z Halifax
Dnia 8-go Września

Po wszystkie inne informacje dotyczące cen prosimy się zgłaszać do lokalnych agentów lub do:

LINJI GDYNIA - AMERYKA

315 S. Dearborn St. Chicago, Ill.

W KANADZIE:
MONTREAL, Que., 740 Windsor St.
TORONTO, Ont., 72 Queen St. W.
HALIFAX, N. S., 51 Upper Water St.

22 KRAJE PODPISAŁY WCZORAJ UMOWĘ ZBOŻOWĄ.

Londyn, 26. sierpnia. — Przedstawiciele 22 państw podpisali tu wczoraj nową umowę, która regulować będzie w przyszłości produkcję zboża w poszczególnych krajach i ożywi światowe rynki zbożowe. Państwa godzą się na kotnrolowanie eksportów, importów, produkcji i konsumcji zbożowej we wszystkich krajach. Cenę za buszel pszenicy ustalono wczoraj 63.08 centów w złocie, czyli, że według wczorajszej wartości dolara, buszel pszenicy kosztuje 89 centów. Cena ta ma obowiązywać przez następne 4 miesiące. Następujące państwa umowę podpisały: Stany Zjednoczone, Anglja, Kanada, Australja, Belgja, Niemcy, Austrja, Bułgarja, Francja, United Kingdom, Grecja, Węgry, Irlandja, Włochy, Polska, Rumunja, Hiszpanja, Szwecja, Czechosłowacja, Szwajcarja, Rosja i Jugosławja. Przedstawiciele Rosji umowę zbożową podpisali z zastrzeżeniem, że jeżeli rząd sowiecki na umowę tę nie zgodzi się po przedstawieniu mu warunków, Moskwa będzie się mogła wycofać z tego paktu po upływie 15 dni.

Portland, Ore., 26. sierpnia. Lasy wartości miljonów dolarów padają pastwą olbrzymiego ognia, jaki szaleje w północnym Oregon. Pomimo tego, że 2,000 ludzi stara się ogień zatrzymać, posuwa się on stale naprzód. Dotychczas pożar strawił 350 mil kwadratowych wyborowego lasu. Wszystkie obozowiska leśne otrzymały zawiadomienie, by się miały na baczności. Wiele z nich zostało ogarniętych już przez płomienie.

GORĄCZKA SIENNA?
DARMO — PRÓBNE LECZENIE DA NATYCHMIASTOWĄ ULGĘ
Można je otrzymać tylko w biurze
KARASICK, INC.
Farmaceuci-chemicy
5045 N. CLARK ST.
Telefon Ravenswood 2280
ASTMA?

Stan Zaatakował Zniżkę Podatków Na Małe Domy.

Prosi Sędziego Jareckiego o Wydanie Opinji Legalnej w Tej Sprawie.

Biuro prokuratora stanowego wczoraj rozpoczęło kampanję przeciwko 15 procentowej zniżce podatków na małe domy mieszkalne, jaką poleciła Rada apelacyjna, podatkowa.

Asystent prokuratora stanowego adwokat Hayden Bell wczoraj na ręce sędziego powiatowego Edmunda K. Jareckiego złożył petycję, prosząc o wydanie opinji legalnej w sprawie tej zniżki podatków, która to sprawa obecnie spoczywa w rękach sądu najwyższego.

Adwokat Bell zaatakował J. F. Nixona i Freda W. Brummella, członków Rady apelacyjnej, którzy obecni wczoraj byli w sądzie z swoimi adwokatami Stefanem Love-Szydłowskim i Robertem F. Carye.

Bell zwracając się do sędziego Jareckiego powiedział:

„Rozkaz zniżenia podatków będzie musiał być odwołany. Rada apelacyjna nie miała prawa wydania takiego rozkazu. W czasach normalnych już o rok opóźnione jest kolektowanie podatków realnościowych, a w czasach jak obecne kolekta podatków jest o dwa lata opóźniona.

„Wiele wydziałów, jak naprzykład Rada szkolna, nie mają innych dochodów jak z podatków realnościowych, a nawet Gandhi nie może żyć dwa lata bez pożywienia.

„Jeśli tym dwom dane będzie prawo zniżania podatków sam Bóg Wszechmocny nie skolektuje ani dolara za waranty podatkowe w Chicago."

W chwili złożenia petycji w sądzie obecni byli także: asesor powiatowy J. L. Jacobs, J. J. Miger i J. F. Nixon, przedstawiciele Komisji Podatkowej na stan Illinois; adwokat Daniel S. Wentworth z Chicagoskiej Rady Realnościowej i William J. Grace z Rady Obywatelskiej na powiat Cook.

Sędzia Jarecki ma także wysłuchać tych, którzy sprzyjają 15 procentowej zniżce podatków nałożonych na właścicieli małych domów.

Z JEFFERSON PARKU

Rok szkolny rozpocznie się urzędowo w dniu 5go września. Będzie się przyjmować dzieci począwszy od 6go roku życia. Tego samego dnia nauka rozpocznie się także i w naszej wyższej szkole. Na kurs dwuletni do wyższej szkoły zapisać się mogą dziewczęta i chłopcy, którzy ukończyli ósmą klasę.

*

Dnia 2go września na gruntach parafjalnych rozpocznie się karnawał i potrwa do dnia 10go września włącznie. Dochód na korzyść parafji.

*

Z powodu, iż ś. p. Leon Wojczyński, którego pogrzeb odbył się w ubiegły wtorek z Trójcowa, był parafjaninem parafji św. Konstancji i w tejże dzielnicy zamieszkiwał, miejscowy ks. proboszcz A. Knitter wziął udział w pogrzebie, oddając zmarłemu ostatnią przysługę.

*

W drugą niedzielę października, Niewiasty Różańcowe urządzają zabawę kostkową „bunco party" w sali parafjalnej, z której cały dochód przeznaczony na korzyść parafji.

Sezon letni ma się ku końcowi. Nasze towarzystwa parafjalne noszą się już z myślą zabrania się do pracy przygotowawczej. Dowodem tego najlepszym jest fakt, iż Chór parafjalny urządza przedstawienie, Tow. Najśw. Imienia Jezus przygotowuje się do tak zwanego „Minstrel Show" a Dziewice Różańcowe zapowiadają wieczorek rozmaitości.

*

Ołtarz główny został odnowiony i ładnie się przedstawia. Tym, którzy złożyli ofiary należy się serdeczna podzięka.

*

Msze św. w niedzielę odbywają się w naszym kościele w porządku następującym: o 6:15, 7, 8, 9, 10 a suma o godzinie 11tej. Msza św. o 10tej jest wyłącznie dla młodzieży.

*

Do stanu małżeńskiego staną w tych dniach następujące pary młode: p. Jan Lajkowicz z panną Stanisławą Dendor; p. Andrzej Luberda z panną Antoniną Marczewską i p. Bernard Kaczmarek z panną Agnieszką Januchowską.

Nowy Szpital Dla Strażaków i Policjantów.

Burm. E. J. Kelly planuje założyć dla policjantów i strażaków miejskich szpital. Ma on w planie przebudowę domu mieszkalnego superintendenta więzienia miejskiego.

W nowym szpitalu urzędować mają lekarze sztabowi ze szpitala obok więzienia miejskiego. Materjał na przebudowę jest już gotowy do użycia na miejscu. Więźniom oddana będzie robota przebudowy. Dla superintendenta szpitala zbudowany będzie dom mieszkalny o pięciu pokojach obok nowego szpitala miejskiego.

Mamy 14-tu Nowych Poruczników i 37 Sierżantów Policji Miejskiej.

Zamianował Ich Onegdaj Komisarz Allman.

Czternastu sierżantów awansowano na posady poruczników, a 37 policjantów na sierżantów policji chicagoskiej, których wybór zatwierdziła już Komisja Służby Cywilnej.

Mimo skreślenia obu list, sądy w wielu wypadkach wydały rozkazy ,aby kandydaci zamianowani byli na posady wakujące.

Miejski wydział prawny i wydział policji, sporządzili listę nowych poruczników i sierżantów i takową podano do opublikowania. Porucznikami nowymi dzisiaj są: Michał J. Naughton, Jakób Byrne, Jan M. McGarvey, Antoni McDonough, William B. McCann, William H. Reed, Jakób W. McCarthy, Toman Breen, Jakób P. Mulcahey, Henryk, H. Hanson, Jan J. Lennon, Jerzy E. McCormick, Franciszek J. Yore i Rafael Weaver.

Policjanci zamianowani sierżantami są: — Jan W. Dela-F. Milligan, Tomasz J. Roche, Jerzy T. Barnes, Jan Canno, Owen J. Small, Jakób J. O'Shea, Ernest J. Kubes, Wawrzyniec J. Lyons, Jan J. O'Malley, T. S. McManagle, Ryszard Begley, Maurycy J. Gilbert, Tomasz M. Lowery, Ludwik Passcho, G. M. Mańkowski, Karol J. Tołczyński, Józef Mooney, Jakób Daley, Jan J. Golden, Dawid Arnold, Tomasz Connoly, William Hoban, Rajmund J. Melligan, Tymoteusz E. Dwyer, Tomasz F. Curtin, Jan J. Boland, Ernest J. Sibey, Edward A. Culleeney, Jakób A. O'Malley, William P. McCarthy, William J. Hoffman, Patrycjusz J. McShane, Wiktor L. Carlson, Tomasz G. Curtin i Tomasz F. Meagher.

Wyżej wzmiankowani nie wszyscy znajdowali się między pierwszymi na listach skreślonych.

Co to jest kret?

Profesor: — Kret należy do rzędu tych zwierząt, które dopiero w ciemnościach wychodzą na światło dzienne.

Nie Mogła Sypiać.

„Cierpiałam na gazy w żołądku i zatwardzenie i bałam się jeść," pisze Pani A. Anderson z Phoenixville, Pa. „Nie mogłam sypiać i stałam się dość nerwową. Po użyciu jednej butelki Dra. Piotra Gomozo, gazy ustąpiły i kiszki funkcjonowały regularnie." To sławne ziołowe lekarstwo łagodzi funkcje żołądka i pomaga procesowi wydzielania. Nie jest ono lekarstwem aptecznem; jedynie agenci miejscowi mianowani przez Dr. Peter Fahrney and Sons Co., 2501 Washington Blvd., Chicago Ill., mogą je dostarczyć (Ogł.)

TODAY'S CROSS WORD PUZZLE

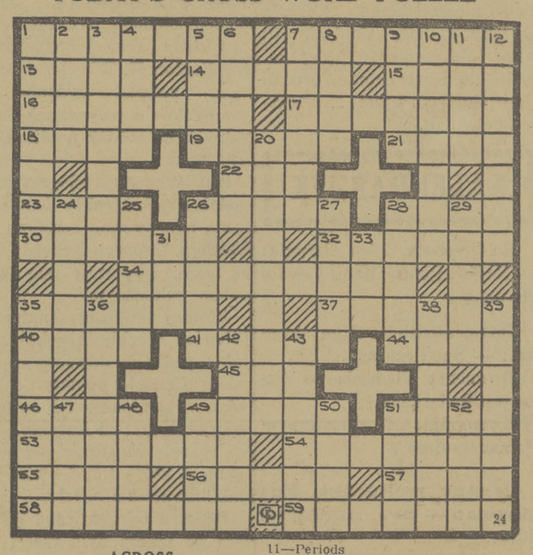

ACROSS

1—Visionary
7—Entangled
13—Number
14—Cleanse
15—Mere
16—Sluggishness
17—Calvinist
18—Assuredly (slang)
19—Scoff
21—Try
22—Young bear
23—Debtor
26—Part of glacier
28—Opposed
30—Point at root of nose
32—Not accustomed
34—Whirlpool
35—Layers
37—One who conducts magazine
40—Carbonize
41—Braids
44—Musical instrument
45—Single (Scotch)
46—Serpents
49—Attack
51—Mineral
53—Braided
54—Local
55—Nobleman—A. S.
56—Privilege of taking toll
57—Darnel
58—Newcomer on hand
59—Made merry

DOWN

1—A fabled animal
2—Prong
3—Burdensome
4—Forward
5—A genus of bees
6—A shade of difference
7—African weight
8—Not at any time
9—Aid
10—Hollow places
11—Periods
12—Tooth-shaped
20—Offspring of Hindoos and Europeans
24—Soil
25—A light robe
26—A reprimand
27—Heals
28—A revenue collector
29—A settled course
31—Grain
33—Bend forward
35—Abrades
36—Fortification
38—Characteristic
39—Fared sumptuously
42—British author
43—Seesaw
47—Berry
48—Alluvial deposit
49—Looped wire
50—Mitigate
51—Small coin
52—Anxiety

Answer to previous puzzle

C	I	L	I	A				B	A	S	I	S		
E	N	A	C	T	S		T	E	N	A	N	T		
D	U	K	E		P	E	R		D	I	C	E		
E	R	E		T	E	N	O	R		D	O	E		
S	E		L	E	A		O	U	T	M	D			
S	H	E	A	R		P	E	A	S	E				
			I	T			R	E						
	E	T	H	O	S		S	C	R	A	P			
A	N		E	R	A		W	A	N		L	O		
B	A	R		E	L	F	I	N		B	E	T		
A	M	I	D		T	A	N		H	E	A	T		
S	E	P	I	A	S		G	R	E	A	S	E		
E	L	E	G	Y			E	N	T	E	R			

HELENA MNISZEK | Magnesy Serc | POWIEŚĆ

(Ciąg dalszy)

Pochylił się i czołem zakrył jej usta...

Trwali tak długą chwilę w uścisku.

Kasia nie chciała więcej pytać. Uniosła się na palcach i serdeczny, dobry złożyła pocałunek na jego czole, którem zgłuszył nieopatrzne słowa, mogące zepsuć urok tej chwili. On ją zrozumiał, ucałował jej dłonie, usiadł i wziął ją na kolana. Przygarnął do siebie jej szczupłą zręczną postać. Położyła mu głowę na ramieniu i rzekła cicho, nieśmiało:

— Możemy być z sobą szczęśliwi, War, gdybyś tego chciał.

— Teraz ja spytam, a ty?...

— Ja tego pragnę całą duszą, zapomnę wszystko. Dla odzyskania ciebie wyrwę z duszy ból... zniszczę ten obraz...

Ucięła przestraszona.

— Jaki... obraz?

Ukryła twarz na jego ramieniu.

— Wiem już... tyś widziała mnie w Neapolu.

Zatrzęsła się, nie mogła wypowiedzieć słowa. Edward tuląc ją do siebie, mówił swobodnie i miękko.

— Nie lękaj się, nie będziemy tego roztrząsali. Zbyteczne! Nie czynisz mi żadnych wymówek, nie pytasz o nic i jestem ci za to wdzięczny. Ty wiesz, kłamać nie umiem, to zbyt niskie, tłomaczyć się — o nie! to nie w moim typie. Nic nigdy nie obiecuję, gdyż nie wiem, czy spełnię. To czasem nie od mojej woli zależy. A czy mam wolę — także nie wiem. Może zamiast woli mam chimerę, zamiast postanowienia — kaprys? Nie wiem!... Znałaś mnie takim już wtedy, zanim spotkaliśmy się z sobą... Dużo bardzo dużo szczęścia, upojeń rozkoszy doznałem z tobą... Twoja świeżość młodzieńcza była mi do życia konieczną, była zachwytem i podnietą... Dla kogo innego stałaby się złotym łańcuchem skuwającym na całe życie.

— Nie mów nic więcej, War, nic więcej! bo żeby nie wejść na śliską ścieżkę — szepnęła Kasia. — Żyjmy dniem dzisiejszym, jeśli tego na razie chcesz. Może potem, może się coś dobrego dla nas w życiu uśmiechnie. Mam najlepszą wiarę w naszą przyszłość. I... nie chcę ciebie skuwać... pragnę jeno przyciągać... byś się nie oddalał z mojej przyczyny.

— Z twojej przyczyny?... Ach, Kasiątko drogie, jesteś dzieckiem, mówiąc nawet coś podobnego. Czyż to ty mnie oddalasz?... Nigdy!

— Wyrzucam sobie, że właśnie ja, skoro nie zdołałam zatrzymać ciebie.

— Ależ, mylisz się Katy. Nic mnie zmienić ani powstrzymać nie zdoła, bo to wszakże moja natura, moja chimera, więc równoważnik — jedna całość. Z przyrodzoną siłą natury niema walki...

Kasia nagle przypomniała sobie słowa Dębosza, wypowiedziane w Wenecji. „Pani go nie ocali, bo to nie dur, to natura".

Wstrząsnęła się.

Jakąż on posiadał moc intuicji.

— Drżysz Kasiątko, widzę, że mi nie ufasz, to słuszne! Czyż ja sam sobie ufam? Gdyby tak, mógłbym się zdobyć na jakąś wolę...

— Można się zawsze zwalczyć, opanować nawet chimerę.

— Nie wierz temu, moja droga. Może potrafią to ludzie bardzo trzeźwi, o nerwach ze stali, ale tacy nie znają chimery tak samo jak ja nie znam walki ani opanowania.

Jakże ci dwaj ludzie różnią się od siebie — pomyślała Kasia.

— Obecnie prócz rozkoszy odzyskania ciebie — mówił War z ożywieniem — mam inną jeszcze idee fixe... bardzo żywotną.

— Jaką? — spytała z leciutkim odcieniem nadziei w głosie.

— Mam przeczucie, że wygram dużo.

— Wygrasz? co wygrasz?...

— W karty. Wiesz, to fascynuje... Ostatnio, w Wiedniu nie wiodło się mnie. No, ale byłem zdenerwowany. Corovicini ograł mnie bezczelnie. Zrulował moją kieszeń do reszty. Włoszysko wszystkim tam dał się we znaki. No, ale czeka go odwet na całej linji.

Kasia przeraziła się. Powstała szybko z kolan męża i złożyła przed nim ręce.

— War, na miłość Bożą, co ty mówisz, co... zamierzasz?...

— Przepłukać kabzę Corovicini'ego i odebrać mu tylko to, co zabrał ode mnie... a jeśli się uda oddać pięknem za nadobne.

— War, ty zaniechasz tych myśli!

Ogarnęła jego głowę ramionami, twarz przytuliła do jego twarzy.

— To nie jest twoją naturą, War, mój najdroższy... Tyś nie grał nigdy! pamiętasz? Zawsze ironizowałeś z graczy, nazywałeś taką namiętność „usankcjonowanym rozbojem." Czyżbyś ty teraz? To nawet chimerą twoją nie może być nigdy, bo to przeciwne twoim przekonaniom i naturze twojej, zbyt wytwornej.

Zebrzydowski zaśmiał się i ucałował żonę.

— Kochana, nie przejmuj się. Cóż znowu! Nie grałem dawniej i nikt mnie tak podle nie obrabował. Ale gdy mnie ubliżył to mu dawałem w pysk — pardon — i wyzywałem na pojedynek Corovicini ubliżył mi ograwszy mnie do szczętu. Tego płazem nie puszczę. Chcę odwetu! Nie patrz na mnie tak boleśnie, Kasiątko! Jeszcze nie jadę i może na całą tę sprawę rzucę zasłonę albo w inny sposób Włoch odpłaci. No, nie przerażaj się! Jesteś prześliczną z tą chmurą w oczach... Masz powab niesłychany i bierzesz mnie. Ach, jak ty mnie bierzesz, Katy...

Jakkolwiek War zdawał się znowu być oddany Kasi, wrażenie jego pogróżek pozostało bardzo przykre i Kasia uczuła nowy niepokój, dręczący ją niewypowiedzianie.

(Ciąg dalszy nastąpi)

Czytajcie Ogłoszenia w "Dzienniku Chicagoskim"

Szef Policji w Stanie Oskarżenia.

Kolektował Łapówki od Automobilistów.

Biuro prokuratora stanowego od dłuższego czasu prowadzi sekretną inwestygację w nadziei oczyszczenia przedmieść z niesumiennych policjantów, których specjalnością jest wymuszanie łapówek mniejszych lub większych od automobilistów.

Wczoraj dwóch stróżów bezpieczeństwa publicznego z wioski Niles Center oddano ławie wielkoprzysięgłych za przyjmowanie łapówki od $1.85 do $10.

Tadeusz Groark, szef policji w tej wiosce i kapitan policji Robert Bowman oskarżeni byli przez 20 automobilistów o pobranie od nich pieniędzy wzamian za co „kwitki" zostały zniszczone i aresztowani za fałtyczne, czy zmyślone przekroczenia prawa automobilowego uchodzili bezkarnie.

Zastępca prokuratora stanowego adw. Neimeyer powiada, że kampanja nie ustanie aż wszystkie na przedmieściach zasadzki na automobilistów zostaną sprzątnięte. Obecnie policjanci wprost rabują w biały dzień automobilistów przybywających do Chicago na wystawę światową przez aresztowanie ich i wymuszanie od nich łapówek.

Z KAZIMIERZOWA.

Dzisiaj w kościele św. Kazimierza, o godzinie 2:30 po południu staną na ślubnym kobiercu p. August Bogusch z panną Władysławą Szymańską.

*

Rodzice! Dziewczęta, które ukończyły szkołę parafjalną mogą zapisać się na dwuletni kurs handlowy. Nauka rozpocznie się we wtorek, dnia 5-go września.

*

Dzisiaj w kościele św. Kazimierza, o godzinie 3ej po południu, odbędzie się ślub p. Eugenjusza Gavony z panną Zofją Kotuła.

*

Dzielnice tak zwane Lawndale-Crawford, do której zalicza się także Kazimierzowo, będą gośćmi na wystawie światowej w dniu 20go września. Wykonany zostanie wspaniały program muzyczno-wokalny. Śpiewać będzie między innemi panna Marja Gruszczyńska, która co dopiero powróciła z Włoch.

*

Rodzice zapisujcie dzieci wasze do szkoły parafjalnej. Zgłosić się z książeczką parafjalną.

*

Uprasza się rodziców, ażeby wpłynęli na swe dzieci, by nie wybijały szyb w oknach kościoła lub szkoły. Straty te są wielkie a mażnaby je zaoszczędzić.

Z ROMANOWA.

Rojno i gwarno było na bazarze parafjalnym, odbywającym się na ulicy obok kościoła we wtorki, środy, soboty i niedziele. Kto jeszcze na bazarze nie był powienien tam pójść dziś albo jutro i spróbować szczęścia.

*

Jutro po południu w sali parafjalnej, o godzinie 2ej, odbędzie się miesięczne zebranie Apostolstwa Modlitwy Tow. Matki Boskiej Częstochowskiej i Tow. Dzielne Polki.

*

Stow. Właścicieli Realności zbierze się na swe regularne obrady do sali parafjalnej, w przyszły czwartek wieczorem.

*

Dzisiaj w kościele św. Romana na Mszy św. o godzinie 9ej rano, odbył się ślub p. Stefana Góreckiego, syna pp. Wojciecha i Zofji Góreckich, zam. pnr. 2518 So. California ave., z panną Józefiną Krzyżewską, córką pp. Karola i Magdaleny Krzyżewskich, zam. pnr. 2612 W. 26 place.

*

Panna Irena Urbańska, nauczycielka tańców klasycznych i baletowych, została zaangażowana do występu na światowej wystawie w dniu 30go sierpnia. Wystąpi ona z baletem w operze „Carmen."

Umyślnie ułożona wielka kupa siana w kształcie ostrokręgu zwie się stóg.

Wychowanek Kantowa

KS. STAN. FIOŁEK, C. R.

Do grona wychowanków kantowskich przybywa jeszcze jeden kapłan. Nim jest ks. Stanisław Fiołek, C. R., syn państwa Jana i Katarzyny Fiołków, długoletnich parafjan Kantowa. Odprawi on jutro pierwszą solenną Mszę św. w Ameryce, w parafji w której się wychował, o godz. 10ej rano. Asystować młodemu kapłanowi będą: ks. proboszcz Władysław Bartylak, C. R. jako archiprezbyter; ks. Józef Bednowicz, C. R. jako djakon i ks. J. Grabowski, C. R. jako subdjakon. Mistrzem ceremonji będzie ks. Teodor Wróblewski, C. R. Po Mszy św. jutrzejszej, nastąpi w sali parafjalnej obiad wydany na cześć nowego kapłana, który przybył do nas z Rzymu. Ks. Stanisław J. Fiołek, C. R., urodził się dnia 24go lipca, 1907 roku w Chicago. Nauki elementarne pobierał w szkole parafjalnej św. Jana Kantego. Potem uczęszczał do Kolegjum św. Stanisława Kostki. Po ukończeniu tej uczelni wstąpił do Zgromadzenia Księży Zmartwychwstańców. Po odbyciu nowicjatu w Cragin, wysłany został na dalsze studja do St. Louis, Mo., gdzie pobierał studja filozoficzne i teologiczne zdobywając stopień mistrza sztuk wyzwolonych. W roku 1930 został przez władzę zakonną wysłany do wiecznego miasta Rzymu do uzupełnienia studyj. Wyświęcony na kapłana dnia 10go lipca, 1932 r. Po zwiedzeniu Polski, wrócił do rodzinnego miasta Chicago, do swoich najbliższych i jutro stanie przy ołtarzu Pańskim, aby w obecności swych rodziców, rodzeństwa, krewnych i znajomych odprawić uroczystą Mszę św. Ks. Solenizant jutrzejszy ma brata Piotra przygotowującego się do stanu kapłańskiego na uniwersytecie św. Ludwika, w pierwszym roku teologji. — Kantowo znowu podejmować będzie jednego więcej wychowanka, który dostąpił godności kapłańskiej. „Sursum Corda".

KANDYDAT NA KOMITYMANA WARDY 26-EJ.

ADW. FR. KONKOWSKI, Alderman 26ej wardy.

Donoszą nam z otoczenia p. P. Nasha, demokratycznego komitymana stanowego i „bossa" w polityce miejskiej tudzież powiatowej, że adw. Fr. Konkowski, odbywający drugą kadencję aldermańską, jest kandydatem na demokratycznego komitymana wardy po zmarłym przed kilku dniami komitymanie J. Przybyle.

Ald. Konkowski był republikaninem i jako taki został wybrany aldermanem, lecz w polityce nie uchodził za republikanina fanatycznego.

Od czasu gdy demokraci objęli władzę, alderman Konkowski pracuje lojalnie z demokratami, a jak wynika z wiadomości o kandydaturze jego na komitymana demokratycznego — alderman Konkowski zdecydował się zostać prawowiernym demokratą.

Jest to logiczne nietylko z uwagi na fakt, że warda 26ta jest bastjonem demokratycznym, ale jeszcze dlatego, że każdy adwokat ma ambicję zostać kiedyś sędzią. Nie wiemy, czy takiemi ambicjami jest dotknięty alderman Konkowski, ale nie ździwilibyśmy się, gdyby tak było. Będąc komitymanem, łatwiej mu postawić siebie na listę sędziowską, niż prosić innego komitymana, żeby się jego losem zajął.

Polityką komitymana podczas choroby zmarłego Przybyły zajmował się p. komisarz La Buy, dzisiaj sędzia. Sędzia La Buy odbył konferencję z aldermanem Konkowskim przedwczoraj niewątpliwie w sprawie komitymańskiej wardy 26, a wczoraj alderman Konkowski konferował w kwaterze demokratycznej.

Słyszymy, że pan Fr. Zintak, klerk Sądu Wyższego i lider w polityce od czasu wyjazdu p. Szymczaka do Washingtonu, jest podobno zadowolony z kandydatury p. ald. Konkowskiego na komitymana wardy 26ej.

Bankiet Dla Aeronautów z Polski.

W myśl uchwały zapadłej na jednym z ostatnich posiedzeń Stowarzyszenia Dnia Polskiego, organizacja ta podjęła się urządzenia bankietu na cześć aeronautów w osobach pułk. T. Kilińskiego, kpt. F. Hynka i por. Z. Burzyńskiego przybyłych z Polski na wyścigi balonów o trofeum Gordona Bennetta. Przyjęcie to odbędzie się w nadchodzący czwartek 31go b. m. wieczorem w sali Związku Polek.

Na tym bankiecie Polonja będzie mieć możność zapoznania się z naszymi dzielnymi lotnikami, którzy posiadają tak wspaniałe rekordy w zawodach aeronautycznych, a którzy przybyli do Chicago, by wziąć udział w międzynarodowych wyścigach balonów o puhar Bennetta; są oni pełni nadziei zdobycia pierwszej nagrody, względnie pierwszego miejsca, czego im z całego serca życzyć należy. Balon polski „Kościuszko" wzniesie się w sobotę 2go września z lotniska Curtiss-Wright. Prezes Stow. Dnia Polskiego adw. Leon C. Nyka jest jednocześnie przewodniczącym komitetu recepcyjnego z ramienia tejże organizacji reprezentującej, jak wiadomo, wszystkie niemal organizacje polskie większe i mniejsze.

Wyrafinowana zemsta.

Rzecz dzieje się o godzinie trzeciej w nocy. Do głównego dyrektora zarządu telefonów ktoś dzwoni. Dyrektor zrywa się z łóżka, podbiega do aparatu:

— Hallo! Kto mówi?

— Czy to pan dyrektor?

— Tak, co się stało?

— Nic ważnego — odpowiada głos w aparacie. — Chciałem tylko przekonać pana, jak to przyjemnie, gdy fałszywe połączenie budzi kogoś w nocy.

Panna Lidja Kranz Poślubi p. Stanisława Kułagę.

P. STANISŁAW KUŁAGA.

PANNA LIDJA KRANZ

W przyszłą środę, dnia 30-go sierpnia, o godzinie 10-ej rano, odbędzie się ślub panny Lidji Kranz z p. Stanisławem Kułagą, w kościele św. Genowefy. Panna Kranz jest córką p. Stanisławy (z Zintaków) Kranz-Prusińskiej i śp. dr. Franciszka Kranz, która zamieszkuje z matką i ojczymem pn. 4824 Nevada ul. Pan Kułaga natomiast jest synem śp. Andrzeja i Anny (z Majów) Kułagów, starych parafjan Marjanowa, a obecnie Władysławowa. Zamieszkuje on z matką i rodzeństwem pn. 5120 Cornelia ave., a zatrudniony jest przez Federal Reserve Bank.

Drużbować pannie Kranz będzie jej siostra, Regina, z panem Alojzym Urbańskim, serdecznym przyjacielem p. Kułagi, oraz siostra jego panna Genowefa Kułaga z p. Rajmundem Kopińskim, kuzynem panny Kranz. Po uroczystości kościelnej, odbędzie się przyjęcie państwa młodych w ścisłem kółku rodzinnem, w obszernej restauracji „Warszawa."

JUŻ ZA TYDZIEŃ BAL DZIENNIKARZY POLSKICH.

Pani Ludwikowa Paczyńska, członkini Kom. Pomocniczego.

Już za tydzień (sobota 2go września) odbędzie się bankiet połączony z zabawą taneczną w dużej sali nowej i pięknej siedziby Związku Polek. Impreza ta jest przedmiotem wielkiego zainteresowania i pomimo okresu świąt Pracy, który zazwyczaj wykorzystany jest dla wycieczek, bardzo wiele osób pozostaje w Chicago tylko dlatego, ażeby być na balu dziennikarzy polskich.

Komitet podaje przy tej okazji do ogólnej wiadomości, iż na imprezę dziennikarską nie obowiązuje strój wieczorowy, pozostawiając sprawę tą do uznania publiczności.

Już mające się na schyłku lato, ustępujące upały, czynią warunki atmosferyczne bardziej sprzyjające dla wszelkich bankietów i bali — wieczory są chłodniejsze, tak że właściwie sezon jesienny jest już u progu życia towarzyskiego, a bal pracowników pióra będzie jego otwarciem.

Chcąc przyczynić się do sukcesu, w pełnem tego słowa znaczeniu, zapowiedzianej zabawy dziennikarzy, komitet postarał się o kilka numerów artystycznych, a mianowicie w zakresie tańca, śpiewu, muzyki itd. pozatem program przewiduje cały szereg niespodzianek i różnych atrakcyj.

Komitet zaznacza także, że cena biletu na bal jest dwa dolary od osoby — suma ta pokrywa wszelkie wydatki związane z bankietem to znaczy kolacją i zabawą taneczną.

Wobec licznych zgłoszeń na bal dziennikarski jak i zamówień na stoliki, komitet zwraca uwagę szan. publiczności, ażeby życzący wziąć w niej udział zaopatrzyli się zawczasu w bilety jakoteż i z rezerwacjami na stoliki. Bankiet-Bal Dziennikarzy odbędzie się od dziś za tydzień w sali Związku Polek.

KONCERTY POLSKICH ORKIESTR NA GROBLI.

Rodacy nasi w Chicago będą mieli sposobność usłyszenia trzech pięknych koncertów naszych polskich orkiestr, w pawilonie na grobli zwanej „Navy Pier", przy zbiegu ulic Grand ave., nad jeziorem Michigan.

Staraniem prezesa Chicagoskiej Federacji Muzyków p. J. Petrillo sezon koncertowy będzie w całej pełni, na co Federacja ma fundusze, ażeby przyjść z pomocą swoim członkom.

Niewątpliwie, że koncerty naszych muzyków wzbudzą zainteresowanie wśród Polonji, o czem mówią członkowie Polskiego Klubu Muzyków, złączeni z Chicagoską Federacją i publiczność szczelnie wypełni wielki pawilon.

Koncerty innych muzyków odbędą się prawdopodobnie w przyszłym tygodniu, o czem podamy osobne zawiadomienie, jak również mamy nadzieję, że nasi muzykanci nie zapomną o utworach polskich kompozytorów.

— Narzeczony twój opowiada wszystkim, że jesteś warta tyle w złocie, ile ważysz.

— Kochany chłopak! I komu on to mówi?

— Przeważnie swym wierzycielom.

EXTRA

Marszałek Sejmu Świtalski Staje Do Zawodów Lotniczych.

Warszawa, 26. sierpnia. (Depesza do N. Y. Times'a.) — Marszałek Sejmu, Kazimierz Switalski, robi przygotowania do zdobycia nowego rekordu lotu na długość w klasie aeroplanów turystycznych. Obecny rekord 2,912 kilometrów (1,808 mil) lotu bez przystanku w aeroplanie turystycznym posiada Francuz. Major Switalski, który dostał ostatnio licencję pilota, planuje odbyć lot z Warszawy do Tokjo przez Rosję sowiecką. W podróży tej towarzyszyć ma majorowi Switalskiemu kapitan Skarżyński, który odbył w tym roku lot nad oceanem Atlantyckim z Afryki do Południowej Ameryki.

Jutro - Dzień Polskiego Klubu Artystycznego na Wystawie.

Arcydzieła prof. S. Batowskiego, T. Styki — atrakcją sali polskiej w pawilonie federalnym na wyspie.

Jutro, w niedzielę, w godzinach popołudniowym zbiorą się w sali im. Pułaskiego, członkowie i sympatycy Polskiego Klubu Artystycznego z okazji dnia poświęconego temuż klubowi. U stóp wspaniałego dzieła pędzla prof. S. Batowskiego wyobrażającego śmierć gen. Kaz. Pułaskiego pod Savannah, a tak że i jego drugiej pracy „Obrona Lwowa" — zbierze się jutro Polonja cała, którą Klub Artystyczny z tej okazji serdecznie zaprasza na wystawę do sali polskiej w budynku federalnym, znajdującym się na północnej wyspie pomiędzy mostami na 17ej i 16ej ul.

Poza pracami prof. S. Batowskiego i Tad. Styki, ściany zapełnione są obrazami artystów-malarzy polsko - amerykańskich, oraz cudownej roboty kilimami sprowadzonemi z Polski — kto jeszcze w sali tej nie był, winien skorzystać z tej okazji i poświęcić nieco czasu jutro w niedzielę na zaznajomienie się z cenną zawartością sali im. Pułaskiego, która jest wyrazem sztuki polskiej i polsko-amerykańskiej. dorobkiem artystycznym Macierzy i Wychodźtwa. Dzień Polskiego Klubu Artystycznego będzie zbiorowym oddaniem hołdu sztuce polskiej, względnie malarstwu, które tak bogato jest tam reprezentowane z punktu widzenie liczby prac jak i ich wartości artystycznych.

A więc jutro od południa aż do zamknięcia pawilonu federalnego na wystawie odbędzie się „Dzień Polskiego Klubu Artystycznego."

Bezpaństwowiec Spędził Dobę Na Moście.

Tragiczny los spotkał mieszkającego dotąd w czeskim Cieszynie kupca J. D. Rosenfelda. Wysiedlono go, jako cudzoziemca i odstawiono do mostu, który łączy czeski i polski Cieszyn. Podczas przekraczania granicy polskiej zatrzymała go jednak straż graniczna, ponieważ jego obywatelstwo polskie nasunęło wątpliwość. Rosenfeld jest przynależny do Cieszyna od 1885 r. Ale po wojnie w okresie podziału tego miasta pomiędzy Czechosłowację i Polskę, zakradły się do jego papierów niejasności pewne, które trzeba będzie dopiero zbadać i naprawić

Ponieważ Rosenfeld nie mógł powrócić do Czechosłowacji, gdzie groziła mu kara w razie niedozwolonego pobytu, ani też nie mógł przejść na polską stronę, nie pozostawało mu nic innego, jak tylko schronić się na środku mostu, w pasie neutralnym. Pozostał tam przez 24 godzin, od południa jednego dnia do południa następnego. Jacyś litościwi ludzie przynieśli mu leżak, na którym spędził pół doby. Nareszcie władze czeskie wysłały żandarma, który zabrał Rosenfelda i ulokował go w jednym z objektów rządowych, gdzie będzie oczekiwał dalszego losu.

Odkładanie odbiera wszelkim poczynaniom wzniosłym uroku i sprężystości.

Przyjdźcie do Nas z Kłopotami Waszych ÓCZ

Przeszło 40,000 zadowolonych kostumerów jest dostatecznym dowodem naszej umiejętności w leczeniu waszych ócz.

Każda para okularów jest szlifowana tutaj u nas, co zapewnia wam akuratność.

Nie potrzeba długo czekać na reperacje.

GWARANTUJEMY ZUPEŁNE ZADOWOLENIE.

Schroeder EYE Glasses

801-803 MILWAUKEE AVE. cor. Chicago Ave.

Calvin W. Leiff, Zarządca.

SPOKOJNY HOTEL.

Pan Ignacy Chremzel przyjeżdża do małego miasteczka do hotelu. Podróżą zmęczony, wypija po kolacji kilka kieliszków miodu i wina i kładzie się do snu, a po chwili chrapie, jak mąż na srebrnem weselu. Ale już po kwadransie słyszy silne stukanie do drzwi Przestraszony siada na łóżku i pyta:

— Co się stało?

— Pański pakunek nadszedł, — odpowiada portjer.

— Zatrzymaj go pan do rana — woła wściekły Chremzel.

Ale po godzinie słyszy znów silne pukanie.

— Co się znów stało do diaska!?

— Nic, ja chciałem tylko powiedzieć, że to nie był pański pakunek.

HEMOROIDY TERAZ ULECZALNE!

Nie pozwólcie hemoroidom i fistułom rozwinąć się w krwawiące, bolesne albo wystające, gdyż mogą spowodować raka i stać się nieuleczalne. Dowiedzcie się natychmiast jak są poważne. Przyniesienie to ogłoszenie by otrzymać egzaminację i 1 leczenie darmo dla szybkiej ulgi, ofiarowane tylko na ograniczony czas przez **Dr. Szymańskiego**, specjalistę, syna **Heleny Szymańskiej**, znanej ziołoznawczyni i wynalazczyni Herb-Nu toniku nr. 1. Setki wyleczonych. Odzyskajcie zdrowie bez bólu, rznięcia, wypalania albo szpitala zapomocą skutecznego gwarantowanego systemu ofiarowanego po niskich cenach i na dogodnych warunkach. Zgłoście się albo napiszcie. Przyślijcie 25c na domową próbkę. S-M-S RECTAL CLINIC, 1869 N. Damen Ave., Chicago. Godziny: 11 do 7 wieczorem; w poniedziałki, środy i soboty do 8 wieczorem; w niedzielę do 2 po południu. Chi. 8-26-33.

(Ogł.)

OJCIEC ŚW. PRZYJĄŁ SKAUTÓW Z CHICAGO.

Miasto Watykańskie, 26. sierpnia. — Dwudziestu chicagoskich skautów zostało przyjętych wczoraj na audjencji przez Ojca św. Piusa XI. Chłopcy znajdowali się pod opieką kapitana E. G. Andersona.

"BE MINE TONIGHT"

Film Mówiony i Śpiewany Po Angielsku

z wszechświatowej sławy śpiewakiem

JANEM KIEPURĄ

w roli tytułowej będzie grany

w Teatrze "HUB"

1746 W. Chicago Ave.

W NIEDZIELĘ, DNIA 27-go SIERPNIA

Matinee i Wieczorem

w Teatrze "ALVIN"

1612 W. Chicago Ave.

W Poniedziałek i Wtorek — dnia 28-go i 29-go Sierpnia — Tylko Wieczorem.

i w Teatrze "OAKLEY"

2320 W. Chicago Ave.

W NIEDZIELĘ, 27-go Sierpnia Matinee i wieczorem

i w PONIEDZIAŁEK, 28-go Sierpnia Tylko wieczorem

Banki Drovers

Jedna z przyczyn, dla których tak wiele osób i firm woli załatwiać swe sprawy bankowe u Drovers, jest wyjątkowa płynność zasobów Drovers banków.

Ale to nie jest jedyną przyczyną. Nasi klienci mówią nam, że obsługa w bankach Drovers jest tak przyjazną i prawdziwie pomocną w każdej sprawie, że uważają ją niemniej ważną od płynności zasobów.

Więcej niż 12½ miljona dolarów zasobów Drovers jest w gotówce i wierzytelnościach rządu Stanów Zjednoczonych. Prosimy Was o otworzenie tutaj konta bankowego.

DROVERS NATIONAL BANK TRUST & SAVINGS BANK

HALSTED PRZY 42-GIEJ ULICY

GODZINY BANKOWE: Codziennie od 9ej rano do 4ej po południu W Soboty od 9ej rano do 2ej po południu

JAN KIEPURA

Najsławniejszy Wszechświatowy Śpiewak w Filmie

„BE MINE TONIGHT"

W POLSKIM TEATRZE

"CHOPIN"

PRZY MILWAUKEE I DIVISION UL.

będzie grany JUTRO t. j. w niedziele

w Poniedziałek i Wtorek, d. 27, 28 i 29 Sierpnia

WEJŚCIE 15c

do 6:30 wieczorem

KONTEST OTWARTY DLA KAŻDEGO

W tym tygodniu damy w nagrodę 5 wartościowych kursów DARMO. Napiszcie nam tylko list, w którym opiszcie dlaczego pragnęlibyście się wyuczyć jednego z niżej wymienionych fachów. Każdy z pięciu najlepszych listów uzyska jeden z następujących kursów:

Nr. 1 Kurs Zawodowego Kroju
Nr. 2 Kurs Szycia Sukien;
Nr. 3 Merežkowanie;
Nr. 4 Szycie na Merrow Maszynie
Nr. 5 Szycie na Parowej Pojedyńczo-Igłowej Maszynie.

Kontest kończy się o północy, 5-go września. Nazwiska osób nagrodzonych ukażą się w tej szpalcie dn. 10-go września.

CHICAGO SCHOOL 323 So. Franklin Str.

DZIENNIK CHICAGOSKI

THE POLISH DAILY NEWS

Issued every day except Sundays and Holidays.

Wychodzi codzień z wyjątkiem niedziel i świąt uroczystych.

TERMS OF SUBSCRIPTION

One year	$5.00
Six months	3.00
Three months	1.75
In Chicago by mail for 1 month	.85
To Europe for one year	8.00
To Canada for one year	5.00

All letters shall be addressed to

PRZEDPŁATA WYNOSI

Rocznie	$5.00
Półrocznie	3.00
Kwartalnie	1.75
W Chicago pocztą miesięcznie	.85
Do Europy rocznie	8.00
Do Kanady rocznie	5.00

Wszelkie listy adresować należy:

THE POLISH PUBLISHING COMPANY
1455-57 West Division Street
CHICAGO, ILL.
Telefon Brunswick 7040.

„Honor Polski Uratowałem."

Tak powiedzieć może o sobie p. S. I. Batowski, który pokonał wszystkie trudności i obrazy ojca na wystawie wystawił.

Po wszystkich nieszczęsnych próbach zapewnienie na wystawie polskiego udziału, po niesławnem skończeniem się polskiego pawilonu, wreszcie po zapowiedzeniu p. Batowskiemu, że się już nic nie uda, nic nie uratuje — rozwieszenie płócien i udekorowanie sali orłami polskiemi tudzież barwami świadczyć musi nietylko o niezrównanej energji p. Batowskiego, ale musi być także tytułem do okazywania mu przez tutejszą Polonję wdzięczności a przedewszystkiem najwydatniejszego poparcia za to, że dokonał tego, czego cała nasza Polonja chicagoska dokonać nie potrafiła. Batowski uratował honor Polonji i wynagrodził upokorzenie.

Zato Polonja winna dziś zwiedzać salę Pułaskiego w federalnym budynku na wystawie, gdzie znajdują pomieszczenie wszystkie stany. Pan Batowski zasłużył sobie na to i może powiedzieć, że mu się to należy od Polonji.

A gdy tam pójdziecie, to przyznacie, że p. Batowski może powiedzieć, iż dokonał więcej, jak my wszyscy tu razem wzięci. Stworzył na wystawie reprezentację Polski i to reprezentację sztuki polskiej, a więc tego, czem się przedewszystkiem stwierdza wobec świata, że jesteśmy narodem kulturalnym.

Kilka tysięcy gości przechodzi tam przez salę Batowskiego, zatrzymuje się i podziwia sztukę polską.

Nie chcemy tu powtarzać niesławnej historji prób zorganizowania udziału polskiego w wystawie, a szczególnie zachowania się naszych organizacyj, które się sumitowały niezgrabnie brakiem funduszów i obawą przed denuncjacjami, żeby pokryć niechęć do udziału w wystawie. Ale chcemy i apelujemy dzisiaj do tych organizacyj, ażeby przynajmniej teraz poparły wysiłki p. Batowskiego, i nietylko organizacje, ale wszyscy ci z pośród naszych liderów, co udziału polskiego w wystawie chcieli, a nie wiedzieli, jak ten udział zapewnić. Ci wszyscy, wraz z organizacjami, winni dzisiaj pielgrzymki odbywać na wystawę do budynku federalnego na wyspie.

Uczcie Się Angielskiego.

Ciekawy i wiele do myślenia dający list otrzymaliśmy od organizacyj inwalidów z wojny światowej. Autor listu, p. Robert Slater, stanowy przedstawiciel wymienionej organizacji, zwraca nam uwagę na brak znajomości języka angielskiego wśród inwalidów polskiego pochodzenia. Powiada autor, że między weteranami amerykańskimi polskiego pochodzenia a w danym razie między inwalidami, znajduje się bardzo poważna liczba weteranów, którzy nie znają języka angielskiego ani w mowie ani w piśmie, mimo że mieszkają w Stanach Zjedn. po piętnaście lat.

Jako stanowy przedstawiciel do spraw inwalidzkich, autor listu miał możność osobiście sprawdzić to, o czem pisze, podczas wywiadu co do pensyj, jakie należą się inwalidom od rządu, i tu właśnie powstała obopólna trudność: dla inwalidy i dla organizacyj, albowiem nie mogli się porozumieć. Organizacja chce inwalidzie pomóc, lecz go zrozumieć nie może, a on znów często nie dostaje tego, co mu się słusznie należy, bo także nie umie po angielsku upomnieć się o swoje.

Prezydent Roosevelt zarządził poważne oszczędności w departamencie dla spraw weteranów. Z tego tytułu niejednemu weteranowi obcięto dawną pensję a innych usunięto z listy zupełnie. Dzisiaj udają się ci ludzie do swojej organizacji inwalidzkiej i proszą o pomoc, niestety, nie mogą się porozumieć należycie z braku znajomości języka.

Cytowany list nie naprawi zła natychmiast, nie nauczy nikogo czytać i mówić po angielsku w ciągu 24 godzin. Ale za to pobudzić powinien ludzi do nauki języka angielskiego.

Nawołujemy i nawoływać nie przestaniemy do pielęgnowania języka polskiego, ale to nam nie przeszkadza tak samo nawoływać do nauki języka angielskiego, który potrzebny nam tu jest na każdym kroku.

Dzisiaj człowiek jest niewolnikiem państwa. Przychodzi na świat — państwo mu metrykę wypisuje; schodzi ze świata — także z paszportem państwa. A w międzyczasie związany jest z państwem niezliczonemi nićmi, z których najpotężniej go trzymają podatki, potem sądy z ich policyjnemi mackami. Możnaby upodobnić państwo do polipa, który ofiarę swoją, obywatela w danym razie, trzyma silnie w mackach. W tych warunkach nie wolno jest nie znać języka, w którym się przemawia do tego polipa i prosi go, żeby sfolgował.

Gdyby rodacy naśi większą uwagę zwracali na potrzebę znajomości języka, to z pewnością mniejsze pole mieliby różni wyzyskiwacze i szantażyści, którzy żerują na nieumiejących po angielsku.

Nadchodzi jesień i rozpoczną się wkrótce szkoły wieczorne. Wszyscy niewładający angielskim winni skorzystać ze sposobności i zabrać się szczerze do nauki angielskiego, bo oprócz oczywistych korzyści stąd płynących, uniemożliwimy w przyszłości Amerykanom rozpowszechnianie wiadomości, że Polacy, aczkolwiek mieszkają tu po piętnaście lat, nie mogą się rozmówić po angielsku. Takie wiadomości o nas nie podnoszą nas w oczach tak zwanych Amerykanów, którzy gotowi nas sądzić odpowiednio i w polityce i w byznesie właśnie na podstawie podobnych wiadomości o braku znajomości języka krajowego.

Jest tu amerykańska organizacja weteranów polskiego pochodzenia, która, nie bardzo wiemy, co robi. W każdym razie nie ma ona pewnie pracy za dużo. Sądzimy, że zrobiłaby bardzo dużo, gdyby zechciała otworzyć jakieś kursa języka angielskiego dla weteranów, żeby w przyszłości umieli w języku krajowym upomnieć się o swoje prawa.

Dolary Amerykańskie w Polsce.

Kilku czytelników naszych pyta nas, ile dostaną w Polsce za amerykańskie dolary papierowe, ale „złote." Czy dostaną po kursie dnia, czy też więcej? Niektórym bowiem zdaje się, że papierowy dolar ale „złoty" posiada większą wartość jak nie-„złoty."

Ci dobrzy ludzie się mylą. W Polsce nie zapłacą im więcej. Dolar papierowy ma wtedy tylko wartość, jeśli rząd godzi się wymienić taki papierek na prawdziwe złoto określonej wagi i jakości, a rząd amerykański zawiesił tę wymianę.

W Polsce nikt zatem nie da za takiego dolara drożej, bo nie może wymienić papierowego dolara na prawdziwe złoto, na metal.

Pieniądz papierowy posiada wartość sztuczną, nadaną mu przez rząd. Rząd wypuszcza w obieg pieniądze papierowe i nakazuje obywatelom posługiwanie się niemi w taki sam sposób, jakby to były złote pieniądze metalowe. Obywatel godzi się na to chętnie z różnych przyczyn a przedewszystkiem dlatego, że mu rząd gwarantuje wymienić taki papier na prawdziwe złoto. Pozatem robi to także z przymusu, w przeciwnym razie nazywałoby się, że się rządowi sprzeciwia a sprzeciw taki karze się w każdym kraju.

Inaczej przedstawia się sprawa zagranicą z metalowemi dolarami z prawdziwego złota. Te pieniądze będą zawsze warte tyle, ile jest warte złoto na rynku. Przy wymianie takich pieniędzy obowiązuje nie kurs, lecz istotna cena.

Niechaj więc się nikt nie łudzi, że skoro zabierze ze sobą papierowe amerykańskie dolary „złote" do Polski to dostanie za nie więcej, bo dostanie za nie tyle, ile płacą tam dzisiaj za inne podobne amerykańskie dolary papierowe.

POZNAJ PRZYKŁADY ŻYCIA POCZCIWEGO.

„Zdarzył się głodny rok; drożyzna panowała w mieście. Ofiarność Krakowian dla żaków ustawała. Spiżarnia kolegjum, otwarta zawsze dla łaknących, była pusta. Przymierali chłopcy głodem. Co tu począć? Jan Kanty biedził się, jakby im pomóc. Wreszcie wziął tackę i poszedł na rynek. Wśród gwaru jarmarcznego, targów, kłótni i śmiechów przesunął się święty mąż ku straganom ze strawą. Dopiero się dziwiły przekupki, że uczony profesor wyszedł na targ — a on zbliżył się do nich i prosił, żeby każda dała po garści mąki i kaszy dla głodnych.

Zawstydziły się, że o tem nie pamiętały, hojne złożyły ofiary i odtąd same opiekowały się ubóstwem". H. Orsza.

* * *

POZNAJ SIEBIE.

„Inaczej ludzie o nas rozumieją, niż my o sobie". Łukasz Górnikecki.

Morskie Kłopoty „Wuja Sama."

Wuj Sam, choć tak się szczyci krwią anglo-saską, więc urodzonym powinien być marynarzem, w czasach ostatnich zapada w dotkliwą „morską chorobę." Widocznie Wuj Sam nie lubi morza i chory jest na morzu. Dlatego tak strasznie kurczy się nie tylko marynarka handlowa, lecz i wojenna siła Stanów Zjednoczonych na morzu.

W roku 1916 rząd Stanów przyjął dumny program rozbudowy marynarki wojennej z hasłem „Nikt przed Stanami Zjednoczonymi." Wielka Brytanja uznała ten program i faktycznie zgodziła się na amerykańską równość morską. Na waszyngtońskiej konferencji dla ograniczenia morskich zbrojeń w 1922 roku mocarstwa przyjęły zmniejszenie liczby linjowców i przewozicieli samolotów w stosunku następującym: Stany Zjednoczone — 5, Wielka Brytanja — 5, Japonja — 3, Francja — 1,67, Włochy — 1.67. Lecz nie ograniczono liczby krążowników, niszczycieli torped i submaryn. Ameryka dodatkowo zgodziła się nie powiększać swych fortyfikacyj na Dalekim Wschodzie.

W roku 1930 traktat morski w Londynie podpisany został przez Stany Zjednoczone, Wielką Brytanję i Japonję. W nim ograniczono klasy okrętów pominięte w traktacie waszyngtońskim, oraz ostro określono, co to jest okręt „przestarzały" i kiedy go wolno nowym zastąpić.

Od konferencji 1922 roku Stany Zjednoczone uprawiały bardzo umiarkowany program budowy marynarki wojennej, gdy wszystkie inne mocarstwa pospiesznie budowały te klasy marynarki, których nie ograniczono układem. W tym okresie państwa pobudowały nowe jednostki bojowe jak następuje: Stany Zjedn. — 34, Wielka Brytanja — 127, Japonja — 127, Francja — 159, Włochy — 115.

Przez jedenaście długich lat, Ameryka ograniczała swój morski program w nadziei, że nastąpi zgoda na zmniejszenie światowych zbrojeń wogóle. — Tymczasem inne państwa, zamiast iść za szlachetnym przykładem Stanów Zjednoczonych, zbroiły się na morzu bardzo gorączkowo i dokładnie, jak widać powyżej.

Szczyt „morskiej choroby" osiągnęły Stany za rządów Prezydenta Hoovera, gdy przez cztery lata Kongres nie uchwalił budowy ANI JEDNEGO wojennego okrętu.

Traktat Londyński wygasa 31 grudnia, 1936 roku. Wedle dzisiejszych widoków, w chwili wygaśnięcia Traktatu marynarka różnych mocarstw będzie posiadać prócz drednotów następującą ilość nowych okrętów wojennych: Stany Zjednoczone — 60, Wielka Brytanja — 146, Japonja — 151, Francja — 159, Włochy — 121.

Najkrytyczniej przedstawia się stan okrętów mniejszych, — mianowicie lekkich krążowników, niszczycieli i submaryn. Z końcem 1936 Stany będą mieć tych okrętów 1-ej, 2-ej i 3-ej kategorji 10, 11 i 20 — więc razem — 41; Wielka Brytanja zaś 21, 65 i 39 — czyli razem — 125; Japonja 18, 69 i 47 — czyli razem — 134; Francja 12, 58 i 81 — razem — 151; wreszcie Włochy 12, 48 i 54 — czyli 114.

Jak widać, Stany Zjednoczone w okrętach tych trzech klas zostają na piątem miejscu i to na bardzo słabem miejscu, zamiast — jak zapowiedziano w 1916-tym roku — stać na równi z Wielką Brytanją i wybitnie przewyższać co do morskiej potęgi wszystkie inne państwa.

Trzeba podkreślić, że niedobór Stanów w wojennej marynarce do 31 grudnia 1936 wynosić będzie 135 okrętów łącznej pojemności 316,530 tonn. W przeciwieństwie Lord Admiralicji oświadczył 7-go marca 1932 w Izbie Gmin angielskiej, że Anglja musi mieć okręty dozwolone jej do 1936 roku i że bez wątpienia mieć je będzie.

Morski program Japonji już objął wszystkie dozwolone uzupełnienia prócz 5,200 tonn niszczycieli, które łatwo zbudować można w 1935 roku. A co ze Stanami?

Kongresowe akty o kontroli przemysłowej i o publicznych robotach kosztem 3,300 miljonów dolarów upoważniają Prezydenta do budowy potrzebnych samolotów i okrętów wojennych. Więc jest wyjście z przykrej sytuacji. Naturalnie mowy nie ma o programie budowy, któryby pokrył cały niedobór w sile morskiej. Gdyby nawet rząd chciał, byłoby to niemożliwe, gdyż warsztaty amerykańskie nie podołają temu zadaniu w tak krótkim czasie.

Lecz można i trzeba wziąć się do uzupełnienia tych klas okrętów, gdzie niedobór jest najdotkliwszy. Program przytem musi być stały i celowy, aby okrętowe budownictwo, będące wielkim atutem każdego narodu, było w Ameryce zdrowe i żywotne. Nie da się pomyśleć, aby Stany w dziedzinie marynarki, jak w dziedzinie byznesu, cierpiały kolejno na lata tłuste, a potem na lata chude.

Departament Marynarki gotów jest w najbliższej przyszłości rozpisać oferty na następujące roboty okrętowe: 20 niszczycieli pojemności łącznej 31,400 tonn; 4 submaryny — 4,600 tonn; 4 krążowniki — 40,000 tonn; 2 przewoziciele samolotów — 40,000 tonn; 2 kanonierki — 4,000 tonn.

Te okręty w liczbie 32 mogą być gotowe do trzech lat, kosztem około 230 miljonów dolarów. Lecz mimo to marynarka wojenna Stanów Zjednoczonych zostanie w 1936-tym roku tak strasznie w tyle za marynarką czterech innych wielkich mocarstw, że „choroba morska" Wuja Sama zostaje bardzo przykrym faktem.

Z Przed Czterdziestu Laty w Dzienniku Chicagoskim

Sobota, 26go sierpnia, 1893 r.

Do Chicago na wystawę przybywa wkrótce wysłany przez austrjackie ministerjum wojny kapitan sztabu inżynierji p. Karol Kuk. Pan K. badać tu będzie najnowsze wynalazki z dziedziny artylerji i inżynierji wojskowej.

Dzisiaj rozpoczyna się dziesiąta roczna konwencja Zakonu Katolickich Leśniczych.

Dzisiaj wieczorem na wystawie na wschód od niemieckiego gmachu pod gołem niebem mają przedstawić Szekspira komedję p. t. „As you like it." Kto wie, czyli deszcz nie przeszkodzi.

Do Ameryki przybędzie na szereg występów razem z braćmi Reszke jeszcze jeden śpiewak. Jest to p. Grąbczewski, barytonista.

Przeciętny Niemiec, według statystyki, zjada rocznie 17 kilogr. soli, 9 klg. cukru, 3,53 klg. śledzi. Masła, chleba i mięsa obliczyć statystyka nie może. Za to wiadomo, że tenże Niemiec wypija 105 litrów piwa, 5,5 litr. czystej okowity, kawy 241 klg. ziarna, herbaty 0,05 klg. wypala 14 klg. nafty, 4,55 klg. bawełny. Dobrze się dzieje... przeciętnemu Niemcowi!

Z Warszawy do Krakowa na rowerach (welocypedy) przybyli trzej cykliści, robiąc na godzinę około 15 klm.

Człowiek odważny zwykle nie odgraża się.

*

Skąpiec zawsze pozostanie nędzarzem.

*

Entuzjazm rodzi entuzjazm.

*

Poufałość jest najsroższym niszczycielem.

*

Kto za dobry postępek chce pieniędzy pewnie da się i na zły stargować. Skarga.

*

Kiedyś zrobił jak przystało,
Nie płacz, że się nie udało.
Karpiński.

HUMOR "MUCHY WARSZAWSKIEJ"

Z Niemiec.

Z polecenia Ministra Oświecenia Publicznego Rzeszy wprowadzenia do szkół niemieckich obowiązkowe codzienne śpiewanie, rano i podczas każdej pauzy, następujących trzech nowych pieśni państwowych, przy użyciu dawnych melodyj. Piosnki podajemy w polskiem tłumaczeniu.

I. Na nutę:
O, du lieber Augustin.
Niechaj Hitler nasz żyje,
Nasz żyje, nasz żyje,
Wszystkie Ludy pobije,
Pobije, tak.
Niechaj pnie się wciąż w górę,
Wciąż w górę, wciąż w górę,
Wszystkim Ludom da w skórę,
Da w skórę, tak.

II. Na nutę:
Die Wacht am Rhein.
Swastyka lśni, swastyka grzmi,
Francuzi leją gorzkie łzy,
Bo Hitler, Hitler wielki nasz
Nad Renem wieczną objął straż
I raz, dwa, trzy, bez wielu hee,
Odbierze Francji Strassburg,
Metz,
A zaraz potem, Niemcze, wierz
I Paryż też.

III. Na nutę:
Heil Dir im Siegeskranz.
Już przestał świstać bat,
Wziął Niemiec cały świat,
Calutki wkrąg,
Hitler na wierzchu siadł,
Okrutnie z siebie rad,
Ma w ręku, w ręku ma okrutny drąg.
Kto śmiałby podnieść głos,
Lub wytknąć w górę nos,
Wyszczerzyć kły,
Tym drągiem, co jak cep,
Hitler go zdzieli w łeb,
Bo Hitler świata pan, a reszta kpy.

Poradnik Dobrego Zdrowia

CHOROBY SKÓRNE U DZIECI.

Cały szereg chorób skórnych, których podlegają dzieci, nieraz od niemowlęcia, nie jest śmiertelnym, ale nader męczącym dla dziecka i otoczenia.

Dziecko najczęściej dostaje ognika, czyli t. zw. „egzemy" w najrozmaitszej formie. Niema chyba choroby skórnej, która nie byłaby leczoną tylu domowymi środkami jak egzema i żadna gałęź doleglowości ludzkich niema tyle specyfików i to niezawodnych, co ta, rzeczywiście, niemiłosiernie dokuczliwa choroba.

Wcale się nie dziwię, że matki patrząc na to drapanie się, nieraz do krwi, zmieniają co tydzień lekarstwo i chwytają się każdej rady, jaką kumoszki i sąsiadki przyniosą.

Tymczasem jest to nietylko nie potrzebne wyrzucanie pieniędzy, ale stałe drażnienie skóry nowem środkiem.

Do lekarza nasze matki udają się w tych wypadkach bardzo rzadko. Za to latają od jednej apteki do drugiej, od jednego domu do drugiego, aby się „poradzić".

A że niema w świecie chętniejszych do radzenia, jak kobiety polskie, więc nic dziwnego, że czasem taka matka przychodzi obładowana lakarstwami, jak wielbłąd.

Pozwolę sobie zatem zwrócić uwagę matkom, których dzieci podlegają tej chorobie, aby w pierwszym rzędzie wyrzuciły wszystkie domowe środki za okno, następnie wszystkie rady niech przyjmują z wdzięcznością, ale je nigdy nie wykonują, wreszcie wezmą dziecko do lekarza i ściśle się trzymają jego przepisów, choć to będzie trwać bardzo długo.

Żadna choroba skóry nie przechodzi łatwo. Zwyczajny liszaj leczy się czasem kilka miesięcy. Co się zaś tyczy egzemy (eczema), to nieraz parę lat trzeba, aby dziecko się tej wysypki pozbyło.

Pierwszym warunkiem najprędszego wyleczenia jest niezmienianie lekarstwa. Skóra przy egzemie przez drapanie staje się ogromnie wrażliwą, zatem każda nowa maść, użyta bez porady lekarza — może tylko stan pogorszyć.

Następnie dziecko musi mieć zawsze krótko obcięte poznogcie i ręce czyste, gdyż zadrapana skórka brudnym paznogciem pogarsza chorobę.

Dalej na noc jest bardzo wskazanem ubierać dziecko w koszulkę z dłuższymi rękawkami, zaszytymi na końcu. Dziecko wówczas nawet drapiąc się nie drażni tak skóry. Bardzo jest przytem wskazanem, by bielizna była jeśli już nie jedwabna, to czysto płócienna. Bawełniane koszulki rozgrzewają ciało.

Teraz co do mycia, to kąpać dziecko należy najwyżej raz na tydzień i to niech nie chlapie się w wodzie. Codzień jednak wieczorem można wziąć szmatkę i szybko dobrze ciepłą wodą umyć ciało. Ale nie oblewać. Potem wytrzeć do sucha i nasmarować oliwą.

Zwracam tylko ogromną uwagę na czystość szmatki i naczynia, — gdzie się nalewa wodę.

Co do djety, to ta dla żadnej matki nie przedstawi trudności, o ile będzie miała ona na tyle silnej woli, że dziecku nie da żadnych cukierków.

Cukier w owocach, mleku, jarzynach jest zupełnie dostatecznym dla utrzymania ciepłoty ciała.

Nie dawać dziecku żadnych wędlin, a za to dużo zup. Mięsa nie wiele.

I jeszcze jedna uwaga na zakończenie. Oto najważniejszym środkiem pomocniczym w leczeniu jest niepozwolenie się dziecku drapać. A można to uskutecznić łatwo przez używanie oliwy na skórę, przez skierowanie uwagi dziecka na coś innego. Danie mu zabawkę, wyprowadzenie go na spacer, polatanie po pokoju itd.

Jest zaś dowiedzionem, że gdy pierwszy popęd do drapania przechodzi, potem swędzenie na pewien czas ustaje.

A. C.

J. I. KRASZEWSKI

ADAMA POLANOWSKIEGO

DWORZANINA KRÓLA JMci JANA III

NOTATKI

Powieść Historyczna

(Dokończenie).

Siostra mnie zaraz też żenić chciałaby była, choć szpadkowaciałem, i byłaby mi panien urodziwych dosyć napytała, alem żadnej nieszczęśliwą czynić nie chciał, serca do żadnej nie mając. Kobiety mi też przez królowę i jej fraucymer obmierzły, bom się takich napatrzył, że wstręt do całego rodzaju niewieściego powziąć od nich było można. Samo wspomnienie Boncourowej starczyło.

Ta wielką miała ochotę zrazu pomścić się na mnie, próbowała mi na różne sposoby szkodzić, lecz się jej nie powiodło. Podupadła potem wielce i była jednego razu w takiej potrzebie, że się do mnie uciekła po ratunek. Przebaczywszy jej, pomogłem w istocie. Wydała się naostatek za starego Francuza kuchmistrza królowej, bardzo już na małem przestając, gdy wprzódy wysoko patrzyła... Zwał się Petit, tłusty, łysy, brzydki, ale bystry człek, — grosza sporo sobie, tłustości szumując, przyzbierał. Podobał sobie ją, choć wiedział kogo bierze, i do ołtarza idąc, oświadczył, że brykać nie dopuści, a twarde mięso zwykł bijać, dopóki nie zmięknie.

Zyli potem z sobą podobno w zgodzie i dostatkach, choć drudzy twierdzili, że się jej po bokach dostawało i bywało różnie. Bóg tam z niemi.

Byłem już na wsi, gdy wieść doszła i do nas, że Conti z Francuzami na okrętach wojennych przybył do Gdańska. Mówiono o wielu tysiącach rycerstwa...

Wszystko u nas zakipiało po staremu przeciwko rakuskiemu elektorowi i Niemcom, — ruszali się panowie niektórzy, niepokoiła szlachta, ale nie było jej komu prowadzić. Dowiedziałem się, że wojewoda kijowski pobiegł do Gdańska. Rozesłał ktoś okólnik, aby kto żyw lub **poena Perduelionis** przy Contim stawał, a tuż drugie, **idem**, aby się nikt ruszyć nie ważył.

Przyleciał do mnie Morawiec we trzy konie, namawiając z sobą.

— Jedźmy!

Ochoty nie miałem najmniejszej, ani ufności, aby co z tego dobrego wyrosnąć mogło, ale jak mnie zaczął molestować, namawiać, prosić, wkońcu podedrwiwać, żem ja już do niczego zaszkapiał, kazałem ludziom i koniom do podróży się sposobić; kupić nie kupić, potargować można.

Powiedziałem Morawcowi z góry:

— Do niczego ręki nie przyłożę, póki się nie przekonam, że tam siła i ład, bo darmo w kraju niepokój szczepić, grzeszna sprawa. Pojedziemy się rozpatrzeć, z czem ten Conti przybywa i kto z nim idzie.

Morawiec na upartego mi dowodził, — z tego, co słyszał, że senatorowie zewsząd z wojskami nadwornemi i nowemi zaciągami pod Gdańsk pośpieszali.

Szwagier i siostra na żaden sposób puszczać mnie nie chcieli, alem ich uspokoiwszy, wyruszył z Morawcem.

Z kopyta poszło zrazu bardzo ostro a śpiesznie po drodze języka dostając, — który tak sprzeczny był, że się z niego nic nauczyć nie mogliśmy. Co godzina to nowina. Jedni twierdzili, z imprezy tej nie będzie nic — Sasi do kraju weszli, król ukoronowany, panowie akcessa robią ciągle, łączą się z wybranym, prymas nawet zmiękł. Drudzy mówili:

— Sasa z ramienia rakuskiego nikt nie chce znać, do Contiego i Francuzów garnie się wszystko. Conti hetman wielki — godzien być Sobieskiego następcą.

Słyszeliśmy że już przy nim byli Załuski, Kątski, Leszczyńscy, Potoccy i innych wielu. Przepowiadano, że byle się Conti ruszył z pod Gdańska — wymiecie Sasów i śladu po nich nie zostanie. Przypominano Maksymiljana itp.

Wszystko to tak różnie brzmiało, — żeśmy musieli dotrzeć aż do miejsca dla sprawdzenia. Mnie też i tego miasta, któregom nie znał, a wiele o nim słyszałem, ciekawość brała.

Jechaliśmy, śpiesząc, co koni stało. Dziwiło nas tylko, iż owych wojsk, o których rozpowiadano — że zewsząd ściągały, nigdzieśmy po drogach nie spotkali. Szlachty też, ochotnika bardzo mało.

Dociągnęliśmy też naostatek do miasta, jak dziś pamiętam, rankiem pogodnym. Wrota murowane, jak do twierdzy — straż przy nich miejska wcale porządnie uzbrojona. Tuśmy wszakże musieli przystanąć, bo właśnie oddział dragonów odchodził precz.

Patrzę, przyglądając się im, i poznaję Zerebskiego, starego namiestnika, któregom znał z wojen za króla Jana.

— Czołem panu namiestnikowi! — zowołałem.

Zdziwiony stary stanął, wąsa podkręcając.

— A wy tu co robicie? — zapytał.

— Przybywam gdzie i drudzy — rzekłem — nowemu królowi służyć. Pewnie Conti w pole wyciąga?

Zerebski się przeżegnał, oglądając.

— A no, wczaseście się wybrali — odparł, — Francuz nam komplementów naprawił siła, ale go już niema. Zawinął się, siadł na okręt, na którym przybył, i żegluje już z powrotem, nas w saku pozostawiwszy!

Aż po mnie ciarki poszły. Wtem stary namiestnik pokłonił mi się i dalej ruszył.

— Jedźcie do miasta, dowiecie się reszty.

W mieście zastaliśmy rumor wielki, poruszenie, bieganinę. Zaraz w pierwszym rynku natknąłem się na dworzanina biskupa Załuskiego.

— Jesteście tu? — przywitałem go z radością.

— Jesteśmy, to jest, byliśmy — odparł zagadnięty, — dziś lub jutro napowrót do Warszawy się wybieramy; niema tu już co robić. Francuz na okręt wsiadł i uszedł.

— Spojrzałem na Morawca — a co?...

Jechaliśmy do gospody. Pełne były niemal wszystkie przybyłych na powitanie nowego króla, który, gdy się rozpatrzył, że gotowej armji na rozkazy niema, a rozsłuchał o Sasach i o akcesach, wojować mu się odechciało i przeprosiwszy adherentów swych, nazad do Francji nawrócił.

Cóż tu było robić?...

Pieprzu i korzennych przypraw kupiwszy, do domu po pięknem mieście i kościołach, na zbory poprzerabianych, rozglądnąwszy się, koniom dawszy wypocząć, z drugimi wraz przy czarnem piwie gdańskiem na dolę naszą nabiedowawszy dosyć — musieliśmy do domów nawracać.

Ostatnia to była znaczniejsza podróż moja i pokuszenie się. Siadłem potem w Połonce rozpamiętywać **praeterita.**

KONIEC.

MARJA UŚWIĘCICIELKA DZIECI

Napisał Ks. Dr. B. F. Jarzembowski, Detroit, Mich.

(Ciąg dalszy)

II.

ŚWIĘTOBLIWY NUNZIO SULPRIZIO.

Umarł r. 1836, mając 19 lat i 1 miesiąc.

Nunzio Sulprizio urodził się w Pesco Sanfonesco, w Abruzzi, 13 kwietnia, r. 1817. Rodzice jego byli bardzo ubodzy, i został sierotą, gdy miał zaledwie lat sześć. Pobożna babka wzięła go pod swoją opiekę, ale za trzy lata i ona umarła, i odtąd wiódł życie bardzo przykre i bolesne u wuja swojego, kowala.

Okrutny wuj znęcał się nad Nunciem w niesłychany sposób. Naganiał go do najcięższych robót. Odmawiał mu wszystkiego. Wstrzymywał go nawet od kościoła i szkoły. Nuncio nigdy nie znalazł chwili odpoczynku. Pracować bowiem musiał już bardzo rychło rano i był zajęty do późnej godziny wieczorem. Nawet już i spać nie mógł spokojnie od przepracowania.

Mimo to, Nuncio nie ostygł w zapale do służby Bożej, do jakiej przyzwyczaili go pobożni rodzice, a zwłaszcza babka. Jedyną też jego pociechą było modlić się i wzdychać do Swojego Ojca Niebieskiego, Boga, i Marji, którą sobie za Matkę obrał. Nie zaniedbywał on nigdy pacierzy zwykłych, a że nieraz spać nie mógł, spracowany na ciele, i przygnębiony na duchu, ze łzami modlił się do Najświętszej Matki swojej w niebie.

Nunzio robił, co mógł, ale na złe traktowanie nigdy nie narzekał.

Wuj jego był bardzo złośliwego temperamentu. W furję wpadał przy najmniejszej okazji, przyczem Nuncio nieraz nie mógł uniknąć ciężkich razów. Wuj bowiem brał, co miał pod ręką, nawet sztabę żelaza lub inne żelazne narzędzie, i tem bił chłopca bez miłosierdzia. Albo też rzucał go o podłogę i kopał do nieprzytomności. Co jednak Nuncia najbardziej bolało to przekleństwa, bluźnierstwa i obrzydliwe mowy i słowa, których musiał codziennie słuchać.

Marja jednak dniem i nocą czuwała nad dzieckiem Swojem poczciwem, i nie dała mu upaść na duchu. Wuj nawet skąpił mu jedzenia, ale on nigdy nie narzekał przed nikim, lecz znosił wszystko w pokorze i cierpliwości. Wycieńczony on był już tak, że nawet już stać na chudych nie mógł nogach. Po pewnym czasie ukazał się wstrętny wrzód na jego lewej nodze. Wuj jego nawet wówczas serca dla niego nie miał. Chłopiec już chodzić nie mógł, ale mimo to całe dni stać musiał przy miechach kowalskich. A gdy już całkiem brakło mu siły, przymocowany był do łańcucha miechów. Nawet częste omdlenia nie zmiękczyły serca kowala.

Nuncio musiał być nareszcie usunięty do szpitala, ale już zapóźno. Dla braku miejsca, odesłany był napowrót do wuja. Ten wpadł w taki szał z powodu tego, że poprostu chłopca torturował. Nuncio już był pół umarły, ale mimo to, nagnany był do pracy w kuźni.

Nuncio cierpliwym był na wszystko, i jedyną pociechę miał, gdy się poskarżył Jezusowi i Matce Najświętszej. Razu pewnego mimowoli powiedział: „Zostanę Świętym, wielkim Świętym, i to w krótkim czasie". Słusznie mógł on tak powiedzieć, gdyż w kuźni wuja przechodził przez prawdziwą próbę ognia.

Po sześciu latach cierpień, zabrał Nuncia stamtąd pobożny stryj, Franciszek Sulprizio. Ten posłał go do szpitala Matki Boskiej del Popolo. Przedstawił go także pułkownikowi Feliksowi Wochinger, pod którym służył jako kapral.

Stryj i pułkownik wielce do chłopca przylgnęli dla jego wielce budującego nabożeństwa do Przenajświętszej Eucharystji i czułej miłości dla Najświętszej Panny. Modlitwa bowiem nigdy z warg jego nie schodziła.

1 kwietnia 1934 pułkownik Wochinger zabrał Nuncia do domu swojego, Castel Nuovo. Tam na niczem chłopcu nie zbywało, pułkownik bowiem otoczył go wszelką opieką i dobrocią serca. Pułkownik nieraz mawiał, że nie mógł się nadziwić bohaterskiej cierpliwości jego.

Zadne jednak starania już Nunciowi nie pomagały. Dnia 5 maja r. 1836 uwolniony on był od strasznych cierpień. Umarł on bowiem, patrząc na obraz Marji i mówiąc: Patrzcie, jak piękną jest Ona!

Po śmierci Nuncia, rany jego przybrały kolor różowy i wydawały woń przedziwnie miłą.

Papież Leon XIII, z okazji 300-letniej rocznicy śmierci Św. Alojzego, sławił wysoce Nuncia Sulprizio za naśladowanie anielskich cnót tegoż Świętego, a zwłaszcza cierpliwości, pokory i modlitwy, i przedstawił go jako nowy wzór dla dzieci.

Marjo Uświęcicielko, któraś do świętości przywiodła młodego Nuncia, spraw, aby on rychło był stawiony na ołtarze dla jego większej chwały a naszego uświęcenia!

(Ciąg dalszy nastąpi)

RZECZY CIEKAWE I UCIESZNE.

Krążenie czyli cyrkulacja albo obieg krwi, polega na tem, że krew w naczynach krwionośnych ciągle jest w ruchu. Cyrkulację krwi utrzymuje serce, które działając jak pompa, kurczy się regularnie raz po razu przez całe życie; za każdem skurczem wyciska krew, która nazbierała się w jego komórkach.

Serce ma dwie komórki przedzielone przegrodą. Z lewej komórki krew dostaje się do aorty, z której rozgałęzia się po wszystkich częściach ciała w rozgałęzieniu się tej tętnicy. Z najdrobniejszych rozgałęzień tętnicy krew wchodzi do żyłek, które łączą się ze sobą, w coraz większe żyły, aż sięgną do prawego przedsionka serca. Z przedsionka prawego krew żylna wchodzi do komórki prawej serca, z której kurcz serca wysyła ją do rozgałęzień w płucach, dla oczyszczenia.

W płucach krew przechodzi przez naczynia włosowate i wraca żyłami do lewej komórki serca, aby na nowo rozpocząć taki sam bieg. Przy wejściu z każdego przedsionka do odpowiedniej komórki są zastawki, (wentyle), które nie dozwalają, aby krew wracała się. Dlatego krążenie krwi odbywa się zawsze w tym samym kierunku.

*

Jak w życiu fizycznem tak i moralnem ważniejsze jest uprzedzanie, niż leczenie złego, ważniejsza hygjena niż medycyna. Falewicz.

*

Łatwiej choć na heroizm zdobyć się raz w życiu,
Niźli codzień dopełniać cichych
cnót w ukryciu.
A. Krasiński.

*

Mężowie stanu nieraz krwią obmywają swe ambitne i chciwe ręce.

*

Nirwana ma to być niczem nie zamącony i wiecznie trwający spoczynek, spodziewany po śmierci w budaizmie.

*

— Żebrak przychodzi do Szkota i prosi o datek. Szkot zatrzaskuje mu drzwi przed nosem, mrucząc:

— Nie daję nigdy jałmużny żebrakowi którego nie znam.

Na drugi dzień żebrak znów przychodzi do tego samego Szkota.

— Znam was — powiada Szkot — dopiero wczoraj byliście umnie! Nigdy nie daje po raz drugi jałmużny.

GARY, IND.

Z PARAFJI NAJŚW. RODZINY.

Jutro, w niedzielę, 27go b. m. parafja Najśw. Rodziny, w dzielnicy Glen Park, obchodzić będzie pierwsze siedmiolecie swego istnienia. O godzinie 10 przed południem odprawiona zostanie solenna suma, a wieczorem o godz. 6-ej parafjanie i Polonja z okolicy weźmie udział w bankiecie. Wykonany zostanie piękny program. — Przemawiać będą działacze na polu narodowem i religijnem. Podczas bankietu i na balu, który odbędzie się zaraz po bankiecie, Przygrywać będzie polska orkiestra.

*

Historja Polaków w Gary datuje się już od dwudziestu i kilku lat, t. j. od założenia grodu stalowego. Bo gdy kładziono podwaliny pod nowe miasto, między innymi był tu i Polak, pracowity, sumienny i wytrwały robotnik.

Posiadając znajomość obowiązków, głęboką wiarę i miłość Pana Boga, zrozumiał nasz lud, że potrzebny mu jest Kościół Chrystusowy, Kościół katolicki i szkoła parafjalna w jego otoczeniu, aby nie zaginęły ideały narodowe, aby język ojczysty i dusze ludzkie nie poszły na zgubę.

Przecież kościół pociesza, wspiera i jest przyjacielem uciśnionych; lituje się nad upadłymi i wzywa ich do pokuty, spieszy do chorych i oczyszcza z grzechów, a umarłych odprowadza na miejsce spoczynku. Niema stanu ni wieku, któreby nie jednał z Bogiem i nie błogosławił.

Słusznie powiedział nasz Krasicki: „Religja jest najpierwszą rzeczą, którą ma mieć w myśli prawy człowiek; wszystkie inne przemijają, religja trwa, w szczęściu uśmierza, w przygodzie cieszy." Zaś Kraszewski tak mówi: „Wiara tylko i modlitwa goją rany śmiertelne zadane przez życie".

„Religja tworzy społeczeństwo zupełnie nowe, jedną wielką rodzinę, w której Bóg jest Ojcem, a wszyscy ludzie i narody braćmi."

W roku 1926 zapanowała ogólna radość wśród Polaków w pięknej dzielnicy zwanej Glen Park. Radość była z tej przyczyny, że doczekali się parafji polskiej, polskiego kościoła i szkoły parafjalnej, „wielkiej rodziny, w której Bóg jest Ojcem, a wszyscy ludzie i narody braćmi". Bo przecież wiemy, że tu na wychodztwie wobec szowinistycznych prądów, z jakimi borykać się jesteśmy zmuszeni, Kościół katolicki i szkoła parafjalna są ostoją Wiary świętej i narodowości.

Dnia 21go marca ks. Michał C. Gadacz zwołał pierwsze posiedzenie w sprawie nowej parafji w domu ob. Ig. Schabowskiego. Patronem parafji obrano Najśw. Rodzinę i postanowiono zakupić trzy i pół akra ziemi piękny obszar gruntu pomiędzy ulicami Ridge rd., 37mą ul., Delaware i Maryland ave. Mimo różnych trudności zakupiono powyższe grunta w dwóch miesiącach. W pracy tej pomagali ks. M. Gadaczowi nasi polscy adwokaci: Tadeusz Manczyński, Franciszek Spychalski i Wm. M. Malczewski. Za grunta zapłacono $37,500.

Dnia 2-go czerwca organizator ks. Michał C. Gadacz, który dotychczas był proboszczem parafji Wniebowzięcia Matki Boskiej w New Chicago, Ind., został mianowany pierwszym proboszczem parafji Najśw. Rodziny w Glen Park. Zaś dnia 3-go czerwca położono pierwsze fundamenty pod prowizoryczny kościołek, który również służył i na szkołę. Aktu poświęcenia tego kościołka dokonał Njprz. Ks. Biskup J. F. Noll w otoczeniu licznego duchowieństwa w niedzielę, dnia 8go sierpnia, o godz. 10-tej przed południem. Kazanie polskie, stosowne do okoliczności wygłosił Wiel. Ks. Stan. Gruza, C. S. C., z South Bend, Ill.

Trzy lata później, kościołek pobudowany w roku 1926 okazał się za szczupły. Okazała się potrzeba większego kościoła, szkoły i sali parafjalnej.

Przystąpiono 15-go września, 1929 r. do budowy nowego kombinacyjnego budynku. W tym dniu rozpoczęła się praca kopania fundamentu. Miesiąc później, w niedzielę, dnia 13 października, przy udziale licznego duchowieństwa i wiernych parafjan, odbyło się poświęcenie kamienia węgielnego.

Budowa trwała cały rok. — Praca postępowała powoli, ale zawsze naprzód, co raz bliżej ukończeniu, tak, że dnia 26go października, 1930 r. dokonano poświęcenia nowej świątyni modlitwy i wiedzy. Wartość budynków parafjalnych według oszacowania firmy The Lloyd Thomas Co., z New Yorku, appraisal engineers, wynosi $86,986.84. Za grunta zapłacono $37,500, czyli że cała wartość wynosi $122,486.84. Długu na posiadłości jest siedmdziesiat cztery tysiące dolarów. W szkole uczą Czcigodne Siostry Józefinki ze Stevens Point, Wis.

Z powstaniem parafji powstały towarzystwa kościelne i narodowe, które są liczne i wykazały wiele pracy dla parafji.

Ofiarność parafjan Najśw. Rodziny jest chwalebna, choć przez ostatnie trzy lata 20 procent był bez zajęcia, a z kłopotami finansowymi borykać się musi jej gospodarz ks. prob. M. C. Gadacz. Jednak parafjanie ze swym duchownym przewodnikiem idą śmiało i wytrwale zawsze naprzód, z nadzieją w lepszą przyszłość.

*

Komitet parafjalny i komitet bankietu jutrzejszej uroczystości wraz z ks. prob. Gadaczem, zapraszają rodaków z Gary i okolicy do współudziału. Podana zostanie wyborna wieczerza przez zacne parafjanki. Jednem słowem będzie to gościnność staropolska.

*

Za staraniem Czcigodnych Sióstr Józefinek, nauczycielek w szkole Najśw. Rodziny cała szkoła wewnątrz została odnowiona i upiększona dzięki ofiarności parafjan.

Rok szkolny rozpocznie się w środę, dnia 6go września.

Zapis dzieci do szkoły będzie na drugi tydzień. Każde dziecko polskie powinno być w szkole parafjalnej. Szkoła parafjalna, polska i katolicka, daje dzieciom gruntowne wychowanie. Nietylko kształci sam umysł, ale uszlachetnia także serce, zaszczepia w młodem serduszku dziecka miłość Boga i rodziców, rodzi szacunek dla starszych i wytwarza ukochanie wszystkiego co polskie, a co najważniejsze daje dziecku pojęcie o celu życia.

*

„Bez wykształcenia religijnego i moralnego, mówi nieśmiertelny papierz Leon XIII., niezdrowa będzie wszelka kultura ducha."

Zaś słusznie powiedział nasz sławny pisarz H. Sienkiewicz: „Szkoła bez religji wychowuje złodzieji i bandytów." — Niestety, nie wszyscy rodzice to rozumisją. Nie wszyscy doceniają wartość katolickiej szkoły i dlatego to widzimy dużo dzieci polskich idących do szkół bezwyznaniowych, gdzie w jednej klasie wraz z niedowiarkami zasiadają na jednej ławie.

*

Chcąc upamiętnić sześćdziesiątą rocznicę założenia i działalności Zjednoczenia P. R. K. na prowincji t. j. w powiecie Lake, gdzie znajdują się liczne grupy tejże organizacji, utworzył się komitet uroczystości i wyznaczył niedzielę, 22go października, na to wielkie święto. Uroczystość odbędzie się w m. Gary, w dzielnicy Glan Park, w parafji Najśw. Rodziny.

Wszystkie towarzystwa w powiecie Lake otrzymają zaproszenie na ten wielki jubileusz.

Z Annowa.

Tow. Gimn. Sokół Polski, No. 1, Bratnia Dłoń, gr. 1060, Z. N. P., odbędzie posiedzenie jutro, dnia 27 sierpnia, o godzinie 1 po południu. Sprawa zjazdu będzie omawiana, który odbędzie się w naszej sokolni. Po posiedzeniu mamy się udać na dzień sokoli, który odbędzie się w letnisku przy 143-ej ul. i Harlem ave. — J. J. Dulski, prezes; W. Olewiński, sekr.

Z Parafji Matki Boskiej od Nieust. Pomocy na Bridgeporcie.

Zawiadamia się członkinie Tow. Matki Boskiej Dobrej Rady, że posiedzenie odbędzie się w niedzielę, dnia 27go sierpnia, o godz. 1ej po południu, w sali zwykłych posieedzeń ;tak samo zawiadamia się członków towarzystwa św. Jana Chrzciciela, że będzie miało swe miesięczne posiedzenie o godz. 1ej po południu. Tow. Dobroczynności p. w. św. Wincentego a Paulo, będzie miało swoje posiedzenie w poniedziałek wieczorem, o godz. 7:30.

*

Jak było poprzednio zapowiadane, przypomina się jeszcze raz wszystkim parafjanom, że komitet parafjalny urządza wielki piknik w naszej parafji. Piknik ten odbędzie się w niedzielę, dnia 3go września w ogrodzie Polonia, róg Archer ave. i St. Louis ave. Ogród otwarty będzie o godz. 1ej po południu. Bilety po nader niskiej cenie są do nabycia od członków komitetu albo też na plebanji. Mamy wielką nadzieję, że tak jak dotychczas komitet parafjalny znalazł poparcie od wszystkich parafjan i tą razą nie zostanie zawiedziony, a więc jeszcze raz uprasza się wszystkich parafjan o jak największe poparcie. Komitet zapewnia, że nikt nie pożałuje a przytem można sobie potańczyć przy dźwiękach doborowej muzyki p. Czesławskiego.

*

W zeszłą niedzielę, aby upiększyć obchód „Cudu nad Wisłą" i okazać wdzięczność Najśw. Marji Pannie przyłączyła się także Osada 26ta Zjednoczenia. Z okazji tej wszystkie towarzystwa Zjednoczenia zebrały się na podwórzu a stamtąd do kościoła na Mszę św. o godz. 7:30, którą odprawiono na ich intencję. Podczas Mszy św. kazanie stosowne do tej okazji wypowiedział X. Henryk Pobutkiewicz. Po południu zaś wszystkie towarzystwa wzięły udział w wymarszu do Domu Zjednoczenia, a stamtąd udały się do parku Humboldta. Dziękuje się wszystkim oddziałom za wzięcie udziału w tym obchodzie.

*

Wpisy szkolne w naszej parafji odbędą się w dniach od 21go sierpnia do 1go września. Zapis będzie na podwórzu szkolnem. Rodzice proszeni są zastsować się do tej reguły.

*

Pp. Stefanowi i Marji Dworzyckim urodził się przed kilkoma dniami synek, któremu na chrzcie św. nadano imiona Kazimierz Stefan. Chrzestnymi rodzicami byli p. Feliks Dworzycki i p. Franciszka Hodorowska.

*

W ubegły poniedziałek odbył się pogrzeb śp. Antoniego Górskiego liczącego lat 68, zam. pnr. 1228 W. 32gi Place. Eksportacji z domu dokonał X. Henryk Pobutkiewicz. Mszę św. za duszę zmarłego odprawił X. Henryk Pobutkiewicz w asystencji X. Edwarda Radwańskiego jako djakona i X. Stanisława Derwińskiego jako subdjakona. Po odprawionych ceremonjach liturgicznych zwłoki zmarłego przewieziono na cmentarz Zmartwychwstania Pańskiego. Pogrzebem zajmował się p. Wład. Pomierski.

*

W przyszły piątek przypada pierwszy piątek miesiąca. Spowiedzi św. słuchać księża będą w czwartek popołudniu o 3ej i wieczorem o 7ej. W piątek rano dla wszystkich pracujących Msza św. będzie odprawiona o godz. 5:30. Wieczorem odprawiona będzie „Godzina Święta" o godz. 7:30.

*

Odbył się pogrzeb z naszego kościoła śp. Józefa Waszak, zam. pnr. 3220 Mospratt ul., liczącego lat 72. Mszę św. za duszę zmarłego przy głównym ołtarzu z przynależnemi ceremonjami liturgicznemi odprawił X. Edward Radwański. Przy bocznych ołtarzach ciche Msze św. odprawili X. Prałat Tomasz P. Bona i X. Henryk Pobutkiewicz. Zwłoki zmarłego przewieziono na cmentarz Zmartwychwstania Pańskiego i złożono na wieczny spoczynek. Zmarły był ojcem Siostry M. Kanturarji ze Zgrom. SS. Józefinek, która obecnie jest w Milwaukee. Pogrzebem zajmowała się p. Julja Kamińska z synem.

*

W zeszły wtorek odbył się pogrzeb śp. Anny Budnej, niewiasty z Bractwa Różańca św., którego członkinie wystąpiły, aby oddać ostatnią usługę. Eksportacji z włok z domu dokonał X. Edward Radwański. Mszę św. za spokój duszy zmarłej odprawił X. Edw. Radwański w asystencji X. Henryka Pobutkiewicza jako djakona i X. Stanisława Derwińskiego, jako subdjakona. Zwłoki zmarłej przewieziono na cmentarz Zmartwychwstania Pańskiego i złożono na wieczny spoczynek. Pogrzebem zajmował się p. Wł. Pomierski.

Apel Stanowej Kwatery Polskiego Legjonu.

Jutro, dnia 27 sierpnia, odbędzie się sejmik stanowy z Illinois, Polskiego Legjonu Weteranów Amerykańskich, w dzielnicy Hanson Park, o godz. 9:15 rano. Zbiórka wszystkich posterunków i oddziałów przed salą p. Koneckiego, 2041 N. Lorel ave., przy Grand ave., skąd pochodem posterunki udadzą się na nabożeństwo do kościoła św. Jakóba, przy Mango i Fullerton aves. Po nabożeństwie będzie podany obiad przez panie z Oddziału 7-go, po umiarkowanej cenie.

Posterunki i Oddziały Legjonu Pań powinny stawić się jaknajliczniej ze sztandarami i w mundurach, o ile możności.

Delegaci wybrani, raczą się stawić w komplecie, i obradować nad ważnemi sprawami tyczącemi się stanu Illinois i wogóle całego Polskiego Legjonu Wet. Amer.

Zarząd stanowy wzywa następujące posterunki do wzięcia udziału w wymarszu ze sztandarami i w mundurach: Post. 1, G. Washingtona, Post. 3, W. Wilsona, Post. 4, T. Roosevelta, Post. 7, Town of Lake, Post 15, Brighton Park, Post. 16, Ironsides, Post. 18, Cragin-Hanson Park, Post. 20, W. Wilson, Post. 22, Cicero, Post. St. Mihiel, Post. 25, K. Pulaski, z North Chicago, Post. 27, Sherman, Post. 29, F. D. Roosevelta, z Bridgeportu.

I kupuj tu losy.

Sąsiadów pana Rozensztoka zbudził głośny hałas. Pan Cyperman, najbliższy sąsiad, wchodzi do Rozensztoka i pyta:

— Co się stało?

— Zbiłem mego syna!

— Za co?

— Niech pan sobie wyobrazi, temu pętakowi śniło się, że wygrał sto tysięcy złotych i całe pieniądze wydał na wódkę. To ja miałem nie zbić takiego gałgana?!

WYCIECZKA MACIERZYSTÓW.

Już jutro, w niedzielę, 27-go sierpnia, odbędzie się zapowiedziana wycieczka koszykowa Oddziału św. Ludwika Króla, 40, Macierzy Polskiej, w uroczym lasku rezerwacji leśnych (Forest Preserve), przy East River Road, blisko Lawrence ave. Komitet przygotował wiele niespodzianek i rozrywek tak ażeby wszystkich uczestników wycieczki należycie ubawić. — Dla miłośników tańca sporządzono specjalną platformę, a nasze poleczki, krakowiaki, mazurki i walce, wygrywać będzie doborowa muzyka. Punkt zborny przed gospodą „Wuja Józefa," przy Wolfram i N. Central Park avenue, skąd wyruszymy specjalnym trokiem, o godzinie 10-ej rano i zabierzemy wszystkich, którzy nie posiadają swoich automobilów. — Dojazd do lasku bardzo łatwy: — Harlem ave. do Lawrence ave. Lawrence ave. 2 mile na zachód do East River Road, a tą drogą ćwierć mili na północ do lasu. Drogowskaz będzie oznaczony odpowiedniemi napisami. — Do licznego współudziału wszystkich członków, przyjaciół oraz sympatyków, serdecznie zaprasza i za dobrą zabawę ręczy.— Komitet.

Z Uroczystości Zakonnych u Sióstr Felicjanek.

W klasztorze Sióstr Felicjanek, przy Peterson ave., przeżywano w tych dniach podniosłe i rzewne chwile. Siostra M. Weronika, Siostra M. Eustachja, i Siostra M. Karolina, obchodziły złoty jubileusz, czyli 50-lecie życia zakonnego i 50-lecie pracy w Winnicy Pańskiej. Oczywiście długi to okres życia w zaciszu klasztornem. Uroczyste nabożeństwo celebrował ks. prałat M. Wenta, z Milwaukee, Wis., w asystencji ks. Edwarda Kowalewskiego jako djakona i ks. Franciszka Ruscha, kapelana sierocińca św. Jadwigi jako subdjakona. Mistrzem ceremonji był ks. J. Pieczonka. Wzruszająca bowiem była chwila gdy sędziwe jubilatki w złotych wiankach na głowach przystąpiły do stopni ołtarza, aby przyjąć Boga Najwyższego w Komunji św. i odnowić swe śluby zakonne, wierności, posłuszeństwa i ubóstwa. Łzy z rozrzewnienia polały się na twarzach wielu uczestników tej uroczystości. Tych przyrzeczeń wiernie dotrzymały z miłości dla Jezusa. Budujące kazanie zastosowane do okoliczności wygłosił ks. prałat Wenta, które było sznurem złotych myśli ubranych w barwne słowa.

*

Przed kilkoma dniami odbyła się druga piękna i imponująca uroczystość; było to w dzień św. Klary, w którym to dniu 26 panien wyrzekło się świata i jego zwodnych przyjemności i wstąpiło do zgromadzenia Sióstr Felicjanek, by służyć wyłącznie Bogu, w zaciszu klasztornem. Inne zaś składały śluby wieczyste. Mszę św. uroczystą celebrował ks. Brunan Hagspiel, S. V. D., prowincjał zgromadzenia OO. Słowa Bożego w Techny, Ill. Asystowali mu ks. J. Kubczyk, S. V. D., jako djakon, ks. Jan Ostrowski jako subdjakon i O. Bonawentura Santor, O. M. C., jako mistrz ceremonji. Okolicznościowe kazanie wypowiedział ks. Edward Kowalewski. Spora liczba rodzin i krewnych tych zakonnic brała w tej wzruszającej uroczystości udział.

Też prezent.

A. — Moja żona pragnęłaby otrzymać na imieniny coś na szyję lub na rękę.

B. — A co jej ofiarujesz?

A. — Kawałek mydła.

SETKI CIERPIĄCYCH!

Setki cierpiących na różne dolegliwości odzyskują zdrowie w S-M-S klinice dzięki naturalnie leczącemu nr. 1 tonikowi ziołowemu Heleny Szymańskiej i innym ziołowym lekarstwom. Tysiące wyleczono. Bez względu na co cierpicie, przynieście to ogłoszenie by otrzymać 5-dniowe ziołowe leczenie i egzaminację darmo dla szybkiej ulgi, ofiarowane tylko na ograniczony czas przez Dr. Szymańskiego, specjalistę, syna Heleny Szymańskiej, znanej ziołoznawczyni. Odzyskajcie zdrowie bez operacji skutecznym sposobem ziołowego leczenia domowego ofiarowanego po niskich cenach i na dogodnych warunkach. Zgłoście się albo napiszcie, załączając 25c na domową próbkę. S-M-S HERBAL INSTITUTE, 1809 N. Damen Ave., Chicago. Godziny: 11 do 7 wieczorem; w poniedziałki, środy i soboty do 8mej wieczorem; w niedziele do 2giej po południu. — Chi. 8-26-33. (Ogł.)

KOŁDRY, MATERACE, PODUSZKI

DAJCIE WASZĄ PIERZYNĘ przerobić na kołdrę. Ceny niskie. Robota gwarantowana.

HUMBOLDT QUILT MFG.

1911 W. DIVISION ULICA

Tel. Humboldt 3250

F. Opławski.

Z MARJANOWA.

W niedzielę, dnia 1-go października, odbędzie się wielki bal, urządzony staraniem wszystkich bractw i towarzystw przy parafji pracujących. Bilety nabyć można od członków i członkiń towarzystw.

*

Dzisiaj, o godzinie 10 rano, odbył się ślub p. Fryderyka Johnson z panną Bronisławą Bohatkiewicz.

*

Państwo Wojciech i Karolina Fulara, obchodzić będą jutro 17 rocznicę małżeństwa. Z tej okazji Msza św. na ich intencję odprawiona będzie o godzinie 10:30 rano.

*

W poniedziałek, o godzinie 7-ej rano, odprawiona będzie Msza św. na intencję pp. Konstantego i Amelji Toczydłowskich, z okazji 5-ej rocznicy małżeństwa.

*

W poniedziałek, o godz. 10-ej rano, odbędzie się pogrzeb śp. Franciszka Domrzalskiego, długoletniego marjanowianina.

*

We wtorek, pp. Franciszek i Anna Windak, obchodzić będą 25-tą rocznicę małżeństwa. Z tej okazji Msza św. na ich intencję odprawiona będzie o godzinie 6-ej rano.

*

Następujące towarzystwa mają posiedzenia w przyszłym tygodniu: W poniedziałek, Oddz. Starszy Niewiast Apostolstwa Modlitwy Serca Pana Jezusa. We wtorek, Oddział Młodszy Panien Apostolstwa Modlitwy Serca Pana Jezusa. W piątek, Oddział św. Florjana, M. P.

LEKARZE POLSCY

Dr. SAMPOLINSKI - Chirurg i Lekarz

1800 S. ASHLAND AVE. ponad bankiem. GODZINY:—1 do 2:30 i 7 do 8:30

Ofis i Rezydencja: Telefon CANAL 1724

DR. BRONISŁAW J. MIX
Lekarz, Chirurg i Akuszer
Biuro i Mieszkanie: 1433 N. ASHLAND AVENUE
Godz.: 1—2 po poł., 7:30—9 wiecz.
Tel. Brunswick 2422

DR. ŻURAWSKI
1200 N. ASHLAND AVE. róg Division ul.
Od 12tej do 2giej i od 6tej do 8mej prócz środy wieczór.
CHOROBY SKÓRNE, WENERYCZNE I MOCZO-PŁCIOWE.
WADY CERY I SKÓRY.

Telefon ofisu: ARMITAGE 0296
DR. F. J. TENCZAR
LEKARZ, CHIRURG I AKUSZER
OFIS: 986 Milwaukee Av. W Domu Zjedn. Godz.: 12-3 po poł. i 7-8:30 wiecz. oprócz środy.
OFIS: 1530 N. Damen Av. Wicker Park Medical Bldg. Tel. Brunsw. 2770 Godz. o 11 rano.
Tel. mieszkania BRUNSWICK 4376.

Godziny ofisowe: Rezydencja 1 do 3 po poł. Tel. Palisade 8581 dniu; 7 do 8:30 Jeżeli niema odpowiecz., oprócz wiedzi, telefonować środy. Brunswick 2770
DR. JAN F. TENCZAR
LEKARZ I CHIRURG
801 Milwaukee Ave. nar. Chicago Ave.
Telefon Monroe 3050

Tel. do Rezydencji przed 9mą rano
DR. T. Z. XELOWSKI
SPECJALISTA W LECZENIU CHORÓB KOBIECYCH I CHIRURG
POKÓJ 409.
1200 N. Ashland Ave., róg Division Ul.
Godz. Ofis.: od 12 do 1 dziennie i od 7 do 9 wiecz. z wyjąt. środy i piątku.
TELEFON ARMITAGE 0247.
LAKE VIEW 5803

Dr. S. R. PIETROWICZ
SPECJALISTA I KONSULTOR CHORÓB WEWNĘTRZ. I NERWOWYCH.
Laboratorjum i Ofis:
1200 N. Ashland Ave. nar. Division
Od 11 do 2 po poł. i od 6 do 8 wiecz.
Tel. Armitage 1129.
Rez. 2730 Sheridan Rd., Evanston
Tel. Sheldrake 5285.

DR. F. A. DULAK
Spec. Chorób Oczu, Uszu, Nosa i Gardła
Ofis: 1608 Milwaukee Ave.
Telefon Brunswick 0640.
North-West Tower Budynek 2 Piętro.
W pon. i piątki od 4-6 i od 7-9 wiecz.
We wtorki, czwartki i soboty od 1-5 po południu i od 7-9 wieczorem.
W Ofisie w śródmieściu: W pon., środy i w soboty: od 12-2 po poł. Rez.: 2956 Logan Blvd. — Tel. Belmont 5217.

Dr. JÓZEF F. KONOPA
LEKARZ, CHIRURG I AKUSZER
X-RAY Leczy Wszelkie Choroby Prędko i Skutecznie
Ofis: 1628 W. Division st. naprzeciw N. Marshfield Av.
Godziny: od 10 do 12 i od 2 do 4 i 6 do 8 wiecz. W niedziele rano od 10 do 12.
Telefon ARMITAGE 6145

Dr. Jan P. Wojtalewicz Lekarz i Chirurg
Ofis: 1608 Milwaukee Ave., 10 piętro.
Godz. 1 do 3 po poł. i 7 do 8:30 wiecz. oprócz środy i niedziel.
Tel. Ofisu. Arm. 2300—rez. Irving 5200

Tel. Haymarket 3893
Tel. rez. Monroe 4938
DR. OLGA M. LATKA
LEKARZ, CHIRURG I AKUSZER
Choroby kobiece moją specjalnością
Pokój 4—747 N. Paulina ul.
Godziny: 2 do 4 po poł. i 6 do 8 wiecz.

DR. L. P. KOZAKIEWICZ
Specjalność Chorób Kobiecych i Dzieci
Rez. 2201 Cortez Ul.—Brunswick 2532
1530 N. DAMEN AVENUE
Wicker Pk. Medical Budynek
Telefony BRUnswick 2709-2770
Godz. 11 do 12—3 do 4—7 do 8 wiecz.

DR. F. WOJNIAK
SPECJALISTA CHORÓB
Oczu, Nosa i Gardła
4649 S. ASHLAND AVE.
GODZINY:
11-1 i 6-8 z wyjątkiem środy.
Telefon BOUlevard 3990—Tel. Rez. HEMlock 2787

DR. T. M. LARKOWSKI
Lekarz, Chirurg i Akuszer
Ofis i Rez. 2000 N. Leavitt St.
Róg Armitage Ave.
Od 12:30 do 2 po południu, od 6:30 do 8 wieczór
Telefon BRUnswick 3456

Tel. HUMBOLDT 4207.
DR. S. K. PRZEGONIA HRYNIEWIECKI
Były Asystent Szpitala Rudolfa we Wiedniu.
Od 1 do 2 po poł. i od 6 do 8 wiecz.
W niedzielę tylko za umówieniem.
Opłaty: wezwanie do domu $3, w ofisie $2.
2406 W. CHICAGO AVE. CHICAGO

Czytajcie Dziennik Chicagoski

Umiejętne Hartowanie.

Lato jest idealną porą roku na hartowanie, czyli przyzwyczajanie naszej skóry do szybkiego reagowania na zmiany temperatury.

Najbardziej znanym i najpowszechniej stosowanym sposobem hartowania jest zimna kąpiel, względnie zmywanie i nacieranie ciała zimną wodą. Większość hartujących się popełnia tutaj jednak szereg błędów, polegających na przesadnem, zbyt energicznem hartowaniu. Ta przesadna gorliwość niweczy dobre strony hartowania, nie dając człowiekowi odporności przeciw zaziębieniu, którą nabyć można tylko przez hartowanie umiejętne i umiarkowane. A umiejętne hartowanie będzie przeprowadzał ten, kto zapamięta sobie następujące kilka uwag.

Zimnej kąpieli jako środka hartującego mogą używać wszyscy za wyjątkiem ludzi starych i wątłych, przez których kąpiel ta może być brana bez szkody dla zdrowia tylko w dni upalne, bezwietrzne, koło południa. Oczywiście, że ta kategorja kąpiących się powinna przebywać w wodzie krótko, najwyżej 5 minut, poruszając się żywo, poczem ubrać się szybko i udać na przechadzkę. W dni pochmurne i chłodne kąpiel rzeczną zastąpić można wanną o temperaturze pokojowej, trwającą do 2 minut, lub też obmyciem ciała zmoczonym ręcznikiem. Dobrze jest do wody używanej do zmywania dodać nieco soli, która drażniąc skórę wzmaga jej przekrwienie. Są osoby, najczęściej dzieci, które czują poprostu wstręt do zimnej wody. Nie należy ich przymuszać do niej. Hartowanie takich osób można z powodzeniem przeprowadzać w wodzie o temperaturze od 77 stop. Fahrenheita wzwyż, czysto w postaci kąpieli, — czy zmywań.

Jeszcze lepszym sposobem hartowania dla osób nie lubiących zimnej wody jest kilkuminutowa kąpiel powietrzna. Polega ona na wystawianiu ciała na działanie strug chłodnego powietrza. Można jej używać o każdej porze dnia np. rano i wieczór, przy sposobności ubierania się i rozbierania i to w każdem miejscu, a więc na polu lub w mieszkaniu, oczywiście przy otwartych oknach. Niektórzy lekarze polecają chorym cierpiącym na bezsenność przeprowadzać kąpiel powietrzną w nocy. Z kąpielą powietrzną korzystnie jest połączyć gimnastykę.

DALEKO.

Tak mi się serce rwie
daleko, hen daleko,
tak bardzo męczą mnie
dni, które bezbarwnie cieką.
Tak często kręci się
łza smutku pod powieką,
żyć źle jest bardzo źle,
gdy szczęście jest daleko!
A co tam jest?
Czy ja wiem sam?
Może mnie tylko uwodzą majaki,
może tam pusto jest równie jak tu,
może nie warto iść w nieznane szlaki
bo szczęście—ułuda snu?
może..
a przecie,
tak mi się serce rwie
daleko, hen daleko!

Jah.

Oszczędnością i pracą ludzie się bogacą.

Obiad Na Jutro.

Zupa z zielonej fasolki.
Kotlety z móżdżku.
Kartofle.
Buraczki duszone.
Kawa i paj z wiśni.

*

Zupa z zielonej fasolki.

Wziąć dwa garnuszki drobno krajanej zielonej fasolki zalać wodą i gotować do miękkości. Następnie zrobić zapraszkę z dwóch łyżek mąki i dwóch łyżek masła, dodając ¾ garnuszka parzonego mleka. Zaprażkę tę wlać do fasolki, zagotować, ciągle mieszając. Dodać soli, pieprzu i papryki do smaku i wydać do stołu.

*

Krokiety z móżdżku.

Wyżyłować starannie móżdżek cielęcy, aby nie zostało ani żyłek ani błonek i obgotować w osolonej wodzie. Zagotować łyżkę masła z łyżką mąki, wbić dwa żółtka, włożyć obgotowany móżdżek i rozetrzeć to wszystko na gładką masę z dodatkiem soli i białego pieprzu. Rozłożyć tę masę na stolnicy, posypanej tartą bułką i wyrabiać podłużne wałeczki. Pozostałe białka ubić na tęgą pianę, maczać w niej krokiety i posypywać tartą i przesianą bułką; powtarzać to kilka razy, aż krokiety będą równo utarzane w bułce, a wtedy wrzucać je na gorące masło lub tłuszcz na patelni i smażyć, aż się równo ze wszystkich stron zarumienią. Podaje się na półmisku wyłożonym serwetką i ubiera się gałązkami zielonej pietruszki.

*

Buraczki duszone.

Buraki ćwikłowe opłókać, sparzyć ukropem, zalać miękką wodą i gotować do miękkości. Gdy będą zupełnie miękkie, obrać je ze skórki i pokrajać cieniutko na drobne paseczki. Włożyć do rondelka sporo masła i gdy się roztopi, dodać łyżkę mąki i przesmażyć razem, pilnując aby się nie zrumieniło. Posolić dodać przegotowanego octu do smaku, włożyć buraczki, dolać kilku łyżek kwaśnej śmietany, nakryć szczelnie pokrywką i dusić na wolnym ogniu przez pół godziny.

*

Paj z wiśni.

3½ filiżanki wody, 2 filiżanki cukru, pozłotę zetrzeć z 2 cytryn, 2 łyżki masła razem zagotować. Wlać w to 8 łyżek mączki kukurydzanej, rozpuszczonej w filiżance wody i mieszać, aby się przewarzyło, a nie przypaliło. Zdjąć z pieca, wmieszać 2 żółtka ubite. Wlać na ciasto na paja, upieczone do połowy i włożyć tyle pestkowanych wisien ile się zechce, wstawić napowrót do pieca i piec około 20 minut.

Na Ślubnym Kobiercu.

Dzisiaj, o godzinie 5-ej po południu, w kościele św. Szczepana, przy Ohio i Sangamon ul., połączeni zostaną dozgonnym węzłem małżeńskim p. Kazimierz Andrzejewski i panna Bolesława Sturgulewska. Pan młody jest synem pani Cecylji Andrzejewskiej, 5113 N. Tripp ave., wdowy po śp. Walentym Andrzejewskim, sekretarzu generalnym Związku Wojsk Polskich, i jest sekretarzem Tow. Synowie Polski, gr. 257, Z. N. P., który to urząd piastował jego ojciec przez przeszło 20 lat. Panna młoda jest córką pp. Eugenjusza i Katarzy Sturgulewskich, 2241 Augusta blvd., znanych ogólnie na Młodziankowie.

Damą honorową będzie Dorota Sturgulewska, siostra panny młodej. W pierwszej parze drużbować będą panna Albina Sturgulewska, kuzynka panny młodej z Ludwikiem Sikorą, w drugiej parze Józefina Rzemińska, kuzynka panny młodej, z Eugenjuszem Andrzejewskim, bratem pana młodego, w trzeciej zaś parze Leokadja Andrzejewska, siostra pana młodego z Juljanem Cichoniem.

Gody weselne odbędą się w Avenue Cafeteria, pn. 1250 Milwaukee ave.

Medycyna sowiecka.

Doktór (po zbadaniu chorego): — Wypadek jest ciężki. Trzeba będzie zawezwać prawdziwego lekarza.

Negliż z Niebiesko-Białej Kombinacji.

Obecnie negliże są bardzo długie, sięgające do podłogi jak naprzykład ów negliż powyżej ilustrowany. Jest on zrobiony z dwóch materjałów: chi-ffonu i aksamitu. Strój cały jest zrobiony z białego chiffonu a ozdobą jego jest fantazyjnie związany niebieski aksamitny szal.

RADY PRAKTYCZNE.

Białe plamy na meblach, wywołane przez gorąco, powinny być usuwane, skoro tylko ukażą się. Jeżeli nie usunie ich zwyczajny środek kupny do czyszczenia mebli, można spróbować pobierać olejkiem kamforowym. Zastarzałe plamy dadzą się usunąć pocieraniem mokrą szmatką, na którą puściliśmy kilka kropel amonji, lecz zabieg ten musi być uskuteczniony szybko i umiejętnie.

*

Można zrobić w domu bardzo dobry środek do płukania jamy ustnej, służącej do wzmocnienia dziąseł i neutralizowania kwasów zawartych w ślinie, a bardzo szkodliwy dla emalji zębów. Do pół kwarty przegotowanej wody dodać łyżeczkę soli i łyżeczkę wody wapiennej, używać w dowolnej ilości bez rozcieńczenia.

Zabija nas bezsilność, rozpieszczenie, zbytki i brak celu w życiu. Kraszewski.

RADA PRAKTYCZNA.

Aby ptasią klatkę oczyścić z brudu, należy ją obmyć płynem rozrobionym z 1-3 zawartości paczki taniego tytoniu z pół galonem kipiącej wody.

DR. ADAM BŁASZCZYŃSKI

LECZY SKUTECZNIE WSZELKIE CHOROBY NÓG

1200 N. ASHLAND AVE. Na 3 Piętrze - Pokój 306 TEL. BRUNSWICK 7209
Godziny od 2—5 i 7—9 wieczór. W środy wieczorem i święta zamknięte.
Telefon rezydencji Humboldt 8591.

PRZYGOTUJCIE SKROMNE SUKIENKI DO SZKOŁY.

ANNE ADAMS MODEŁKO 1501.

Zamówić można tylko w wielkościach 6, 8, 10, 12, 14.

Na wielkość 8 potrzeba 2¼ jarda 36 calowej materji i 3⅛ jarda taśmy albo koronki do obszycia.

BARDZO ODPOWIEDNI FASON DLA MATRON.

MODEŁKO 364.

Nabyć można w wielkościach 36, 38, 40, 42, 44, 46, 48 cali w biuście.

Na wielkość 36 potrzeba 4⅛ jarda 39 calowej materji, ¼ jarda 35 calowej czarnej materji, także ⅜ jarda 39 calowej białej kontrastowej materji.

Prosimy przysłać PIĘTNASCIE CENTOW (15c) wraz z kuponem na którym należy wyraźnie wypisać imię i nazwisko, adres, numer fasonu i wielkość.

Zamówienia przysyłać na adres: Dziennik Chicagoski, 1455 W. Division Street, Chicago, Ill.

KATALOG MÓD, przedstawiający najnowsze fasony popołudniowych, sportowych i domowych sukien, damskiej bielizny, kosztuje tylko PIĘTNAŚCIE CENTÓW. Katalog wraz z jednem modelkiem DWADZIEŚCIA PIĘĆ CENTÓW.

Wszelkie w Dzienniku Chicagoskim podane modełka rozsyłamy na żądanie za nadesłaniem 15 centów w srebrze lub znaczkach pocztowych i wypełnieniem poniższego kuponu.

PROSZĘ O NADESŁANIE MODEŁKA

Nr.....

Wielkość.....

Imię i Nazwisko.....

Adres.....

Miasto.....Stan.....

DO POLONJI.

Szanowną Polonję, weterani Armji Polskiej zapraszają: — wybierzmy się wszyscy, Sokoli, Związkowcy, Zjednoczeńcy, Śpiewacy, Weterani — jednem słowem wszyscy Bracia i Siostry na piknik urządzany przez Okręg 1-szy Stowarzyszenia Weteranów Armji Polskiej.

Będzie to piknik na którym się każdy ubawi, gdyż komitet składający się z prezesów wszystkich Placówek Okręgu 1go, będzie czuwał nad tem by ugość każdego obecnego jak najlepiej.

Piknik ten odbędzie się w niedzielę, dnia 27go sierpnia, b. r., w ogrodzie weterana kolegi Samborowskiego, w Oaklawn Illinois, przy Ridgeland avenue i So. 90tej ulicy. Początek o godzinie 10tej rano. Do tańca przygrywać będzie kapela Okręgu 1go Stow. Wet. Armji Polskiej.

Zbiórka sympatyków i przyjaciół, jak również i płci pięknej, to jest sympatyczek i przyjaciółek na pikniku Okręgu Pierwszego Stowarzyszenia Weteranów Armji Polskiej, by się przekonać czy to prawda, że weteran dobry „do tańca i różańca".

Do widzenia się na pikniku, zapraszamy.

Komitet Pikniku Okręgu 1 S. W. A. P: S, Krygowski, prezes Okręgu, B. Holajn, sekretarz, M. Pęczkowski, kasjer, J. Gruclak, pr. Plac. 2, J. Moraczewski, pr. Plac. 5, J. Wójcik, pr. Plac. 9, S. Ładniak, pr. Plac. 10, P. Leja, pr. Plac. 14, K. Frenzel, pr. Plac. 20, F. Jędryjaczek, pr. Plac. 28, J. Tenerowicz, pr. Plac. 39, R. Wilczyński, pr. Plac. 56, K. Kogut, jr. Plac. 68 i J. Kowalski, wiceprez. Plac. 90.

Póty naród wolny,
Dopóki cnotą, a nie złotem świeci.

PODZIĘKOWANIE

Niniejszem składamy serdeczne podziękowanie wszystkim tym, którzy w jakikolwiek sposób przyczynili się do upiększenia pogrzebu ukochanego męża mego i ojca, ś. p.

JANA C. BRUSKI

a mianowicie: członkom Malta Lodge za piękną ceremonję pogrzebową i za przepiękny śpiew kwartetu Pulaski Craftsmen Klub, za niesienie trumny, Tow. Henryka Niegolewskiego No. 413 Z. N. P., wszystkim tym, którzy nadesłali kwiaty i odwiedzili dom żałoby i w ogóle wszystkim za jakąkolwiek sympatję zasyłamy z głębi serc naszych prawdziwe staropolskie Bóg zapłać.

W nieutulonym żalu pogrążone:

Katarzyna Bruska, żona; — **Hazel**, córka. (Ogł.)

NOTATKI OSOBISTE.

Grono członków i członkiń Tow. Im. Gen. Hallera, grupa 625 Z. P. R. K., urządziło miłą niespodziankę dla swej wiceprezeski pani Marji Kudła, zam. p. nr. 1431 Emma ul. z okazji jej imienin. Solenizantka otrzymała kilka upominków i kwiatów, za które wszystkim dziękowała. Po przekąsce wszyscy goście udali się do sali Stankiewicza i tam przy dźwiękach orkiestry Hallerczyków składającej się z 12tu muzyków pod dyrekcją p. Hibnera, bawiono się do późnej pory. Następujący goście udział brali: pp. R. J. Soberscy, pp. F. H. Ludwik, panie A. Hojnacka, H. Snopek, K. Knych W. Iwicka, W. Kuklińska, panna Z. Kudła, panowie Ig. Stankiewicz, A. Włochalski, W. Garyantosiewicz, J. Król, R. Hojnacki, W. Fijałowski, St. Kudła i K. Gazda.

Prosimy naszych łaskawych Czytelników i Czytelniczki, aby przy kupnie towarów oznajmiali, że czytali ogłoszenie w **"Dzienniku Chicagoskim."**

Rezolucja Parafjan Najświętszego Serca Jezusa z Kanady.

Okryta żałobą parafja Najśw. Serca Jezusa, w Kitchener, Ontario, w Kanadzie, z powodu niespodzianej śmierci długoletniego naszego proboszcza

ś. p. Ks. Stanisława Rogalskiego, C. R.

wyraża Zgromadzeniu Księży Zmartwychwstańców szczere wyrazy współczucia, jak również śle kondolencje rodzinie zmarłego kapłana.

Zważywszy, iż ś. p. ks. Rogalski był kochany i wielce poważany przez wszystkich parafjan. Zasłużył się w długoletniej jego pracy.

Zważywszy, iż przez śmierć naszego proboszcza, kierownika i opiekuna parafja nasza została osierocona i tak prędko nie da się zastąpić.

Wobec tej wielkiej i niepowetowanej straty jaką poniosła nasza parafja, ubolewamy wszyscy: o jego duszy w modlitwach codziennych pamiętać zawsze będziemy.

W żałobie i smutku wielkim pogrążeni:

Komitet Parafjalny, Towarzystwa i Bractwa Parafjalne i cała parafja.

Wszystkim krewnym i znajomym donosimy tę smutną wiadomość, iż najukochańsza żona moja, siostra, matka i babcia nasza, ś. p.

MARJANNA STRÓŻ

członkini Bractwa Różańca św., Róży 4tej i Apostolstwa Serca Jezusa, po długiej i ciężkiej chorobie, pożegnała się z tym światem, opatrzona św. Sakramentami, dnia 25go sierpnia, 1933 roku, o godzinie 1:45 rano, w podeszłym wieku.

Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek, dnia 28go sierpnia, o godzinie 9:30 rano, z domu żałoby p. nr. 3804 N. Christiana avenue do kościoła Niepokalanego Serca Marji, a stamtąd na cmentarz św. Józefa na parcelę familijną.

Na ten smutny obrządek zapraszamy wszystkich krewnych i znajomych, w ciężkim żalu pogrążeni:

Fabjan, mąż: **Jan, Anna i Julja**, dzieci: **Bronisława**, synowa: **Michał Heiser i Stanisław Rogawski**, zięciowie; **Anna Ochałek**, siostra; wnuki i wnuczki wraz z całą familją.

Pogrzebowy J. L. Wiśniewski, 1151 Noble ulica. Telefon Humboldt 0060.

Wszystkim krewnym i znajomym donosimy tę smutną wiadomość, iż najukochańszy mąż mój, ojciec, dziadek i pra-dziadek nasz, ś. p.

FRANCISZEK DOMRZALSKI SR.

członek Tow. św. Alojzego Nr. 7my Macierzy Polskiej, po długiej lecz ciężkiej chorobie, pożegnał się z tym światem, opatrzony św. Sakramentami, dnia 24go sierpnia, 1933 roku, o godzinie 7mej wieczorem, w podeszłym wieku.

Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek, dnia 28go sierpnia, o godzinie 9:30 rano, z domu żałoby, pnr. 1716 North Wood ulica, do kościoła Najśw. Marji Panny Anielskiej, a stamtąd na cmentarz św. Wojciecha na parcelę familijną.

Na ten smutny obrządek zapraszamy wszystkich krewnych i znajomych, w ciężkim żalu pogrążeni:

Marjanna (z Kafurskich) **Domrzalska**, żona: **Tekla, Władysław, Franciszka i Franciszek Jr.**, dzieci; **Józef Janowicz i Kazimierz Grzegorek**, zięciowie; **Stanisława i Florentyna**, synowe; wnuki, wnuczki i pra-wnuki, wraz z całą familją.

S. Sacharski, pogrzebowy. 26

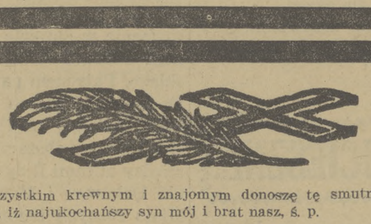

Wszystkim krewnym i znajomym donoszę tę smutną wiadomość, iż najukochańszy syn mój i brat nasz, ś. p.

IGNACY PRZEKLASA

po krótkiej i ciężkiej chorobie, pożegnał się z tym światem, opatrzony św. Sakramentami, dnia 24go sierpnia, 1933 roku, o godzinie 1:30 po południu, przeżywszy lat 26.

Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek, dnia 28go sierpnia, o godzinie 9:30 rano, z domu żałoby, pnr. 1515 Clarinda ulica, do kościoła śś. Młodzianków, a stamtąd na cmentarz św. Wojciecha.

Na ten smutny obrządek zapraszamy wszystkich krewnych i znajomych, w smutku pogrążeni:

Katarzyna, matka; **Franciszek**, brat; **Maryanna i Józefa**, siostry; **Kazimierz Frajter**, szwagier; **Ryszard i Kazimierz Jr.**, siostrzency, wraz z całą rodziną.

Pogrzebowy S. Schlieben i Syn.

Wszystkim krewnym i znajomym donosimy tę smutną wiadomość, iż najukochańsza żona moja, matka i siostra nasza, ś. p.

Joanna Dziewiątka

po krótkiej i ciężkiej chorobie, pożegnała się z tym światem, opatrzona św. Sakramentami, dnia 24go sierpnia, 1933 roku, o godzinie 2giej po południu, przeżywszy lat 52.

Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek, dnia 28go sierpnia, o godzinie 9:30 rano, z domu żałoby p. nr. 1112 N. Damen ave., do kościoła św. Trójcy, a stamtąd na cmentarz św. Wojciecha.

Na ten smutny obrządek zapraszamy wszystkich krewnych i znajomych, w ciężkim żalu pogrążeni:

Jan, mąż; **Czesław, Stefan, Mieczysław i Edward**, synowie; **Helena i Władysława**, córki: **Irena**, synowa; **Antoni Woźniewski**, zięć; **Bronisława i Józefa**, siostry; **Walenty**, brat; **Stanisław Kujawa i J. Lada**, szwagrowie; **Marta**, bratowa; kuzyni i kuzynki, wraz z całą rodziną.

Pogrzebowy Piotr Wójcik.

Wszystkim krewnym i znajomym donosimy tę smutną wiadomość, iż najukochańszy mąż, ojciec, syn i brat nasz,

Ś. P.

FRANCISZEK J. BALANO

po długiej i ciężkiej chorobie, pożegnał się z tym światem, opatrzony św. Sakramentami, dnia 25-go sierpnia, 1933 roku, o godzinie 3-ej rano, przeżywszy lat 33.

Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek, dnia 28-go sierpnia, o godzinie 9:30 rano, z zakładu pogrzebowego Jana Wojciechowskiego, 5325 W. Fullerton Ave., do kościoła św. Stanisława B. M., a stamtąd na cmentarz św. Wojciecha, na parcelę familijną.

Na ten smutny obrządek zapraszamy wszystkich krewnych i znajomych, w ciężkim żalu pogrążeni:

Anna (z domu Blicharz), żona: **Leokadja**, córka; **Anna, Salomea, Stefanja, Teresa**, siostry; **Feliks**, brat; **Edward Łagodziński, Jan Kossman, Jan Krajewski**, szwagrowie; **Bazyli i Katarzyna Blicharz**, teściowie, wraz z całą rodziną.

Telefon Berkshire 2876.

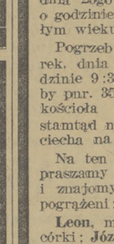

Wszystkim krewnym i znajomym donosimy tę smutną wiadomość, iż najukochańszy syn i brat nasz,

Ś. P.

STANISŁAW MICHALIK

przez nieszczęśliwy wypadek pożegnał się z tym światem, opatrzony św. Sakramentami, dnia 25go sierpnia, 1933 roku, o godzinie 9tej rano, przeżywszy lat 11 i 5 miesięcy.

Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek, dnia 28go sierpnia, o godzinie 8:30 rano, z domu żałoby pnr. 3328 W. 37 Place, do kościoła św. Pankracego, a stamtąd na cmentarz Zmartwychwstania Pańskiego.

Na ten smutny obrządek zapraszamy wszystkich krewnych i znajomych, w ciężkim żalu pogrążeni:

Jakób i Marjanna Michalik, rodzice: **Helena, Julja i Anna**, siostry; **Jan, Józef i Edward**, bracia; **Franciszek Olbrot i Eleonora Dudek**, chrzestni, wraz z całą rodziną.

Pogrzebem zajmują się Antoni Fortuna i Syn, 2959 W. 43-cia ul. Tel. Lafayette 7781.

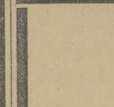

Wszystkim krewnym i znajomym donosimy tę smutną wiadomość, iż najukochańsza żona moja, matka i babcia nasza

Ś. P.

ANNA WASNIEWSKA

(z pierwszego męża Gożkowska, z domu Majerowska)

po długiej i ciężkiej chorobie, pożegnała się z tym światem, opatrzona św. Sakramentami, dnia 25go sierpnia, 1933 roku, o godzinie 4tej rano, w podeszłym wieku.

Pogrzeb odbędzie się we wtorek, dnia 29go sierpnia, o godzinie 9:30 rano, z domu żałoby pnr. 3552 W. 22-ga ulica do kościoła św. Kazimierza, a stamtąd na cmentarz św. Wojciecha na parcelę familijną.

Na ten smutny obrządek zapraszamy wszystkich krewnych i znajomych, w ciężkim żalu pogrążeni:

Leon, mąż; **Helena i Klara**, córki; **Józef**, syn; **Marjan z żoną Wiktorją**, pasierb; **Marja**, pasierbica; **Feliks Slidzianowski**, zięć; wnuczka, wraz z całą rodziną.

Pogrzebem zajmuje się Jan J. Fruzyna. Rockwell 4338. 28

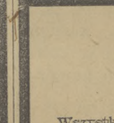

Wszystkim krewnym i znajomym donosimy tę smutną wiadomość, iż najukochańszy mąż, ojciec, syn i brat nasz,

Ś. P.

WŁADYSŁAW SIWEK

po krótkiej i ciężkiej chorobie, pożegnał się z tym światem, opatrzony św. Sakramentami, dnia 23 sierpnia, 1933 roku, o godzinie 12:30 w południe, przeżywszy lat 37.

Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek, dnia 28-go sierpnia, o godzinie 9:30 rano, z domu żałoby pn. 3758 S. Honore ul., do kościoła ŚŚ. Apostołów Piotra i Pawła, a stamtąd na cmentarz Zmartwychwstania Pańskiego.

Na smutny ten obrządek zapraszamy wszystkich krewnych i znajomych, w ciężkim żalu pogrążeni:

Marjanna, z domu Jedłowska, żona; **Hieronim i Dominik**, synowie; **Weronika Siwek**, matka; **Józef, Jan, Franciszek i Stefan**, bracia; **Katarzyna i Józefa**, siostry, wraz z całą rodziną.

Pogrzebem zajmuje się Jan Patka i Syn. 3756 S. Paulina ul. Tel. Lafayette 0829.

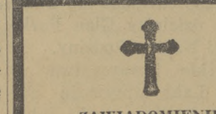

Wszystkim krewnym i znajomym donosimy tę smutną wiadomość, iż najukochańsza matka nasza

Ś. P.

ANIELA OSMANSKA

po długiej i ciężkiej chorobie, pożegnała się z tym światem, opatrzona św. Sakramentami, dnia 26go sierpnia, 1933 roku, o godzinie 6tej rano, przeżywszy lat 61.

Dom żałoby pnr. 2315 Cortez ulica. — Bliższe szczegóły podamy później.

W ciężkim żalu pogrążone:

DZIECI.

Po informacje telefonować: Armitage 3378.

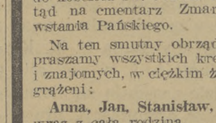

Wszystkim krewnym i znajomym donosimy tę smutną wiadomość, iż najukochańszy ojciec nasz,

Ś. P.

JOZEF KAPELLA

pożegnał się z tym światem, opatrzony św. Sakramentami, dnia 24go sierpnia, 1933 roku.

Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek, dnia 28go sierpnia, o godzinie 8:30 rano, z domu żałoby pnr. 4852 So. Damen ave. do kościoła św. Józefa, a stamtąd na cmentarz Zmartwychwstania Pańskiego.

Na ten smutny obrządek zapraszamy wszystkich krewnych i znajomych, w ciężkim żalu pogrążeni:

Anna, Jan, Stanisław, dzieci, wraz z całą rodziną.

Po informacje telefonować Yards 0703. 26

ZAWIADOMIENIE

Wszystkim krewnym i znajomym donosimy tę smutną wiadomość, iż najukochańsza matka nasza

Ś. P.

ANIELA OSMANSKA

po długiej i ciężkiej chorobie, pożegnała się z tym światem, opatrzona św. Sakramentami, dnia 26go sierpnia, 1933 roku, o godzinie 6tej rano, przeżywszy lat 61.

Dom żałoby pnr. 2315 Cortez ulica. — Bliższe szczegóły podamy później.

W ciężkim żalu pogrążone:

DZIECI.

Po informacje telefonować: Armitage 3378.

PODZIĘKOWANIE.

Serdeczne podziękowanie zasyłamy wszystkim, tym, którzy w jakikolwiek sposób przyczynili się do upiększenia pogrzebu ukochanego męża, ojca i brata naszego, śp.

Franciszka Szelang

a mianowicie ks. Edwardowi Madajowi, za wyprowadzenie zwłok z domu żałoby i odprawienie Mszy św., również ks. Jakóbowi J. Strzyckiemu i ks. Juljuszowi Gilewskiemu, za odprawienie cichych Mszy św., włącznie i organiście p. K. F. Rybowiakowi, dalej dziękujemy tym, którzy nadesłali kwiaty na trumnę i duchowne bukiety, oraz tym, którzy nieśli trumnę ze zwłokami, również tym, którzy nieśli kwiaty, także Tow. św. Jana Chrzciciela, No. 913, Z. P. R. K., za ostatnią usługę oddaną zmarłemu; dziękujemy pogrzebowemu p. Franciszkowi Patce, za tak umiejętne prowadzenie pogrzebu i wogóle wszystkim, którzy w jakikolwiek sposób okazali swoją sympatję składamy staropolskie Bóg zapłać.

W nieutulonym żalu pogrążeni:

Rozalja Szelang, żona, wraz z całą rodziną.

Sędzia Schwaba Dziś Ma Wydać Decyzję w Sprawie Kolejki.

Sędzia Piotr H. Schwaba, który w ubiegły wtorek wyjechał na wakacje, gdy sprawa kolejki na wąskim torze miała być przez niego zadecydowana, wczoraj orzekł, iż decyzję tą wyda dzisiaj. Drogą zakazu sądowego obywatele starają się zmusić zarząd do usunięcia wąskich torów w Grant parku temsamem oddać obywatelom cały front jeziora.

Sędzia Schwaba także odpowie na zarzut mu czyniony przez sędziego Józefa B. Davida, przed którym tą sprawę parę dni temu starano się załatwić. Sędzia David powiedział, że sędzia Schwaba jego kosztem chce się pozbyć kwestji ważnej i dodał, że „dla sędziego Schwaby kasztanów z ognia wyciągać nie myśli."

Sędzia Schwaba wezwał Jakóba Skinnera, asystenta adwokata stanowego i Maclay Hoyne'a, adwokata spółki kolejowej i powiedział im, że natychmiast mają mu przedstawić dowody bez argumentów.

Dowody te w sprawie kolejki zostały wczoraj doręczone sędziemu Schwabie o godzinie 4ej po południu, a dzisiaj ma on wydać decyzję.

Biuro adwokata generalnego jest w obawie, że sędzia Schwaba zawyrokuje iż zarząd kolejki ma prawo na prowadzenie swojej kolejki na wąskim torze. Sprzeciwiałoby się to dawnym decyzjom sądowym, które orzekły iż park i inne grunta publiczne nie mogą być używane przez prywatne spółki lub korporacje.

Trzy tygodnie temu sprawę kolejki oddano w ręce sędziego Schwaby. Przyznał wtenczas, że stan ma prawo żądać usunięcia torów w Grant parku. Chciła jednak stwierdzić czy w tym wypadku nie istnieje jako nagła potrzeba tej kolejki z racji iż przy końcu kolejki odbywa się wystawa światowa.

Gdy miał wydać decyzję oznajmił iż wyjeżdża na wakacje. Sprawa oddana w ręce sędziego Davida nie została przez niego załatwiona, przeciwnie była powodem krytyki pod adresem sędziego Schwaby.

CHŁOPIEC UPADŁ Z GŁODU NA PODŁOGĘ W SKŁADZIE Z RYBAMI.

Prosił o Ryby Dla Rodziny, Którą Żywił.

New York., 26. sierpnia. — Siedmioletni Mikołaj Parfomczuk z Monroe ul. udał się na targowicę przy Fulton ul., ażeby otrzymać rybę dla pożywienia rodziny.

Nie miał pieniędzy, lecz znany był na targowicy, gdyż zachodził tam od kilku miesięcy i zawsze otrzymywał ryby, które stanowiły jedyny pokarm jego rodziców, 12-letniego brata, dwóch sióstr, 9-letniej Zofji i 3-letniej Stanisławy.

Ojciec jego nie pracował od dwóch lat. Brat jego trudnił się czyszczeniem trzewików i zarobione pieniądze oddawał rodzicom.

Kiedy wczoraj przybył jak zwykle upadł na podłogę i zemdlał. Przywołano ambulans, którym odwieziono go do szpitala, gdzie lekarze orzekli, że chłopiec zemdlał z głodu.

Co Słychać na Polonji.

Dziewczęta, które ukończyły ósmy stopień, szkoły elementarnej, mogą się zapisać na dwuletni kurs handlowy (Commercial Course) jaki prowadzony jest przez czcigodne Siostry Notre Damki w parafji św. Stanisława Kostki. Po bliższe informacje zgłosić się należy do Siostry Dyrektorki, pnr. 1366 Bradley ul.

*

Dzisiaj do Rockford, Ill., na konwencję stanową Amerykańskiego Legjonu automobilem wyjechali weterani: p. Franciszek Sierosławski, listonosz i Władysław Maciejewski, klerk pocztowy. Obaj są zatrudnieni na stacji pocztowej C.

*

Piknik Tow. Matki B. Nieust. Pomocy, gr. 859 Z. P. R. K. z Helenowa, odbędzie się jutro w parku Schillera, przy końcu linji tramwajowej Irving Park blvd.

*

Jutro w obozie Sokolim, przy 143ej i Harlem ave., odbędzie się „Dzień Sokoli". Zbiórka wszystkich ćwiczących, w stroju ćwiczebnym, o godzinie 9:30 rano, przy 51ej i So. Racine ave., skąd udamy się trokiem do obozu, w czas na Mszę św. Zbiórka dla starszych druhen w tem samem miejscu i czasie oznaczonym powyżej. O ile które z druhen mają zamiar spędzić dzień w obozie, będą mile widziane.

Obrabowali Mayera i Asystentów.

Oskara Mayera i dwudziestu pięciu jego asystentów i pracowników wczoraj w zakładzie spółki Oscar Mayer Meat Co., pnr. 1241 Sedgewick ul., obrabowali wczoraj bandyci uzbrojeni w strzelby i rewolwery.

Jeden z bandytów napadł na pannę Helenę Lyons, 2512 N. Kedzie ave. i uderzył ją kolbą rewolwerową po głowie, gdy ona chciała telefonicznie wezwać policję.

Mayer i asystenci oraz pracownicy jego musieli podczas rabunku leżeć na podłodze. Jan Mitchell, 4544 Hazeu ave., kasjer, dla bandytów musiał otworzyć kase i wydać $1,000 w gotówce.

Zebrania i Posiedzenia.

Klub Długie, Powiat Sanok, odbędzie swoje posiedzenie jutro w sali p. nr. 4225 So. Kedzie ave. o godzinie 3ciej po południu.

*

Dziś zebranie adwokatów polskich w biurze prezesa adw. S. Adamowskiego.

Dziś o godzinie 2giej po południu zbiorą się członkowie Stowarzyszenia Adwokatów Polskich w biurze prezesa tej organizacji adw. Stefana Adamowskiego pnr. 3045 Milwaukee ave. celem omówienia ważnej sprawy związanej z praktyką i interesami prawników polskiego pochodzenia. Zebranie to jest nadzwyczajne i bardzo ważne, tak, że wszyscy członkowie proszeni są o łaskawe przybycie.

*

Stow. Ojców i Matek Złotej Gwiazdy.

Jutro, o godzinie 3ej po południu, w sali No. 4ty na Stanisławowie, odbędzie się zebranie członków jak i tych którzy się nie zapisali. Sprawa przeniesienia zwłok żołnierzy pod pomnik pamiątkowy żołnierza wojny światowej na cmentarzu św. Wojciecha, będzie przedstawiona. Ks. Franciszek Kuliński i Ks. Szczepan Bubacz kapelani; Andrzej Dulski, prezes; Albert Menkicki, sekr.

KURS ZŁOTEGO I BONDÓW POLSKICH.

Jeden złoty polski kosztuje 16 centów. Bondy polskie 8-proc. $70.50; bondy 7-proc. $71.50; bondy 6-proc. $59.87 i pół centa.

PRACA

POTRZEBA doświadczonych i odpodziałnych mężczyzn do pracy w "livery stable". Sak, 2412 W. Division ulica. 26

POTRZEBA dziewczyny do domowej roboty. 1500 N. Damen Ave. Mutchnik.

NIEWIASTY, zarabiajcie $12 za tuzin, szyjąc podczas wolnego czasu; instrukcje dawane; doświadczenie niepotrzebne. Pisać: Superior Dress Co., 203 Havemeyer ulica, Brooklyn, N. Y.

POTRZEBA dziewczyny do domowej roboty; dobry dom. Zgłosić się w poniedziałek. 1514 S. Kostner Ave., 2 piętro. Blum.

POTRZEBA doświadczonego „bushelmana," na stałą pracę. Zgłosić się; w poniedziałek rano. 1163 Milwaukee Ave.

PRACA

PRACA DLA MĘŻCZYZN I NIEWIAST

— sprzedaje się w każdym domu. Komisowe od $15 do $50 tygodniowo. — Zgłoście się po szczegóły.

1608 Milwaukee Ave.

narożnik Damen i North Ave.

6te Piętro Room 601

BACZNOŚĆ MŁODZIEŻ!

Poszukuje mężczyzny i panienki, oboje 18 do 28 lat, do pracy, dobrej, inteligentnej. Aplikanci muszą rozmawiać dobrze po angielsku, porozumieć się po polsku. Praca na życie dla dobrych osób. — Pisać Dziennik Chicagoski, 1455 W. Division ulica, pod literami BB., podając wyszkolenie, rekomendacje, ambicje, płacę wymaganą, po angielsku i po polsku. 26

OBECNIE tworzą się nowe klasy nauki krawieczyzny, kroju i szycia na parowej maszynie. Najniższa opłata; najlepsze instrukcje. Chicago School, 323 S. Franklin ul., Webster 3553.

xxx

POTRZEBA kobiety do lekkiej domowej pracy. Niema dzieci. Może pozostać. Tony Susnek, 1648 W. Centennial Place, Monroe 0490.

POTRZEBA dziewczyny do lekkiej domowej roboty, dobry dom. Telefon Nevada 9809.

Drobne Ogłoszenia

ROZMAITE

JEST CI KTO WINIEN?

SPIENIĘŻ, SKOLEKTUJ DŁUGI. — ZAPŁATA AŻ PO SKOLEKTOWANIU. Doświadczone od roku 1915 sposoby szybkie, wytrwałe i przygotowane na rozmaite dłużników wymówki i obiecanki, celem przymuszenia spłaty pieniędzy.
Nie robi różnicy kto i za co jest ci winien. Śledzenie nowego adresu, miejsca pracy i ukrytego majątku.
POLSKA FIRMA OD ROKU 1915.
EQUITY ADMINISTRATION TRUST, LTD.
2132 N. WESTERN AVENUE
Drewniany własny budynek, naprzeciw Custer ul.
Codziennie do 8:30 wieczorem.
W niedziele zamknięte.
WŁAŚCICIELE DOMÓW! My potrafimy skolektować rent od waszych lokatorów, którzy pracują, albo mają jakiś dochód a wam nie płacą.

REMODELOWANIE DOMÓW

Nowe „store fronts," werandy, garaże, cementowe roboty, chodniki, podmurówki, oraz wszelkie prace budowlane, wykonuje tanio **PULASKI CONSTRUCTION CO., 3010 Elbridge Ave., Tel. Spaulding 7428.**

PRZYJMUJEMY niklowanie pieców, a także reperacja pieców po niskich cenach. 1012 N. Ashland Ave.

MALARZ I DEKORATOR

Wewnątrz i zewnątrz, papierowanie i kalsominowanie. Cena zniżona. Brunswick 9534.

BRODAWKI, znamiona przyrodzone i pręgi, usuwa reg. specjalista. 751 N. Ashland Ave.

CIEŚLA i stolarz pierwszorzędny, buduje domy, werandy, wszelkie reperacje oraz buduje bary do piwa. Krause, 1730 Washburne ave. Tel. Canal 1916.

REPERACJA radjów. Oszacowanie darmo, bądź kiedy i gdzie, — Praca gwarantowana. Armitage 8833. 24,25,26,31,1,2

EXTRA

Dla właścicieli domów robimy fotografje do dostawania morgeczów po niskiej cenie. Telefon Belmont 1334, rano tylko.

PAPIEROWANIE $2.00 pokój. Najlepsza robota. Pisać: Papierasz, 1250 N. Leavitt ul.

MALOWANIE i papierowanie, wykonuje, tanio, prędko i gustownie. Telefon Humboldt 7890. 22,24,26,29,31,2

WSZELKA reperacja radjów, dostawa i badanie żarówek (tubes) oraz kosztorysy darmo. B. Semiginowski, Tel. Brunswick 1574. 19-22-24-26

MALOWANIE, papierowanie, $2 pokój, robota gwarantowana. Armitage 7065. 24-26

GENERALNY kontraktor, przystępne ceny. Telefonujcie Pan Welgoss, Haymarket 7923. 26?29

ZA ZWROCENIE skradzionego bicykla brunatnego nagroda. 2842 N. Kildare Ave.

POŻYCZKI

POTRZEBA na pierwszy morgecz $4,500, na 6 mieszkaniowy, murowany dom, 2312 W. Ohio ul., z frontu, na pierwszem, a drugi dom jest 3 mieszkaniowy, bez długu, 1839 W. Erie ul. 26

PIERWSZY morgecz. $2,200, sprzedam za $1,700. Budynek w dobrej okolicy. Procent płacony na czas. Telefonować Humboldt 0635.

KTO chce ulokować $2,000 na pierwszy morgecz, na dom z grosernią — proszę się zgłosić: 2139 N. Laramie Ave.

POTRZEBA $1,000 na pierwszy morgecz, 2x4, na fundamencie. Telefon Spaulding 7078.

POTRZEBUJĘ na pierwszy morgecz $2,500, na dwu piętrowy, nowy dom. Zgłosić się: 5236 School ul.

POTRZEBUJĘ $3,000 na pierwszy morgecz na siedem lat stary bungalow. Proszę zgłosić się pod numer 5527 Schubert Ave.

DO WYNAJĘCIA

DO Wynajęcia umeblowany pokój, duży, widny, czysty, dla młodego małżeństwa lub dwóch mężczyzn, albo panienek. 2615 N. Monticello avenue, 2gie piętro.

SKŁAD do wynajęcia, dobry na każdy interes, tanio. 2038 W. Chicago Ave.

POKÓJ do wynajęcia $1.25 tygodniowo. 1534 Haddon Ave., 3cie front.

DO Wynajęcia 4 pokojowe mieszkanie, $10. — 1932 Webster Ave.

DO Wynajęcia 8 pokojowe mieszkanie. 2131 Caton ul.

4 POKOJE do wynajęcia, ładne, tanio. 1228 N. Maplewood Ave.

POKÓJ umeblowany, wynajmę tanio. 2221 Augusta Blvd.

Drobne Ogłoszenia

DO WYNAJĘCIA

UWAGA!

Rodacy, mam piękny skład do wynajęcia, dobry na salon, ogrzewany, bardzo tanio. 847 N. Paulina ul. 26

MAM do wynajęcia 6 pokoi lub 4 z wszystkiemi wygodami, także skład, dobre miejsce na salon, oddam tanio. Zgłosić się: 1654 Wabansia Ave., 2gie piętro. 26

NA MIESZKANIE potrzeba panienkę lub dwie; bezdzietna rodzina. 3025 Davlin Court. 26

CZTERY i pięć pokoi do wynajęcia, z kąpielnią. 3035 Gresham Ave., tanio. 23-25-26

DO Wynajęcia 6 widnych pokoi, z kąpielnią, na 2giem piętrze. 1824 N. Ashland Ave. 23-25-26

DO WYNAJĘCIA trzy pokoje i ustęp, trzecie piętro, za $6.00 miesięcznie. 3021 N. Spaulding ave. 26

DO WYNAJĘCIA na Fidelisowie 4 widne pokoje na drugiem, blisko szkoły i kościoła. 1425 N. Fairfield ave.

DO WYNAJĘCIA 6 pokoi w nowym budynku, gorącą wodą ogrzewanie.— 2116 Cortez ul. 26

3 POKOJE do wynajęcia, elektryka, gaz, $10.00. 1741 No. Maplewood ave.

DO WYNAJĘCIA 2 pokoje; na żądanie mogą być umeblowane; na 2 piętrze. 1720 N. Paulina ul. 23,26

DO WYNAJĘCIA skład na salon; jeden na czterech narożnikach. 2459 Augusta Blvd. 23-26

6 POKOJOWE mieszkanie do wynajęcia, nowo udekorowane. — bardzo przystępna cena. 3552 Wrightwood Ave., 2-gie piętro.

POTRZEBA pana do wynajęcia frontowego pokoju. 1087 N. Paulina ul.

FRONTOWY pokój do wynajęcia.— 1070 N. Paulina ul., 1-sze piętro.

DO WYNAJĘCIA skład i 4 pokoje, na drugiem, za $13. 2507 Augusta Blvd.

DO WYNAJĘCIA 6 pokoi, widne, $18. 2424 Cortez ul.

DO WYNAJĘCIA 4 pokoje, piecem ogrzewane. 1118 N. Oakley Blvd.

UMEBLOWANE, dubeltowe pokoje, do wynajęcia. 1115 N. Damen Ave. Humboldt 0752.

DO WYNAJĘCIA 4 pokojowe mieszkanie, na drugiem, widne i słoneczne, ustęp. wanna; blisko kościoła św. Trójcy. 1327 Chapin ul.

DO WYNAJĘCIA 4 pokoje. — tani rent. 2147 Potomac Ave. 29

DO WYNAJĘCIA garaż. Frank Pietrowiak. 2639 Augusta ul.

POKÓJ do wynajęcia u samotnej, dla panien. 2417 Cortez ul.

4 POKOJOWE mieszkanie do wynajęcia, nowo udekorowane, z kąpielnią. $18 miesięcznie. 2-gie piętro. — 3657 Oakdale Ave.

4 i 5 POKOJOWE mieszkanie, do wynajęcia; $12 i wyżej. 1144 N. Wood ul. Wiadomość u S. Januszewskiej. 29

5 DUŻYCH pokoi, w nowym budynku, do wynajęcia. 2214 Canton ul., blisko Leavitt. 28

DO WYNAJĘCIA dobry skład na północno - zachodnim narożniku, dobry na restaurację lub salon. 100 stopowa parking lota. Fabryczna okolica. Właściciel. 3227 Fullerton Ave.

DO WYNAJĘCIA 5 pokojowe mieszkanie, tanio; nowo urządzone. 2340 Augusta Blvd.

POTRZEBA uczciwego mężczyzny na mieszkanie. 2241 W. Walton ul., 3 piętro.

NA HELENOWIE, do wynajęcia 4 pokoje, na dole, z frontu. 2344 Cortez ul.

6 POKOI na drugiem, nowo dekorowane, blisko kościoła i szkoły, z garażem za $20. 1926 N. Hermitage Ave.

DO WYNAJĘCIA skład i 4 pokojowe mieszkanie, 1308 N. Artesian Ave., $25; 5 pokojowe mieszkanie, 1308 N. Artesian Ave., $15; 556 N. Central Park Ave., 4 pokojowy apartament, $18; 5 pokojowy apartament, $22. — 857 N. Hoyne, 4 pokoje, parą ogrzewane, $25.

4 MAŁE pokoje, kąpielnia, widne, wszystkie ulepszenia. Cena $14. 1647 W. North Ave.

DO WYNAJĘCIA pokój, wygodny, słoneczny. Tel. Humboldt 7560. 2133 Walton ul.

DO WYNAJĘCIA nowoczesne, 5 pokojowe mieszkanie, tanio. — 2429 N. Lotus Ave.

DO WYNAJĘCIA mieszkanie dla dorosłych, piecem ogrzewanie, ładna okolica, przystępnie. 4910 School ul. 28

POKÓJ do wynajęcia. 2221 Walton ul., 2 piętro.

DO WYNAJĘCIA 5 pokoi. $15. Płata rządana. 1313 N. Oakley Blvd.

W JEFFERSON Park, 2 mieszkania do wynajęcia, 3 i 4 pokoje. 5006 Gunnison ul.

SKŁAD z 3 pokojami z tyłu, do wynajęcia, bardzo tanio. 4 pokoje na 2 piętrze, z frontu. 1740 North Ave.

POTRZEBA pana na mieszkanie, — pierwsze piętro. 857 N. Oakley Blvd.

DO WYNAJĘCIA 5 pokojowe mieszkanie, parą ogrzewanie, garaż. 2956 Menard Ave. Telefonować Humboldt 6077.

DO WYNAJĘCIA 4 pokoje z ustępem i werandą, na drugiem piętrze. 1439 Cleaver ul.

CZTERY pokoje, czyste i widne, wynajmę za $8.00. — 1632 Brigham ul.

SKŁAD i 4 pokoje do wynajęcia. — 5028 So. Marshfield Ave. Tel. Republic 3005.

POKÓJ wygodny do wynajęcia. 1109 N. Marshfield Ave., 2gie piętro.

NA HELENOWIE 3 i 4 pokoje z wanną do wynajęcia tanio. 2334 Augusta Blvd.

DO Wynajęcia 4 pokojowe mieszkanie, widne, dobre dla samotnych, $9 i $11. — 1821 North Ave.

UMEBLOWANE pokoje do wynajęcia, można gotować. 1465 W. Chicago Ave.

DO Wynajęcia 4 ładne pokoje, słoneczny parlor, oszklona weranda, piecem ogrzane. 3716 Eddy ul.

Drobne Ogłoszenia

DO WYNAJĘCIA

DO Wynajęcia 5 pokoi, naprzeciw kościoła św. Kazimierza, wodą ogrzewane, lub z własnym piecem. 2215 So. Whipple ul., 2gie piętro, wieczorem.

DO WYNAJĘCIA cztery i dwa pokojowe mieszkania. 1619 McReynolds ul., blisko Ashland i North Aves.

POKOJ do wynajęcia dla pana lub panienki, dobry dom, kąpielnia, niema małych dzieci. 2018 Cortez ul., 1-sze.

MARJANOWO, wynajmę 4 pokoje w nowszym budynku, tanio. 1800 Girard ulica.

SKŁAD do wynajęcia z mieszkaniem. 3641 Wolfram ulica.

DO Wynajęcia 2 pokoje na Helenowie. 2559 Augusta Blvd.

WYNAJMĘ ślicznе 4 pokoje nowoczesne, $12. 2122 W. Division ul.

DO Wynajęcia umeblowane pokoje z wanną, także można gotować. 1901 W. North Ave.,, w grosernі.

POKOJ do wynajęcia, ogrzewany. — 2123 W. Thomas ul.

POTRZEBA dwóch mężczyzn na mieszkanie. 1415 Augusta Blvd., na 2giem z frontu.

KUPNO I SPRZEDAŻ

ROZMAITE

KUPUJEMY

Złote bondy, polskie bondy, akcje i morgecza. Zgłosić się 208 S. La Salle ul. Pokój 1083. Minnich Bradley and Co. Inc.

NA SPRZEDAŻ boiler do ogrzewania mieszkań i maszyna do rznięcia drzewa. 2611 N. Jones ul., blisko Logan Blvd. i Western Ave.

NA PRĘDKĄ sprzedaż, jeden „crusher", „wine press" i beczki; kompletny garnitur do jadalni. Telefon Palisade 5765. 26

NA SPRZEDAŻ Arco boiler; ogrzeje 6 pokojowe mieszkanie. 2249 Iowa ul.

SPRZEDAM urządzenie do buczerni, tanio. 901 N. Hermitage Ave.

SPRZEDAM lodownię i cooler na 2 beczki piwa, tanio. 814 N. Damen Ave.

NA SPRZEDAŻ Champion stitcher, w dobrym porządku, tanio. 1434 W. Superior ul.

NA SPRZEDAŻ Dayton Ohio waga, za waszą cenę. 2435 Chicago Ave., w groserni.

KTO ma do sprzedania małą drukarnię, niech pisze do: Mendrich, 1461 Fry ul., Chicago.

KOMPLETNE urządzenie do składu cukierków, $15. 1623 North Ave.

KOMPLETNE urządzony zakład reperacji obuwia, oddam wszystko za $500. 4463 Lincoln Ave.

ZAMIENIĘ urządzenie nadające się do buczerni i groseri, w dobrym stanie, za mały automobil lub motorcykl. 2300 W. Superior ul., 1-sze piętro, West.

RURY do dymu do furnesów i boilerów, kolana, tłumiki, łączniki etc., kompletny zapas. Niskie ceny. Acurate Sheet Metal Works, 2432 Milwaukee Ave.

DO SALONU bary, piano, radjo i inne rzeczy tanio. 2541 W. Chicago Ave.

NATIONAL cash register na sprzedaż tanio. Tel. Brunswick 8832.

AUTOMOBILE

Packard De Luxe Najnowszy Model, 1931 Sedan

Jeździłem nim bardzo mało i jest wprawdzie jak w dniu, kiedy go kupiłem. Oryginalne wykończenie, niema zadrażnięcia, doskonałe opony.— Musicie automobil zobaczyć, aby go całkiem ocenić; oddam za tylko $350. W domu w niedzielę. 1004 N. Kedzie Avenue, blisko Augusta Blvd., 2-gie mieszkanie.

DIAMOND T trok. 2½ tonnowy, stake body, sprzedam tanio. Właściciel — 3128 Kolman Ave.

GRAHAM Paige, 1930, 4 drzwiczkowy sedan, na sprzedaż, w doskonałej kondycji, prawie jak nowy samochód — oddam za $200. Musi być zobaczyny ażeby ocenić. Telefon Armitage 2090.

SPRZEDAM DeSoto, 1931, tanio, lub zamienię na mniejszy. 1824 Thomas ul. 26,30

NA SPRZEDAŻ 1929 Graham Paige, w dobrej kondycji, oddam bardzo tanio. Zgłosić się 2323 W. Thomas ul.

RZECZY DOMOWE

NA SPRZEDAŻ 2 ogrzewacze i palacz do odpadków. 1-sze piętro. 2630 Crystal ul.

KUPIĘ ogrzewacz Victrola stylu, na węgiel, zaraz. 3026 W. 38-my Place, 2 piętro.

SPRZEDAM piękne pianino z San Domingo; Mahoniowe wykończenie, bardzo tanio. Także inne sprzęty domowe. Telefon Juniper 4654. 4252 N. Francisco Ave. G. Plucker.

SPRZEDAM tanio skórzany garnitur do parloru i łóżeczko dziecięce.— 2247 Canton ul., 2 piętro, front.

PULLMAN day bed, Columbia gramofon i piec na twarde węgle, oddam tanio. 1-sze piętro. 857 N. Oakley Blvd.

NA SPRZEDAŻ gramofon, $10 i dwa małe stoły, po $1.00. 1460 Milwaukee Ave.

NA SPRZEDAŻ parlorowy piec i komoda. 2234 Southport Ave., 2gie piętro.

SPRZEDAM Junior Heatrolę i Bungalow piec. 2037 Addison ul.

NA SPRZEDAŻ 3 kawałkowy parlorowy garnitur, kombinacyjny piec i ładny dywan. 1012 N. Ashland Ave.

NA SPRZEDAŻ 3 kawałkowy parlorowy garnitur, jak nowy, tanio. — 1624 No. Paulina ul.

INSTRUMENTA

PIANO sprzedam bardzo tanio. 5048 Henderson ul. 26

SPRZEDAM skrzypce, dobre, wartości $85 za $30. 2025 W. Division ul.

GRAND piano, kosztowało $1,200 i meble tanio. 2541 W. Chicago Ave.

KUPNO I SPRZEDAŻ

Ptactwo i Zwierzęta

NA SPRZEDAŻ młode kanarki i śpiewaki. 1736 N. Winchester Ave., 2 piętro, w tyle.

INTERESA

NA SPRZEDAŻ skład rozmaitości, cygar, męskiego obuwia, tytoniu, elektrycznych urządzeń i drobiazgów. Stare wyrobione miejsce, 11 lat. — Przystępna cena. Długi „lease." — Skład, 4 pokoje w tyle i piec u góry, $25. 2344 W. Grand Ave., blisko Western Ave. 26

NA SPRZEDAŻ restauracja i urządzenie do piwa, lease na 5 lat, dobra sposobność dla polskich ludzi, tanio. 2230 Blue Island Ave. 26

SPRZEDAM tanio lub zamienię, dobry delikatesen na byznesowej ulicy. Dam na spłaty. 4253 Fullerton Ave.

GROSERNIA na sprzedaż, tanio. Ładne mieszkanie. Tani rent. 1436 N. Artesian Ave. 26

PIEKARNIA na sprzedaż. Telefon Prospect 5677. 26

NA SPRZEDAŻ salon, dobra okolica, tani rent, 1824 W. 46ta ulica. 26

RESTAURACJA na sprzedaż, 2567 No. Cicero, narożnik Wrightwood ave. Narożnikowa lokacja, tani rent. Taniość. 29

NA SPRZEDAŻ piwiarnia i restauracja, w dystrykcie Stock Yards. Właściciele mają inny interes. 4111 S. Ashland Ave. 26

NA SPRZEDAŻ buczernia, zakład na 2 osoby; polska okolica; tanio. Pensacola 8905. 26

NA SPRZEDAŻ 3 krzesłowa balwiernia, przystępna cena. 2244 Potomac Ave. 26

SKŁAD cukierków, cygar, drobiazgów, szkolnych przyborów, na sprzedaż. 1644 W. North Ave. 26

DO WYNAJĘCIA skład, staro wyrobione miejsce, dobre na bądź jaki interes. Sprzedam także urządzenie skład cukierków. 2300 N. Mango ave.

GROSERNIA jedna w bloku, zamienię, sprzedam, mało wpłaty, z budynkiem lub osobno, jest urządzona na buczernię. Irving 3435. 20

SKŁAD cukierków na sprzedaż. Bardzo dobry interes z dwóch fabryk i okolicy. Tanio. 900 N. May ul. 26

SALON sprzedam tanio lub zamienię na skład cukierków. Tel. Brunswick 9837. 26

DOBRY "route" z wędlinami do sprzedania. Zgłosić się: Slotkowski Sausage Co., 2021 W. 18ta ul. 26

SKŁAD cukierków na sprzedaż, „dry goods." bardzo tanio, albo zamienię za cottage. 1925 Armitage Ave. 26

SPRZEDAM skład cukierków, robiący dobry interes, za przystępną cenę. 1724 Augusta Blvd. 26

SKŁAD cukierków, dobre miejsce na sprzedaż, bardzo tanio. 1403 Chicago Ave. 26

BACZNOŚĆ szewcy! Elektryczny warsztad czyszczenia obuwia do sprzedania, miejsce byznesowe, tanio. 2409 Milwaukee ave. 26

SALON na sprzedaż. Dobrą lokacja dla dobrej osoby. Tani rent. Brunswick 8464. 22,24,26

KRAWIECKI zakład na sprzedaż, z powodu wyjazdu do szpitala. Tani rent. Mieszkanie. 1455 August Blvd.

SALON na sprzedaż dla dobrej osoby; tani rent. Polska okolica. Berkshire 2597.

NA SPRZEDAŻ skład cukierków;— bardzo tanio. 1638 W. 18-ta ul.

PIEKARNIA na sprzedaż, tanio. — 2238 W. Cermak Rd.

BARGAIN. Salon i 20 akcji w Pilsen browarni, sprzedam tanio z budynkiem 3 mieszkaniowym; wysoki, cementowy bezment. Wiadomość 1625 Blue Island Ave.

GROSERNIA do sprzedania na Fidelisowie. 2734 Potomac Ave.

SKLEP cukierków na sprzedaż, lub do wynajęcia. Kompletne urządzenie. Od 1 września. 4508 S. Marshfield Ave. Zgłosić się do właściciela, 4512 S. Marshfield Ave. 2

GROSERNIA na sprzedaż, z powodu dwóch interesów, tanio. 728 Temple ul.

NA SPRZEDAŻ skład cukierków. — 1338 Cornell ul.

NA SPRZEDAŻ piekarnia z budynkiem, albo całe urządzenie do piekarni. 3267 Armitage Ave. Telefon Belmont 5596.

BEER TAVERN na sprzedaż, tanio. 2345 N. Leavitt ul.

NA SPRZEDAŻ grosernia i buczernia, robiąca dobry gotówkowy interes; refrigerator, kantor i lodownie sprzedam z propertami lub bez. 2633 W. 43-cia ul. 26,28,1,2

SPRZEDAM zakład reperacji obuwia, w dobrem miejscu. 4854 Addison ul. 26,2

NA SPRZEDAŻ zakład krawiecki, z powodu zmiany interesu. 1900 No. Francisco Ave.

NA SPRZEDAŻ elektryczny zakład reperacji obuwia, woda, ustęp; rent $7; sprzedam bardzo tanio. 3505 S. California Ave.

SPRZEDAM zakład krawiecki tanio, lub wezmę wspólnika. — 5254 Irving Park Blvd.

NIEWIASTA sprzeda skład cukierków tanio. 1416 Emma ul.

NA SPRZEDAŻ grosernia i buczernia z domem lub bez. 3646 Belmont Ave.

SPRZEDAM delikatesen, cukierki i lody, tanio z powodu samotności. — 2906 So. 48-my Court, Cicero.

PIEKARNIA do wynajęcia lub urządzenie do sprzedania tanio. 1326 N. Ashland Ave.

LOTY I FARMY

NA SPRZEDAŻ 105 akrów, inwentarz; 70 mil na południe, $30 akr. — 1115 N. Damen Ave. Humboldt 0752.

40 AKRÓW, rogowe, inwentarz, blisko Chicago; brak pieniędzy zmusza do sprzedania. Skład. 1653 Division ul. Roman. 28

SPRZEDAM narożnikową lotę; dobra na salon lub co innego. 1524 Cornell ul.

KUPNO I SPRZEDAŻ

LOTY I FARMY

40 AKROWA, uprawna farma, za pół ceny jej wartości; małe zabudowania. 30 akrów uprawnej ziemi pod pługiem, reszta las i pastwisło, mała rzeczka przechodzi; narożnikowa farma, przy głównej powiatowej drodze. Mała wpłata i łatwe wypłaty. Cena tylko $900. 40 AKROWA, uprawna farma, dom mieszkalny wraz z innemi budynkami, 20 akrów pod pługiem; wszystko jest obsiane; 20 akrów dobrego materjalnego lasu; — Wspaniała rzeczka przechodzi; piękny sad owocowy w około domu. Cena tylko $1,400; mała wpłata; łatwe wypłaty. Właściciel. S. J. Szatkowski. Box 231, Wausakee, Wis. 26

FARMA na sprzedaż lub na zamianę, 148½ akrów. Dobra ziemia. Niema piasku, z dydłem, inwentarzem i wszystkiem. Przystępna cena dla ludzi poszukujących farmy, 50 mil od Chicago. Farma, mleko, 9 mil na południe od Gary. Pisać po angielsku, adresując: Albert Krak, R. R. 5, Box 49, Crown Point, Indiana. 26

FARMA 50 akrowa, ładny dom, 13 sztuk bydła, na sprzedaż lub zamianę za dom 6 pokojowy. Telefonować Hemlock 5070. 26

ŁADNA farma, 60 mil od Chicago, na zamianę za dom w Chicago lub okolicy, albo wynajmę 147 akrów, 10 sztuk bydła, 3 konie, 9 świn, traktor i wszelka maszynerja; nowa szopa; ustępy w domu; dobra ziemia; Kto zobaczy nie pożałuje. Zgłosić się: 4942 S. Keeler Ave., albo Jos. W., La Porte, Ind., R. 1, Box 178.

ZAMIENIĘ za farmy, 6 pokojowy bungalow, 1 pokój na górze, gorącą wodą ogrzewany, garaż na 2 automobile. Agenci wykluczeni. 4437 S. Rockwell ul.

80 AKRÓW dobrej ziemi, zabudowania, las, ogród, blisko Chicago, sprzedam, zamienię lub wynajmę. — 1126 N. Mozart ul., 3-cie piętro, wieczorem. 24,26

SPRZEDAM 10 lub 16 akrową farmę w Ober, Indiana, blisko Bass Lake. 4 pokojowy dom, kurnik, wszystko nowe; blisko rzeki i lasu; obsiane; zamienię za automobil z małą dopłatą lub co inne. Agenci proszeni. 1509 N. Talman Ave., 2 piętro, z frontu.

SPRZEDAM lub zamienię tanio, dobrą, 40 akrową farmę. Pisać po angielsku. Pechota, R. 1, Box 53, North Judson, Indiana.

NA ZAMIANĘ farma, 275 akrowa, najlepsza urodzajna ziemia, w Benton, Ill. Właścicielka Emilja, Star. 2gie piętro. 5119 W. 24-ty Place, Cicero.

FARMA na sprzedaż lub zamianę na dom. 1326 N. Ashland Ave.

KTO chce odsprzedać pół loty na cmentarzu św. Wojciecha, niech się zgłosi 1901 W. North Av.e, w groserni.

SPRZEDAM 40 akrową farmę, budynki, tanio. 517 N. Hartland Ct.

53 AKRY, piękne zabudowania, przy miasteczku, wdowa sprzeda za $1.900. 76 mil od Chicago, potrzeba $500 gotówki. Natychmiast. 1524 N. Western Ave., 2gie piętro.

DOMY I ZAMIANA

LOGAN Square, 2 mieszkania 6—6 pokoi, lota 50x125 stóp. Ładna okolica. blisko górnej kolei. Właściciel weźmie pieniądze, morgeczowe papiery, akcje lub bondy i trochę gotówki jako wpłatę. Zobaczcie 2544 N. Kimball Ave. Potem zobaczcie Pana Bagińskiego **Realty and Mortgage Co., 3115 Logan Blvd. Belmont 0001.**

DO WYNAJĘCIA 7 widnych pokoi, 2026 Potomac Ave., weranda na sznie. Nowo udekorowane. Parą ogrzewanie. Janitorska obsługa. Dobra transportacja. Bardzo tanio dla dobrych lokatorów. Największy bargain na północno zachodniej stronie miasta. Zgłaszać się: 2gie piętro lub u Fred Barch, janitora, 1212 Hoyne ave. Telefon Armitage 7258. 28

MUSZĘ sprzedać mój $2.000, 5 pokojowy cottage, Dellavan Lake, za $875; prywatny właściciel; żadnych zamian. Spłaty. Pisać Dziennik Chicagoski, 1455 W. Division ulica, pod literą Z.

NA SPRZEDAŻ cottage na Helenowie 2629 Iowa St. 26

BYZNESOWY dom na Chicago Ave., blisko Ashland, zamienię za 2 mieszkania, bungalow, lub letnisko. M. Światowiec, 1329 W. Chicago Ave.— Monroe 1004.

ZAMIENIĘ mały dom, murowany, przy Humboldt parku, na dom narożnikowy ze składem. 2716 Potomac ul., 2 piętro.

BARGAIN, 940 N. Western Ave., w sercu Helenowa. Sprzedam murowany cottage; podajcie ofertę. Właściciel. 2643 Walton ul. Tel. Humboldt 4608.

NA SPRZEDAŻ lub zamianę, dom z grosernią i buczernią; dobry interes, lub sprzedam tanio sam interes. 1056 N. Mozart ul. Właściciel.

MUSZĘ oddać mój 1½ piętrowy, nowoczesny, murowany budynek, w A1 okolicy, 6x4, furnesem ogr

NOTATKI

REPORTERA

Szuka ich w ważnej sprawie.

Jan Brezina, zamieszkały p. nr. 1007 North California avenue prosi nas o podanie, że w bardzo ważnej sprawie poszukuje pp. Franciszka Kaczmarka, Władysława Drzewickiego i Antoniego Schimshimera, których prosi, aby się pod adres wyżej podany w jaknajkrótszym czasie zgłosili. Ktoby wiedział coś o osobach poszukiwanych także raczy o tem donieść p. Brezinie.

* * *

Cena gazoliny podwyższona o pół centa na galonie.

Spółka Standard Oil Company z Indiana donosi, że podwyższyła dzisiaj cenę za gazolinę o pół centa, a to z powodu podwyżki ceny za surowiec nabyty.

* * *

Spadł z automobila i poniósł śmierć.

Stanisław Michałek, lat 11, którego rodzice zamieszkują p. nr. 3328 West 37my Place, wczoraj spadł z automobila ciężarowego pod koła przy narożniku 36tej ulicy i Homan avenue i poniósł śmierć na miejscu. Jest to 647ma ofiara wypadków automobilowych w powiecie Cook od dnia 1go stycznia.

* * *

Pani Carl za zamordowanie męża ukarana więzieniem.

Sędzia Deson wczoraj skazał panią Verę Carl na czternaście lat więzienia stanowego za jej udział w zamordowaniu męża swego, Jerzego. Udowodniono w sądzie na rozprawie, że pani Carl i czterej mężczyźni uplanowali śmierć jej męża w celu skolektowania pośmiertnego w sumie $15,000. O nową rozprawę dla pani Carl prosił sędziego jej obrońca Samuel Hoffman ale nadaremnie, sędzia petycję odrzucił. Ivan Grillec, brat pani Carl i Jan Milosic, rzekomy narzeczony kobiety skazanej na więzienie posiedzą do końca życia swego w więzieniu stanowem za udział w tej samej zbrodni. Jan Fess, który pod przysięgą wyznał, że on to zamordował Carla i Edward Veselka, mający także coś do czynienia z tą zbrodnią, procesowani będą w sądzie kryminalnym w przyszłym miesiącu.

* * *

Dziś dzień Węgrów i stanu West Virginia na wystawie.

Węgrzy zamieszkali nie tylko w mieście Chicago ale z dalszych miast i wiosek dzisiaj na wystawie światowej zebrali się licznie, aby brać udział w programie narodowym, podczas którego przewodniczącym jest Józef C. Csanady. Przemawiać będą w ciągu dnia Rufus C. Dawes, Dr. Arpad M. Barothy, Komisarz węgierski na wystawę; Dr. de Medgysy, Konsul Węgier i były sędzia Teodor Brentano. Gubernator H. C. Kump ze swoim sztabem przyjechał aby brać udział także dzisiaj w programie „Dnia stanu West Virginia", jaki rozpocznie się o godzinie 2:45 po południu, na placu wystawy światowej.

* * *

Obrzucili policjantów pomidorami.

na czele tych, którzy policjanwieczorem napadło na oddział policjantów przed zakładem krawieckim pnr. 3510 Belmont avenue i tych obrzuciło pomidorami. W zakładzie tym panuje strajk już od ubiegłego poniedziałku. Cztery kobiety podczas tej awantury zostały okaleczone, osiem kobiet aresztowano i zamknięto w celach na stacji Albany Park, skąd wszystkie prócz jednej później wypuszczono na wolność. Zatrzymano pannę Rozalję Umluax, lat 18, z p. nr. 2509 South Sawyer avenue, która stanęła na czele tych którzy policantów poczęstowali pomidorami. Strajkierzy przedtem obrzucili łamistrajkierów pomidorami, a gdy tym na pomoc nadciągnął oddział policji, już nie znano różnicy między skiebem a policjantem i przez 45 minut bombardowanie trwało bez przerwy.

* * *

Jutro koncert kapeli policjantów na grobli.

Koncert kapeli składającej się z policjantów odbędzie się jutro, 27go sierpnia, na Grobli Marynarki, od godziny 3ej do 5tej po południu. Na czele tej kapeli stoi kapitan Władysław P. Stuart, dyrektorem zaś jest porucznik Maestro G. Sirignano. Śpiewać będzie p. Wiktor Klebba, były członek Chicagoskiej Opery, a obecnie dyrektor publicystki w biurze burmistrza miasta Chicago.

Z Wojciechowa.

Posiedzenie Tow. św. Anny, gr. 30 Z. P. w Am., odbędzie się w czwarty poniedziałek, dnia 28 sierpnia, o godz. 7ej wieczorem w sali zwykłych posiedzeń. Ponieważ jest wiele ważnych spraw do załatwienia, przeto uprasza się wszystkie członkinie o przybycie.

Ze Stanisławowa.

Macierz Polska, Oddział 12ty św. Kingi, odbędzie swe miesięczne posiedzenie, w poniedziałek, dnia 28go b. m., w sali nr. 4-ty, przy parafji św. Stanisława Kostki. — Franciszka Nejman, prezeska; Łucja Mucha, sekr. prot.

Skąpica.

Pani Zalestein opowiada znajomej o swojej kuzynce:

— Ma pani pojęcie, pani Libkind, co to jest za skąpa kobieta? I do tego chytra. Powiem pani jedno — ona nie wie wogóle, jaki smak ma herbata.

— Re?

— W domu to ona pije zawsze gorzką herbatę, a u kogoś ona pije za słodką.

PRZEZ WIELE LAT CIERPIAŁ NA ŻOŁĄDEK

Drogi doktorze Michael: Z największą przyjemnością zawiadamiam Pana, że Pańskie lekarstwo ziołowe jest wprost cudownem lekarstwem na żołądek. Ja cierpiałem przez wiele lat i odżywiałem się tylko płynami, bo innych potraw jeść nie mogłem. Gdy się udałem do Pana i otrzymał e m wskazów k i co mam robić, i gdy zacząłem używać Pańskie lekarstwo ziołowe, odrazu poczułem

wielką zmianę na lepsze. Obecnie jadam potrawy cięższe, nabieram sił i lepiej wyglądam. Za tak doskonałe lekarstwo Panu dziękuję i będę go polecał każdemu.

WAWRZYNIEC KWASIK, Chicago, Ill.

Wiele tysięcy listów dziękczynnych świadczy wymownie co Doktora Michael's ziołowa kuracja uczynić może. Skorzystajcie natychmiast z Dra. Michael's bezpłatnej porady. Próbna butelka lekarstwa darmo. Nie zwlekajcie aż się choroba rozwinie. Przyjdźcie zaraz do jednego z ziołowych składów Dra. Michael'a. Przeszło 2,000 ziół na składzie.

Dr. MICHAEL'S Ziołowe Składy:

1205 Milwaukee Ave.
3119 Lincoln Ave.
4731 S. Ashland Ave.
3342 W. 26-ta ul.
11135 S. Michigan Ave., Pullman.
1643 W. North Ave.
2816 Milwaukee Ave.

Z BIURA KOMISJI ZAPOMOGOWEJ.

Komunikat z biura Illinois Emergency Relief Commission, pnr. 10 South La Salle ulica podaje co następuje:

„Powiat Cook z funduszów federalnych i stanowych na cele zapomogowe coraz to mniej czerpie pieniędzy, żądania zmniejczyły się o 28.3 procent od marca do lipca, jak podaje nasz oficjalny raport.

„Niżej podana tabelka wykazupje ile miesięcznie procentowo następowały zmiany w żądaniach wypłaty sum z funduszów stanowych i federalnych na cele zapomogowe w powiecie Cook od marca do lipca:

Marzec-kwiecień	5.0 procent
Kwiecień-maj	15.5 „
Maj-czerwiec	1.4 „
Czerwiec-lipiec	9.3 „
Marzec-lipiec	28.3 „

„Największą zniżkę zanotowano w miesiącu kwietniu, była też nieznaczna zniżka w miesiącu czerwcu. Powiat Cook z funduszu stanowego — gazolinowego — otrzymał przeciętnie $200.000 w miesiącu maju.

Ks. Stanisław Rogalski C. R. Nie Żyje.

I znowu jeden z kapłanów Zgromadzenia Księży Zmartwychwstańców z wyroków Bożych, powołany został do wieczności. Nim jest ks. Stanisław Rogalski, C. R. znany dobrze Rodakom, gdyż dawniej tu pracował, a od 18tu lat był proboszczem parafji Najśw. Serca Jezusa w Kitchener, Ontario, w Kanadzie. Przybył on do Chicago w odwiedziny do swej rodziny i zamieszkał na Jadwigowie, gdzie wczoraj rano znaleziono go nieżywego.

Ś. p. ks. Stanisław Rogalski, C. R. urodził się dnia 19 kwietnia, 1871 r. w Jaszkowie, w Poznańskiem. Przybył do Ameryki z rodzicami w r. 1880. Studja akademiczne odbył w Kolegjum św. Hieronima w Kitchener, Ontario, Nowicjat w Krakowie, a studja filozoficzne i teologiczne we Lwowie i Rzymie. Święcenia kapłańskie otrzymał dnia 26go lipca, 1895 roku. Pracował jako asystent na Jadwigowie, potem został proboszczem na Kantowie, następnie na Stanisławowie. Od 18tu lat był proboszczem parafji p. w. Najśw. Serca Jezusa w Kitchener, Ontario.

Ojciec jego nazywał się Józef Rogalski a matka Katarzyna (Domek).

Ś. p. ks. S. Rogalski pozostawia siostrę Marję Karwata i Siostrę Janinę ze Zgromadzenia Sióstr Nazaretanek, oraz brata Józefa.

Zwłoki zmarłego kapłana-zakonnika miały być przewiezione do Kanady do parafji, w której proboszczował, skąd miał się odbyć pogrzeb, lecz za pozwoleniem przełożonych tamtejszych, zwłoki zmarłego kapłana złożone zostaną w grobowcu Księży Zmartwychwstańców na cmentarzu św. Wojciecha. Wobec tego obrządek pogrzebowy był następujący: Dzisiaj o godzinie 10tej rano zwłoki zmarłego kapłana były przeniesione do kościoła św. Jadwigi, gdzie odprawione zostały Msze św. o spokój duszy zmarłego kapłana a po odprawionych ceremonjach liturgicznych, zwłoki przewieziono na cmentarz św. Wojciecha i złożone na wieczny spoczynek. Requiescat in Pace!

Z WŁADYSŁAWOWA

Zapisywanie dzieci do szkoły św. Władysława odbywać się będzie w tę środę, dnia 30-go sierpnia i czwartek dnia 31-go sierpnia, rano od godziny 9tej do 12tej, a po południu od godziny 2giej do 4tej. Do zapisu mają przychodzić tylko dzieci z innych szkół i małe dzieci które jeszcze do szkoły wcale nie uczęszczały, a więc, tylko te dzieci mają się stawić do zapisu które jeszcze do szkoły św. Władysława wcale nie uczęszczały.

*

Smutkiem niewymownym okrył się dom pp. Jana i Wiktorji Tenerowiczów, 3415 No. Lavergne ulica, gdy śmierć nieubłagana zabrała im ich najukochańszą córkę, jedynaczkę, w sobotę, dnia 19go b. m. Pogrzeb okazały odbył się w kościele św. Władysława, we wtorek, dnia 22go b. m. przy licznym udziale krwenych i znajomych. Przedwczesnym swym zgonem ś. p. Karolina osierociła nietylko rodziców ale i brata, Ignacego. Zwłoki pochowano na cmentarzu Zmartwychwstania Pańskiego.

*

W kościele św. Władysława, w ten czwartek, dnia 31go b. m., słuchana będzie spowiedź św. przed pierwszym piątkiem miesiąca. Początek o godzinie 7mej wieczorem.

*

Ubiegłej niedzieli, dnia 20go b. m., pp. Władysław i Władysława Szczepkowscy, 5004 Oakdale avenue, obchodzili 15to lecie szczęśliwego pożycia małżeńskiego. Przy tej okazji w kościele św. Władysława, odbyła się Msza św. Dziękczynna na intencję szanownych jubilatów i ich rodziny.

*

Jutro, w niedzielę, dnia 27go sierpnia, odbędzie się wycieczka amatorów Tow. Najśw. Im. Jezus i amatorek z Bractwa Dziewic Niepokalanego Poczęcia Najśw. M. P. (Immaculata Club) którzy wystawili sztukę „Bursztyny Kasi" i melodramat „Eyes of Love", dnia 23 kwietnia. Wycieczka ta odbędzie się w Eagle Lake, Wisconsin. Cel tej imprezy jest okazać młodzieży na dobro parafji iż praca ich jest należycie oceniana przez kierowników tychże zrzeszeń. Wszyscy wycieczkowcy mają się stawić na pierwszą Mszę św. o godzinie 6:15 (kwadrans po szóstej) bo omnibus wyruszy punktualnie o godzinie 7mej rano.

*

Gdy dzieci wrócą do szkoły św. Władysława to wcale jej nie poznają, bo na wewnątrz jest ona całkowicie odrestaurowana, wszystkie klasy pięknie wymalowane że aż się świeci. Rok szkolny rozpocznie się we wtorek, dnia 5go września.

*

Pp. Gierwazy i Agnieszka Kleszyk, 5800 Warwick avenue obchodzą 25tą rocznicę szczęśliwego pożycia małżeńskiego. Przy te okazji odprawiona będzie Msza św. dziękczynna na intencję szanownych jubilatów i ich rodziny, w kościele św. Władysława. Uczta zaś odbędzie się o godzinie 6tej wieczorem, w Avenue Cafeteria — 1250 Milwaukee avenue.

*

Członkowie Tow. Najśw. Imienia Jezus, jak najuprzejmiej zapraszają wszystkich parafjan jakoteż swych sympatyków na gry w piłkę metową które odbywają się co niedzielę, o godzinie 12tej w południe, na boisku w parku Chopina, Long avenue i Roscoe ulica. Wstęp dla każdego wolny. Z 16 kontestów Władysławowianie wygrali 12. Manażerem dziewiątki jest p. Florjan Gramza.

*

We wtorek, dnia 29go b. m. pp. Jan i Marjanna Gizińscy, 3132 Long ave., obchodzić będą 10tą rocznicę szczęśliwego pożycia małżeńskiego. Przy tej okazji w kościele św. Władysława w ten dzień odprawiona będzie Msza św., o godzinie 8ej rano.

Najdroższy skarb człowieka — **TO OCZY—DOBRY WZROK**

Niech skończony optometrysta lub optometrystka zbada wasze oczy i zastosuje okulary w razie potrzeby. Nie warto ryzykować taniemi okularami.

DR. KAZIMIERA J. SAJEWSKA
OPTOMETRYSTKA
1554 W. CHICAGO AVE.
róg Ashland Av. Tel. Haymarket 0261
Egzaminacja ócz i staranne dopasowanie okularów.
Godziny: od 1 do 5 po poł. i od 7 do 8:30 wiecz. prócz niedziel i świąt.

GLANZ MORTGAGE CO.
1112 MILWAUKEE AVENUE
Wynajmijcie skrzynkę w naszym Skarbcu Ochronnym na papiery wartościowe, biżuterje i tp.; będą tam zupełnie bezpieczne.
Asekuracja wszelkiego rodzaju na duże i małe sumy.

Z HAWTHORNE - CICERO.

Dorocznym zwyczajem X. Barnard Szudziński, proboszcz parafji św. Walentego w Grant Works-Cicero, obchodził swoje imieniny. Spora liczba konfratrów i przyjaciół składała mu życzenia, by ten zacny kapłan cieszył się jak najdłuższem zdrowiem, by jak dotąd tak i nadal dzielnie włodarzył parafją jego pieczy powierzoną na chwałę Bożą i pożytek zbawienny ludu rodaczego. Życzenia były ukoronowane miłymi gośćmi takimi jak wicekunsul Buynowski, który w tych dniach został odwołany do Polski, aeronauta kapitan p. Franciszek Hynek i aeronauta porucznik Zbigniew Burzyński z Polski, a ponadto byli między innymi także: X. Kazimierz Gronkowski, proboszcz parafji św. Wojciecha, X. Jakób J. Strzycki, probozcz parafji śś. Pięciu Braci Męczenników z Brighton Park, X. Ignacy Renklewski, proboszcz parafji św. Zuzanny z Harvey, Ill. i inni miejscowi i zamiejscowi. Gości X. Solenizant w myśl polskiej zasady „czem chata bogata, tem rada" wraz z asystentem X. Mieczysławem Wąsielem, wszystkich gościnnie podejmowali.

*

W dzielnicy cicerowskiej powstało nowe przedsiębiorstwo pogrzebowe. Otworzył go p. Jan F. Bagiński, pnr. 5036 West 30-ty place. P. Bagiński jest dobrze znany w tej dzielnicy. Pracował on w zakładach Western Electric Company lat 26. Jest także znany w kołach sportowych.

*

Państwo Stanisław i Stanisława Rączkiewicz doczekali się córeczki, z której są niezmiernie uradowani. Chrzest dziecięcia odbył się w kościele Matki Boskiej Częstochowskiej. Na imię dano dziecku Joanna, a rodzicami chrzestnymi byli p. Andrzej Domeracki i pani Franciszka Woźniak.

*

Nowym kapelanem Tow. Najśw. Imienia Jezus, w parafji Matki Boskiej Częstochowskiej, na miejsce X. Fr. Zielińskiego, został przez X. proboszcza Bronisława Czajkowskiego naznaczony X. Wincenty Nowakowski. Mamy nadzieję, iż praca w towarzystwie pójdzie tym samym tempem jak za jego poprzednika.

*

Pobłogosławiony został w kościele Matki Boskiej Częstochowskiej związek małżeński p. Jakóba Taluzek z panną Franciszką Roszyk, córką pp. Tomasza i Leony Roszyków, zam. p. nr. 3115 So. 49ta ave., gdzie w ścisłem kółku familijnem odbyły się gody weselne.

*

W sobotę dnia, 2go września, w kościele Matki Boskiej Częstochowskiej, o godzinie 4tej po południu, na ślubnym kobiercu staną p. Edward Pawłowski z panną Iorettą Steinke. Tego samego dnia o godzinie 19ej rano ślubować będą p. Józef Grala z panną Emilją Pisarczyk.

*

Do szpitala powiatowego na polecenie dra. Józefa Korzeniewskiego, przewieziono jedenastoletniego Józefa Laskiewicza, mieszkającego z rodzicami pnr. 2932 So. Cicero ave., cierpiącego na zapalenie ślepej kiszki. Zmuszony był poddać się operacji jej wycięcia.

*

Dzisiaj wieczorem w sali ob. Pilaszewskiego, pnr. 5101 W. 31 place, odbędzie się zabawa taneczna, która rozpocznie się o godzinie 8ej wieczorem.

*

Piknik Klubu Białego Orła odbędzie się jutro w ogrodzie White Eagle, przy 40tej i Haas ave., w Lyons, Ill.

*

W sali Community House, odbędzie się dzisiaj zabawa urządzona pod egidą ligi p. n. „Hawthorne Park District Soft Ball League."

*

Dzisiaj z kościoła Matki Boskisj Częstochowskiej, o godzinie 8:30 rano, odbył się pogrzeb ś. p. Leokadji Budzińskiej, zamieszkałej pnr. 2829 So. 48my court. Po odprawionych ceremonjach liturgicznych zwłoki zmarłej zostały pochowane na cmentarzu św. Wojcischa.

*

Pochowano dzisiaj na cmentarzu Zmartwychwstania Pańskiego zwłoki ś. p. Anny Grodek, zam. pnr. 3204 So. 54-ty court. Ceremonje liturgiczne odprawione zostały w kościele Matki Boskiej Częstochowskiej.

*

Z kościoła Matki Boekiej Częstochowskiej odbył się dzisiaj pogrzeb ś. p. Marji Czajkowskiej, siostry X. proboszcza Bronisława Czajkowskiego. Po odprawionych ceremonjach liturgicznych zwłoki zmarłej pochowano na cmentarzu Zmartwych wstania Pańskiego. — Zwłoki zmarłej spoczywały w kaplicce pogrzebowego p. W. Szymańskiego.

*

W kościele św. Walentego ochrzczono synka Józefa i Anny Pełka, któremu dano imiona Artur Florjan. Chrzestnymi byli Józef Platek i pani Józefa Kasperska.

*

Państwu Tadeuszowi i Irene urodził się synek, któremu na chrzcie św. w kościele św. Walentego dano imiona Tadeusz Ralph. Chrzestnymi byli p. Józef Dawidowicz i pani Helena Nowicka.

Panny pragnące pomóc jutro w pracy kwestarskiej na rzecz weteranów, w jutrzejszym połowie, „Tag Day", niech się zgłoszą po puszki i instrukcje do sali Hawthorne Community House, 29 place i 52 ave. dziś o 8ej wieczorem. Pani Peletz, prezeska Legjonu Pań będzie na usługi panienek.

Grzeczny Zygmunt.

Mały Zygmuś poszedł do ciotki w odwiedziny. Ciotka przyjęła siostrzeńca z otwartemi rękami i poczęstowała jajkami. Zygmuś, rozbiwszy jajko, skrzywił się niemiłosiernie.

— Czemu nie jesz jajka? — zapytała go ciotka.

— Nie lubię — odpowiedział grzecznie Zygmuś.

— Ja w twoim wieku zawsze lubiłam jajka na miękko.

— Widocznie one wtedy były świeże!

— Biura Konsulatu Rzeczypospolitej Polskiej w Chicago mieszczą się p. nr. 1500 North Dearborn Parkway.

Nowy Zakład Pogrzebowy w Cicero.

JAN F. BAGIŃSKI.

W miasteczku Cicero nowy zakład pogrzebowy otworzył w tych dniach p. Jan F. Bagiński, Zakład ten mieści się pnr. 5036 West 30ty Place.

Pan Bagiński już dawniej prowadził podobny zakład do spółki z p. Kopickim pnr. 1655 West 17ta ulica, na Wojciechowie.

Po ukończeniu nauki w szkole parafjalnej na Kazimierzowie wyższe studja pobierał p. Bagiński w Instytucie Lewisa, potem na kurs balsamatorski uczęszczał do szkoły Worshama, gdzie naukę ukończył w styczniu 1918 roku. Egzamin stanowy zdał rok potem. Przeszło 26 lat pracował on w zakładzie spółki Western Electric Company.

Pod wyżej podanym adresem mieszka p. Bagiński z żoną, panią Katarzyną i synami Edwinem, Rafaelem i Janem Jr.; sportowcy nasi, zwłaszcza z Kazimierzowa pamiętają zapewne te lata dawne, kiedy to „Bags" Bagiński jako rzucacz występował do różnych zawodów piłkarskich tak dla dziewiątki ówczesnej Kazimierzowian jak i dla klubu Western Electric. W kręglarstwie i dzisiaj dziarsko się spisuje i jest rekordzistą nielada.

TWARZ ZESZPECONA KROSTAMI
ZATRUWA ŻYCIE KOBIECIE
Użycie Kilkakrotnie Maść
Przed użyciem **"SKUROLIN"** Po Użyciu

a pozbędziecie się krost, wyrzutów, liszajów i pryszczy.
"SKUROLIN" działa szybko, kojąco i skutecznie.
"SKUROLIN" usuwa krosty, świerzbiączkę, wypryski.
"SKUROLIN" leczy egzemę, karbunkuły i liszaje.
"SKUROLIN" goi rany, oparzenia i podrapania.
"SKUROLIN" wygładza spierzchniętą i popękaną skórę.
"SKUROLIN" upiększa, gładzi i odmładza cerę.

Słowem, na wszystkie choroby i braki skórne używajcie ten iście cudowny środek "SKUROLIN". Jeżeli Wam nie pomoże, chętnie zwracamy pieniądze.

Jeżeli Wasz Aptekarz nie ma jeszcze "SKUROLIN", napiszcie do nas, a otrzymacie ją wkrótce. Zapłacicie $1.50 przy odbiorze.

DERMA LABORATORY COMPANY (DEPT. C.)
P. O. BOX 1313 CHICAGO, ILL.

Ta podwójna TRZYNASTKA, to Wasz szczęśliwy numer. Słuchajcie naszych Godzin Radjowych codziennie na Stacjach WGES i WSBC o 5mej rano i 6:30 wieczorem.

NOWY ROK SZKOLNY WE
WYŻSZEJ SZKOLE
ŚW. TRÓJCY
akredptowanej w North Central Association
rozpocznie się 5-go września

Wpisy do Szkoły	*w Godzinach*
29-go, 30-go i 31-go sierpnia oraz 1-go, 2-go i 5-go września r. b.	od 9-ej do 11:30 a. m. od 2-ej do 5:00 p. m. od 7-ej do 9-ej p. m.

Młodzież męską, żądną nauki wyższej najserdeczniej zaprasza
Brat Maksymus, C. S. C., *Pryncypał*
1443 W. Division St. Chicago, Ill.
Tel. Brunswick 1258 Tel. Armitage 2676

Jedźcie Do Polski—Prędko i Wygodnie
5½ DNI WODĄ — 8-GO DNIA W WARSZAWIE
OKRĘTAMI
W Dniu 7go Września AQUITANIA Pojemności 45647
W Dniu 14go Września BERENGARIA Pojemności 52000
Polskie paszporty i wizy darmo.
Rezerwujcie sobie miejsca zawczasu.
Zgłaszajcie się na adres:
POLSKIE BIURO ZAGRANICZNE
K. DAMSZ
1124 N. DAMEN AVE., CHICAGO, ILL.
Tel. Humboldt 1265
Agencja Kart Okrętowych i Wysyłka Pieniędzy.
CUNARD LINE

Gordon Electric Construction Co.
5257 Windsor Ave. Tel. Palisade 10474
Wykonuje wszelkie roboty wchodzące w zakres elektryczności po przystępnych cenach.

ROMAN KOSIŃSKI
1039 Milwaukee Ave.

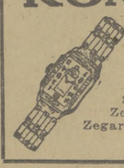

Zegarki Diamenty Ślubne Obrączki Srebrne Wyroby Zegary, Reperacja Zegarków i Biżuterji
Egzaminacja Oczu Dopasowanie Okularów
DR. HENRY F. KOSIŃSKI OPTOMETRYSTA
TELEFON ARMITAGE 3038

A Czy Wiecie o Tem Że Mała **RUPTURA** Jest Tak Niebezpieczna Jak i Duża?
A więc nie czekajcie za długo, bo będziecie żałować. Poradźcie się waszego lekarza lub idźcie wprost do znanej w całem mieście firmy
A. DIADUL & SONS
1562 Milwaukee Ave. (Nie na rogu). 6-ty Skład od Damen Ave.
Eksperci mężczyźni i kobiety do waszych usług. Fabrykujemy także gumowe pończochy na opuchnięte nogi, Opaski brzuszne, Podpory na bolące stopy. Aparaty dla kalek i t. d. HUMBOLDT 1480. Skład otwarty do wpół 8tej oprócz Niedziel i Świąt.

Szkoła Muzyki i Śpiewu Pod dyr. L. A. Cieszykowskiego, nauczyciela muzyki i dyrygenta chórów. Lekcje na wszystkich instrumentach orkiestrowych.—Śpiew solowy, solfeggio i chórowy.
STUDIO, 1902 W. DIVISION UL., POKÓJ 103.

Popierajcie Tych, Którzy Się Ogłaszają w "Dzienniku Chicagoskim."

MIDGET MUSEUM
RA - SUN GOD OF ANCIENT EGYPT
RA, THE EGYPTIANS BELIEVED ENTERED EACH MORNING THE SHIP OF DAWN, SAILED ACROSS THE SEA OF THE SKY, CHANGED TO THE SHIP OF DUSK EACH EVENING AND TRAVERSED THE DARK SEA OF NIGHT.